

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 101

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 3 maja 1938 r.

Rok XXXII.

Blednie czerwone święto...

Sila socjalistów — na Nalewkach.

Warszawa, 2 maja.

Tak się złożyło, że dzień 1 maja przypadł na niedzielę. Ranek wstał prześliczny i bardzo słoneczny. Dopiero po godz. 12 i pół spadł w Warszawie bardzo rzęsy ale wcale nieszkodliwy majowy deszcz, przy temperaturze dość wysokiej. Niebo było tylko dla stolicy kapryśne, bo już w okolicach podwarszawskich deszczu nie było mimo, iż na Pomorzu — jak słychać — już od 4 rano lało bez przerwy.

Socjalistom sprzyjała i niedziela, i piękna pogoda, i w tych warunkach należało się spodziewać masowych, spontanicznych manifestacji. Socjalistom wszystko więc dopisało, tylko sami członkowie PPS i sympatycy nie spisali się. Przede wszystkim nie były to pochody tak liczne, jak np. w roku ub., a już nie ma porównania z dn. 1 maja, gdy premierem był p. Kościalski. Socjaliści byli w tym roku bardzo układowi, grzeczni, spokojni. Nikt z przechodniów nie był zaczepiony, nikogo nie zmuszono do odkrywania głowy na widok czerwonych sztandarów. Nawet grupka t. zw. narodowych socjalistów na Pradze, a więc na trasie pochodów mogła była swobodnie wiewać, wymyślając PPS, że „się zaprzedała międzynarodówce i lasi się wobec władców Kremła”. Szkoda tylko, że władze administracyjne zezwoliły na to, że „narodowi socjaliści” wiewowali na wprost kościoła św. Floriana i to o godz. 11, gdy rozpoczynała się w kościele msza św.

Policyj Warszawańskiej socjaliści nie zrobili żadnych trudności: zachowali się idealnie. Wznoszono cenzurowane okrzyki, niesiono przezbrane i dopuszczalne, wręcz niewinne transparenty i wszystko byłoby sielankowo, gdyby nie prowokujące okrzyki na cześć czerwonego rządu hiszpańskiego. Nawet wobec kościołów okazali się bardziej „opanowani” i gdy je mijano, starano się nie prowokować przechodniów jakimiś bezbożnymi wyzwaniem. Był to więc 1 maja na wzór dawnych wieńskich obchodów.

Pod względem frekwencji w 100 proc. dopisały Nalewki i cała południowa dzielnica. Tam wyległo mrowie żydostwa, maszerując w takt sowieckiej międzynarodówki. Żydzi też uczestniczyli w pochodach PPS i ZZZ. Szli starzy i młodzi, szli żydówki, szła młodzież żydowska, szczególnie hałaśliwie się zachowując, szły żydowskie bachory i bachorki, prowadzone przez matki. Mobilizacja Nalewek była naprawdę imponująca.

Policyj było bardzo dużo. Zjawili się też w kilku szwadronach chłopcy z Goleźnina na mało dobranych koniach. Ale wyglądali dobrze: każdy z nich wyszedł z wojska kawalerzystą. Cóż, kiedy na asfalcie, po rzęsim deszczu nawet wytrawny kawalerzysta mógł z trudem panować nad „ślizgą sytuacją”. Na szczęście konnica była raczej bezczynna. Policja mundurowa i wywiadowcza za to pracowała już od kilku dni, wylapując bardziej niebezpiecznych komunistów. W ogóle władze bezpieczeństwa były przygotowane „na wszelki wypadek”, jak się to dzieje obecnie na zagrożonych odcinkach chłopskich w Małopolsce.

Jedną była nowość: z trasy pochodów usunięto prawie całkowicie publiczność. Była więc tylko rozmowa czerwonych „do obrazu, a obraz do nich ani razu”. I milicja PPS na wzór szturmówek pełniła straż, nie dopuszczając nikogo do maszerujących szeregów. Każda grupa młodzieży narodowej, jeśli tylko mogła się przedostać, była niezmiernie pilnie obserwowana przez policję.

W szeregach PPS widzieliśmy wiele młodzieży. W grupie socjalistów znalazła się również uprzywilejowana przez min. Poniatowskiego młodzież wiejska „Siew”. Szli czerwoni kolejarze i tramwajarze. W czerwonych szeregach maszerował prezes klubu demokratycznego sen. Michałowicz, sen. Fleszarowa, no i p. Rzymowski (b. akademik). Klub śpiewał „Czerwony Sztandar” i wznosił okrzyki na cześć PPS. Młodzież ludowa „Wici” wysłała jedynie delegację.

Pod sztandarami syndykalistycznymi czerwono-czarnymi ZZZ maszerowało jedynie około 1.500 osób. Cały atak skierował ZZZ na Ozon, zaś atak PPS szedł przeciwko ugrupowaniom narodowym. W szeregach Frakcji Rewolucyjnej stanęło wraz z rodzinami zaledwie około 3 tys.

Wieczorem nieco się oziębilo, ale ruch

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Ignacy Paderewski o mowie wicepremiera Kwiatkowskiego.

„Oby jak najprędzej wybiła ta błogosławiona godzina, w której bratnie dłonie ponad murem dotychczasowych rozdziewków, spotkają się w zgodnym uścisku! —

to nie hasło Trzeciomajowe, to testament polityczny Wielkiego Polaka.

„Nowa Rzeczpospolita”, organ Stronictwa Pracy w Warszawie, ogłosiła w sobotę obszerny wywiad swego korespondenta z Ignacym Paderewskim dotyczący przemówienia wicepremiera Kwiatkowskiego, wygłoszonego w Katowicach. Ponieważ konfiskata oświadczenia Paderewskiego została cofnięta, możemy Szanownych Czytelników z jego treścią zapoznać. — Red.

Z głębokim zadowoleniem zapoznałem się z treścią przemówienia p. wicepremiera Kwiatkowskiego, powiada I. Paderewski. Stanowią ono może wyraźny etap na drodze do wytworzenia zgody narodowej, zawiera bowiem nie tylko wszechstronne uzasadnienie konieczności osiągnięcia takiej zgody, ale co ze względów praktycznej naszej rzeczywistości jest 100-krotnie cenniejsze podaje sposoby i warunki przy jakich jednocześnie narodowe da się urzeczywistnić.

Po raz pierwszy w sposób wyraźny przedstawiciel obozu rządzącego stawia zasadę porozumienia z poszczególnymi grupami i odłamami społeczeństwa dla wspólnego dobra. Po raz pierwszy również przedstawiciel rządu wysuwa po męsku zasadę współrzędności przy stole obrad, wzajemnego szacunku i tolerancji dla przekonań, uzgodnienia programu w jego zasadniczych punktach a wreszcie

zdrowego i celowego kompromisu,

który koronowałby ostateczny wynik porozumienia grupy rządowej i opozycji. Na tak sformułowane zaproszenie do narad nad przyszłością Polski — zdaniem moim opozycja odpowiedzieć winna

wyraźną zgodą na rozpoczęcie rozmów.

Sytuacja dojrzała już od dawna. Właściwie wszystkie uchwały polskich partii politycznych wskazywały głównie na ten temat,

a grupa rządząca też niejednokrotnie dawała wyraz pogładowi, że zjednoczenie społeczeństwa jest konieczne. Niestety, zapoczątkowanie rzeczowych na ten temat rozmów nie miało dotąd widoków powodzenia. Grupa rządząca występowała zawsze z programem maksymalnym, który przecież jako punkt wyjścia do osiągnięcia porozumienia służyć nie mógł. Właściwie charakter usiłowań grupy rządzącej porozumienia się ze społeczeństwem, czy to w formie dawnego BBWR, czy obecnego OZN, był zawsze oparty na chęci podporządkowania społeczeństwa

narzuconej mu z góry ideologii.

Może niestety nie tylko o ideologię tu chodziło, le o ramy i formy organizacyjne, w które usiłowano wtłoczyć społeczeństwo, pozbawiając je jego własnego oblicza. W tej dziedzinie przemówienie p. wicepremiera otwiera nowe horyzonty i daje nowe możliwości. Dla społeczeństwa obecny układ sił politycznych, którego wypadkową jest każdorazowy rząd Rzplitej przedstawia się dość mgliście.

Zakulisowe rozgrywki siłą rzeczy jeszcze bardziej zaciemniają sytuację.

Nasuwać się pytania, jak dalece rząd obecny solidaryzuje się z wystąpieniem p. wicepremiera, jak dalece skłonny jest wyciągnąć nasuwające się konsekwencje.

Czy gotów jest udzielić pełnomocnictw p. wicepremierowi do przeprowadzenia wiążących rozmów i kto miałby te rozmowy w imieniu społeczeństwa przeprowadzić.

Uzyskanie odpowiedzi na te pytania stanowić musi wstęp do rozpoczęcia właściwych obrad.

Najlepszą odpowiedzią, którą całe społeczeństwo przyjąłoby z głęboką ulgą jako

pierwszy krok na drodze do istotnego porozumienia, byłoby pewne konieczne posunięcia rządu

w kierunku uspokojenia umysłów.

Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby w obecnym układzie stosunków można było radzić o zjednoczeniu narodu bez udziału

Wincentego Witosa, czy Wojciecha Korfańskiego.

Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby społeczeństwo przeszło do porządku dziennego nad faktem, że wybitny, światowej powagi uczonej pozbawiony jest katedry uniwersyteckiej, gdyż jego przekonania polityczne nie podobają się pewnym czynnikom, że wybitny wojskowy trzymany jest w bezczynności i na uboczu, gdyż uważa się go „za nieprawomyślnego”.

W ciągu najbliższych dwu tygodni rząd nie w słowach, ale w czynach może pójść po linii porozumienia.

Jestem pewien, że społeczeństwo ręki bratniej, wyciągniętej do rzetelnej zgody nie odrzuci.

Przy stole wspólnych narad zasiądą ludzie zgodni, patrioci w służbie ojczyźnie zahartowani, obywatele świadomi swej odpowiedzialności przed narodem i historią, zasiądą z myślą tylko o Polsce,

osobiste krzywdy czy urazy pójdą w niepamięć,

o przeszłości nieraz ciężkiej i bolesnej mowy nie będzie a uwaga wszystkich skupi się na przyszłości, aby naszą Rzeczpospolitą uczynić wielką, wspaniałą i potężną.

Na pytanie, czy ewentualnie wzięłoby udział osobiście w tych rozmowach, I. Paderewski odpowiedział, że niestety nie, gdyż stan zdrowia już mu na to nie pozwala. Dlatego też może z całą szczerością i otwartością o tych sprawach mówić.

Otwarcie Targów Poznańskich.

Pomorze i Wielkopolska ośrodkami prawdziwie polskiej inicjatywy kupieckiej.

Poznań, 2. 5. (Kb) W dniu wczorajszym o godz. 9,30 rano odbyło się uroczyste otwarcie XVIII Międzynarodowych Targów Poznańskich, którego dokonał p. min. Roman. Salę recepcyjną targów wypełniły tłumy zaproszonych gości. W obecności przedstawicieli 6 państw, przedstawicieli władz samorządu gospodarczego wszystkich województw i centralnych organizacji gospo-

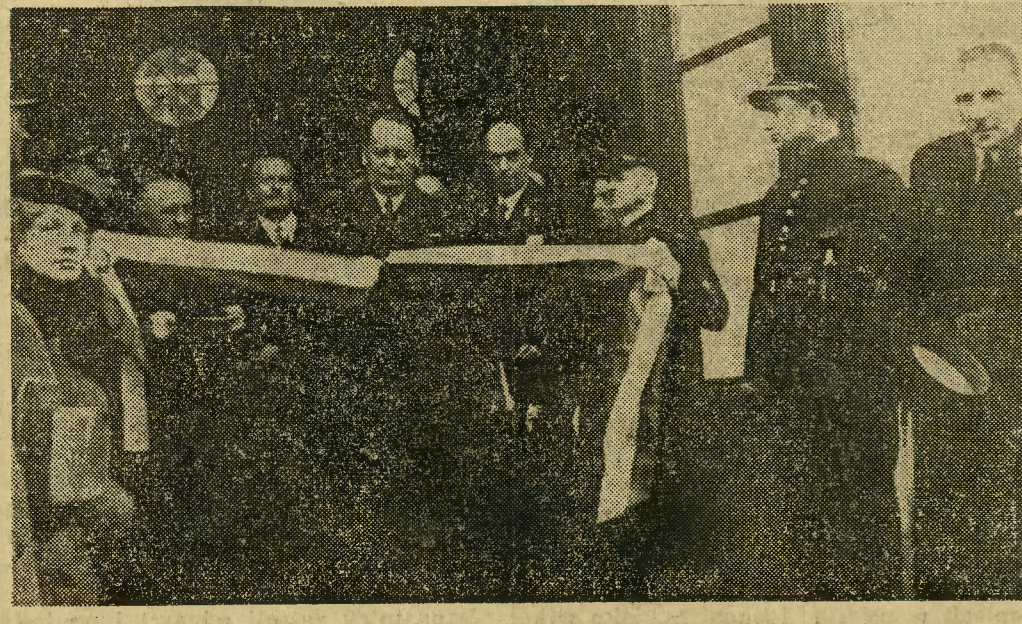
darczych, przemysłowych, handlowych i rolniczych w liczbie blisko 3000, powitanie w języku polskim i francuskim wygłosił p. prezydent miasta Poznania inż. Tadeusz Ruge. Następnie przemawiał rzęsiście oklaskiwany min. Roman.

Po oświadczeniu, że miasto Poznań a z nim cała Wielkopolska i sąsiednie Pomorze stanowiło i dziś stanowi ośrodek prawdzi-

wie polskiej inicjatywy kupieckiej, polskiej myśli handlowej i że ta ważna jego rola musi być w dalszym ciągu rozwijana, wzmacniana i utrwalana ku pożytkowi całej Rzeczypospolitej, min. Roman zwrócił uwagę, że zrozumienie konieczności stworzenia silnego handlu narodowego zaakcentowało się szczególnie dobitnie na wielkim kongresie kupiectwa chrześcijańskiego w Warszawie, który stał się nie tylko potężną manifestacją zorganizowanego kupiectwa na rzecz unarodowienia handlu, ale rzucił również podwaliny pod realizację tej idei. Również w Bydgoszczy na początku bież. roku zgromadzone tam zorganizowane kupiectwo pomorskie udokumentowało swą żywotność.

Życie, które wytknęło prace obydwoj zjazdowi — mówił dalej min. Roman — wysunęło na plan pierwszy cały szereg pilnych kwestyj. Należało je wszechstronnie rozpatrzyć, a następnie przystąpić do ich stopniowej realizacji. W tym celu czyniki administracji państwowej, z moim resortem na czele, wzięły z przedstawicielami naczelnej organizacji kupiectwa polskiego na warsztat swych prac sprawy kredytów, podatków, polityki koncesyjnej w handlu, struktury organizacyjnej zrzeszeń kupieckich, Kupieckiego Instytutu Kształcenia Zawodowego itd. Kilkumiesięczna praca doprowadziła do tego, że szereg słusznych postulatów kupieckich został już zrealizowany, a zrozumienie potrzeb handlu polskiego pogłębiło się i poszerzyło. Oczywiście, że pracy tej nie można uznać za skończoną. Następnym etapem będzie montowanie zwartych organizacji kupieckich.

(Ciąg dalszy na str. 2.)



Przejęcie wstęgi przez p. min. Romana na tegorocznych XVIII Targach Poznańskich.

Blednie czerwone święto...

(Ciąg dalszy)

na ulicach był bardzo duży, jak nad granicą Czechosłowacką. Tramwaje ruszyły o godzinie 15.

Gorzej było natomiast na t. zw. prowincji. Pierwsze wiadomości donosiły o krwawych zajściach w Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Sosnowcu, Grodnie. Nie będziemy podawali ile w jakich okolicznościach krew tam się polala. Robimy to ze zrozumiałych względów, oddając głos sprawozdaniom urzędowym PAT.

Bardziej nas niepokoi, że w Bochni, Wieliczce, Krośnie i Gorlicach ludowy wzięli masowy udział w uroczystościach pierwszomajowych, gdy w Warszawie, Krakowie i Częstochowie widzieliśmy jedynie delegacje. Socjaliści zastawili na nich sidła, wznosząc wiele okrzyków na cześć ludowców. Jeśli stosunki się nie zmieniają, a władze miarodajne prowadzić będą dotychczasową swoją politykę wobec Stron. Ludowego, to możemy dojść do takiego stanu, że pierwszy i ostatni głos będą miały doły organizacyjne, które dziś prą do „rębnego strajku rolnego.

(Rys.)

Otwarcie Targów Poznańskich.

(Ciąg dalszy).

Przy omówieniu przyszłego typu kupca polskiego min. Roman zwrócił uwagę, że poza środkami polityki gospodarczej, mającymi na celu ożywienie procesów gospodarczych, trzeba zawsze pamiętać o olbrzymich zasobach energii potencjalnej, ukrytych w jednostkach gospodarujących.

Musimy zawsze pamiętać, że najlepsze środki polityki mogą zawieść w braku dostatecznej liczby zdrowych komórek gospodarczych i fachowo przygotowanych jednostek.

W dalszym ciągu minister oświadczył, że niejednokrotnie już miał okazję do stwierdzenia, że struktura gospodarcza Polski wskazuje, iż punkt ciężkości dla podniesienia dobrobytu materialnego leży w rozwoju rynku wewnętrznego.

Po tym przemówieniu przy dźwiękach hymnu państwowego przelał tradycyjną wstęgę, udając się wraz z otoczeniem na zwiedzenie terenów targowych. P. minister zwrócił bardzo dokładnie wszystkie działy targowe, po czym wyraził dyrekcji targów swoje głębokie uznanie dla wysokiej sprawności organizacyjnej i nierównie wysokiej formy pokazu. Z kolei przez Zw. Obrony Przemysłu Polskiego w otoczeniu delegacji ofiarował p. ministrowi złotą oznakę związku, a na ulicy przed wejściem głównym na targi przedelfował przed p. ministrem korowód 3 km długości, obrazujący rozmaite dziedziny polskiego przemysłu. O godz. 13 p. minister udał się do Bazaru, gdzie przez Izby Przemysłowo-Handlowe p. Stefan Kałamański podejmował śniadaniem p. ministra, władze, gości zagranicznych i sfery gospodarcze. Po południu p. minister był obecny na zebraniu sfer gospodarczych w Izbie Przem. Handl. Wieczorem zaś p. minister z orszakiem, gośćmi zagranicznymi i krajowymi obecny był na raucie, wydanym przez prezydenta miasta na ratuszu.

Tegoroczne Targi Poznańskie przedstawiają się niezwykle okazale, zajmując 44.800 metrów kwadratowych w budynkach i 11.000 m kw. na wolnym polu. Razem przeto przestrzeń zajęta przez ekspozycje wynosi 56.000 metrów kwadratowych. Szczególnie imponującą przedstawia się dział samochodowy, pomieszczony w hali nr 1. Wystawiono tam przeszło 600 samochodów 40 fabryk — wszystko najnowsze modele letniego sezonu 1938 r. Również okazale przedstawia się dział budowlany, maszynowy i metalowy. W dziale papierniczo-graficznym na szczególną uwagę zasługują linotypy i maszyny drukarskie najrozmaitszych typów. Doskonale przedstawia się też ogólnopolski targ rzemiosła w hali nr 9 oraz w przyległych podziemiach kolumnady. Państwa obce reprezentują Niemcy, Czechosłowacja, Włochy, Belgia, Jugosławia, Francja oraz Gdańsk.

Szczegółowsze ilustrowane opisy poszczególnych działów Targów Poznańskich pióra naszego poznańskiego korespondenta zamieścimy w nast. numerach „Dziennika”.

Rada naczelna Ozonu

powiększyła swój skład.

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). W lokalu kasyna garnizonowego obradowała Rada Naczelna Ozonu. Obrady były krótkie, czysto formalne. Spraw politycznych i rozłamowych nie poruszano.

Dokończono jeszcze 29 członków Rady: kilku posłów i senatorów, kilku profesorów, kilku Naprawiaczy i Zarzewiaków i ludzi, których obóz pomajowy adoruje od r. 1926.

Jest również prof. Jakubski, rzemieślnik Zakrzewski — obaj z Poznania. Następne posiedzenie Rady odbędzie się za 6 tygodni. (r)

Awantury w Ozonie.

Czy działalność Ozonu jest sprzeczna z deklaracją pułkownika Koca?

B. premier Kozłowski nazywa Ozon zespołem zawodowych klakierów.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 2. 5. Posiedzenie parlamentarnego klubu Ozonu, które odbyło się w gmachu sejmu, miało przebieg bardzo burzliwy.

Rozpoczęło się od tego, że na posiedzenie przybył pos. Dudziński, który w im. grupy posłów, którzy opuścili OZN odczytał deklarację. Początkowo przeszkadzano mówcy, ale na skutek interwencji przewodniczącego sen. Dąbkowskiego mówca mógł dobrać do końca.

Ozon a deklaracja płk. Koca.

Deklaracja była nast.:

Stoimy niezmiennie na gruncie zasad wyrażonych w Deklaracji Lutowej płk. Koca, której istotną wartością było wyprowadzenie służby narodowej na właściwy poziom.

Dotychczasowy okres pracy naszej w ramach OZN. upoważnia nas do stwierdzenia, że zasady te nie znajdują w kierownictwie Organizacji należytego zrozumienia, a zwłaszcza praktycznego stosowania.

Głęboki kult dla idei zjednoczenia Narodu braż dla Armii i Jej Wodza zmusza nas do akcentu ostrzeżenia, wskazując na to, że OZN wkroczył na tory niewłaściwe, a ostatnie wydarzenia na terenie Koła Parlamentarnego i Organizacji OZN zmuszają nas do oświadczenia:

1. Ze jednoosobowa decyzja Szefa OZN w sprawie wykluczenia członka Koła Parlamentarnego naruszyła zasady autonomii Koła przewidzianej w statucie, a zatwierdzonej przez Szefa Obozu;

2. Ze w następstwie wymiany poglądów z „Gazetą Polską” oficjalnym organem OZN

ujawniony został rdzeń zasadniczej rozbieżności natury ideologicznej między obecnym Kierownictwem OZN a reprezentowanym przez nas kierunkiem myślenia narodowego i chrześcijańskiego.

Wierząc głęboko w prawdy zawarte w deklaracji płk. Koca, zmuszeni jesteśmy do wystąpienia z Koła Parlamentarnego i Organizacji OZN, która tym prawdom przestała służyć.

Warszawa, dnia 29 kwietnia 1938 r.
(—) J. Bakon, Tomasz Kozłowski, J. Słaski, Jerzy Donimirski, Tomasz Szalewicz, Edward Bogusz, Z. Wierzbicki, Michał Szulczewski, Jerzy Siemiątkowski, Janina Prystorowa, dr A. Kułiński, Bogusław Łubieński, J. Dudziński.

Awantury z b. premierem Kozłowskim.

Po odczytaniu deklaracji secesjonistów zabrał głos były premier sen. Kozłowski. W czasie jego przemówienia, które wygłaszał siedząc powstała awantura. Sen. Kozłowski bardzo ostro zaatakował OZN, na co odezwały się głosy protestu. Prym dźwierzł wicem. Miedziński, redaktor gazety ozonowej. W pewnej chwili krzyknął on kilkakrotnie z pasją: **Łżesz! Łżesz!**

Za Miedzińskim ruszyli ku mówcy pos. Gieryski, Wojtek Malinowski i inni, wznosząc „gorące” okrzyki protestu i wołając: dosyć! Pos. Krawczyński wołał: To wstyd i hańba, że tak przemawia były premier! Wołano coraz głośniej: Wyjść z sali, wyjść. Wobec tego sen. Kozłowski, który już nie mógł dokończyć swego przemówienia opuścił zebranie ze słowami: **opuszczam wasze grono** (ozn. występuje z OZN — red).

Kto protegował b. dyrektora Michalskiego?

Niezdrowe stosunki panowały w ministerstwie skarbu.

Warszawa, 2. 5.

Przed sądem przewinęła się cała plejada byłych i obecnych wyższych urzędników ministerstwa skarbu. Jedni odnosili się wręcz krytycznie do oskarżonego Michalskiego, drudzy bardziej pobłażliwie. Wszyscy jednak stwierdzają zgodnie, że Michalski podporządkował sobie cały departament podatkowy, że właściwy dyrektor departamentu p. Koszko tej władzy nie posiadał. Mówiono nawet, że tej racji podawał się do dymisji, choć to najmniej zrozumiałe dla ogółu, że dyrektor-figurant pozwał na wszystko swemu podwładnemu i nie wyciągnął z tego konsekwencji.

Wobec tego interesuje nas, kto właściwie był tak potężnym protektorem Michalskiego, kto go prowadził poprzez wszystkie szczeble kariery i czy ten ktoś właśnie nie powinien zasiąść razem z nim dziś na ławie oskarżonych, że takiego osobnika protegował.

Rąbek tajemnicy uchylił nam świadek Bobelski, naczelnik wydziału w ministerstwie skarbu. Jest to właściwie głos już z za grobu, gdyż w międzyczasie świadek zmarł i dziś sąd odczytał jego zeznania, w których stwierdza, że na terenie ministerstwa Michalskiego najwyraźniej popierał wicemin. Starzyński, znany nam m. in. z procesu drożdżowego, natomiast drugi wicemin. p. Rożnowski starał się Michalskiego usuwać w cień. Stwierdza on dalej, że w ministerstwie wszyscy wiedzieli, iż Michalski był nadmiernie zadłużony, co było ogólnie rzeczą znaną i na co zwracano uwagę tak, iż w końcu miano postać go na emeryturę, ale tego nikt nie przeprowadził i M. urzędował dalej.

I jeszcze dowiadujemy się o Michalskim, że był dość zdolny, ale sam pracować nie lubił, natomiast umiał doskonale wykorzystywać pracę innych urzędników, a referat jednego z nich ogłosił w piśmie fachowym, jako własny artykuł.

„Pomoc koleżeńska” dla kryminalisty.

Świadek Ratyński charakteryzuje osk. M., jako człowieka wielce zachlanego, który żył bardzo szeroko. **Utrzymywał stosunki z urzędnikami ministerstwa, którzy nie czeszli się dobrą opinią, np. z Kurpiewskim i Kostrzewskim, oskarżonym o łapownictwo.** A gdy aresztowano Kostrzewskiego, Michalski nadużywając swego stanowiska zbierał składki pieniężne wśród urzędników, jako na „pomoc koleżeńską” dla aresztowanego kolegi!

Dalsze zeznania składał świadek przy drzwiach zamkniętych.

Stosunki między dyr. Koszko, a jego zast. Michalskim były bardzo niezdrowe. Michalski wyrażał się o nim w sposób raczej lekceważący i wchodził w jego kompetencje. Był on również człowiekiem bardzo bezwzględny wobec tych urzędników, którzyby ośmielili się mu w czymkolwiek narazić. (R)

Czesi uspakajają Niemców.

Praga, 2. 5. (PAT). Dzień pierwszego maja minął w całym kraju spokojnie. Jedynie w Opowie doszło przedwczoraj i wczoraj przed południem do zajść między manifestantami (niemieckimi) a policją, przy czym dwie osoby odniosły ciężkie rany od uderzeń pałkami gumowymi a kilkanaście jest poturbowanych. M. in. ciężko ranny jest uderzeniem pałki gumowej dr Hampel-Zatting, adwokat niemiecki.

Napad terrorystów.

Jerozolima, 2. 5. (PAT). Sześciu policjantów-Arabów zostało wczoraj rano zabitych w czasie napadu terrorystów na posterunek żandarmerii koło Tolforam.

Napastnicy zostali odparci i ponieśli ciężkie straty.

Gdy się nieco uciszyło głos zabrał generał Skwarczyński, szef Ozonu, który piętnował w ostry sposób działalność rozłamowców i powoływał się na najwyższe autorytety na dowód, że OZN niczym nie zбочzył z linii, jaką nakreśliła mu deklaracja lutowa płk. Koca.

Secesjonista były premier Kozłowski, projektodawca i realizator Berezny zjawił się nast. w klubie sprawozdawców parlamentarnych. Gdy go się pytało, czy wstępuje do grupy posłów „Jutra Pracy” odpowiedział, że w tej chwili nic konkretnego powiedzieć nie może. Nast. wręczył on dziennikarzom rękopis swej mowy, który szczęśliwie ominął cenzurę.

Co powiedział sen. Kozłowski?

Kiedy wszyscy tu obecni przystępowaliśmy do OZN opierał się nasz akces na dwóch przesłankach. Pierwszą z nich była deklaracja lutowa płk. Koca. Każde słowo tej deklaracji gotów jestem po dziś dzień podpisać. Drugą przesłanką była pewność, że konsolidacja podjęta przez Koca nie ma ubocznych celów niższej kategorii. Ze jest to praca nad organizowaniem społeczeństwa, zmierzająca do zorganizowania pod wspólnym dachem możliwie wielkiej ilości Polaków po to, aby służyli państwu nie zaś komuś, jakimś osobom czy mafiom.

Deklaracja lutowa została zapomniana. Nie myślę przytaczać tu dowodów znamy jej wszyscy. Oficjalny organ OZN „Gazeta” Polska zwalcza dawne założenia. Innymi słowami nic z deklaracji płk. Koca się nie realizuje, bo zresztą w ogóle niewiele się realizuje. Ale natomiast wszystko co mówią organiści wicem. Miedzińskiego jest z tą deklaracją wyraźnie sprzeczne. Otrzymuje się wrażenie, że nietykalnymi są tylko poglądy p. Miedzińskiego.

A teraz rzecz druga jeszcze ważniejsza. Do czasu ustąpienia płk. Koca OZN nie służył żadnym osobom, instytucjom ani mafiom.

Dzisiaj mam nieodparte wrażenie, że

GŁÓWNYM ZADANIEM JAKIE OZN ISTOTNIE SPEŁNIA JEST OKŁASKIWANIE MINISTRÓW.

Czyni to zarówno prasa OZN jak i jego zjazdy. Hołdownicza depesza wysłana przez zjazd śląski OZN do ministra Poniatowskiego jest w niewątpliwej sprzeczności z deklaracją płk. Koca jak i z intencjami płk. Koca. To wiedzą wszyscy którzy się nie wstydzą powiedzieć prawdy. OZN i prasa OZN jest dziś kompanią honorową, którą się ustawia przy każdej przelicinanej wstędze, przy każdej uroczystości, przy każdej mowie, przy każdym wystąpieniu dygnitarza państwowego. OZN czyni jednocześnie owocnie ministrowi Beckowi i wojewodzie Grażyńskiemu. Ale przepraszam — to nie ma sensu. **Tak może postępować tylko zespół zawodowych klakierów.** Otóż obawiam się, że OZN steruje powoli ku roli nie obozu zjednoczenia narodowego, lecz ku roli totalizmu asystencyjnego, przydzielonego do poszczególnych ministrów na żądanie. Nie mówię przydzielonego do rządu. Dla tej prostej przyczyny, że jednolitego rządu nie ma.

Sprzeczności w łonie rządu.

„Kogo więc popiera obóz przydzielony do okłaskiwania rządu? Czy ministra Świętosławskiego, który broni ZNP, czy premiera Składkowskiego, który rzucił temu związkowi niesłychanie ciężkie oskarżenia. Czy min. Poniatowskiego, który broni Solaza czy min. Grabowskiego, który oddaje pod sąd Dembińskiego, czy OZN chwali min. Kwiatkowskiego, który nawołuje do zmiany ordynacji wyborczej, czy gani płk. Kowalewskiego, który za to samo postawienie sprawy został usunięty. Obawiam się, że dziś reakcja OZN na wszystkie te sprzeczne prądy jest jedna tylko wprost odruchowa — klaskać i wysyłać hołdownicze depesze.

Do powyższej charakterystyki możemy dodać jeszcze jedno. Istnieje grupa w istocie bardzo słaba, ale już dziś wywierająca poważny wpływ na rząd i pragnąca wywierać wpływ jeszcze większy. Jest to grupa „Naprawy”. W obecnej chwili zopotunizowania OZN grupa ta nie odpycha, przeciwnie bierze ster w swoje ręce. Pragnie ona zamaskować swoją władzę, swoje wpływy przez cudzy pseudonim, cudzą maskę. Pragnie rządzić za kotary zza węgła. **Otóż nie jest godnym człowieka, który poważnie traktuje swoje obowiązki obywatelskie, aby stawał się pociągowym zwierzęciem dla wzięcia wozu na którym ci panowie pragną wygodnie siedzieć.** Wszystkie powyższe wywody skłaniają mnie do oświadczenia, że składam godność członka OZN.

Włosek
na Włosek

Co roku — w maju, kiedy właściwie powinno się słuchać śpiewu słowika i deklamować wiersze — odbywa dyskusja o maturze. Gdy młodzież pochyla się nad pulpitemi, szarpiąc nerwy w ostatniej próbie szkolnej, rodzice, wychowawcy i wszyscy, którym nie obce są myśli o przyszłości narodu i państwa, rozprawiali o maturze. Rozprawy te były nieraz dramatyczne, mocnym akcentem wpadały w nie odgłosy strzałów rewolwerowych, kładła się na nie smuga skandali.

Matura — jedno z przykrzejszych słów, które psulo krew wielu pokoleń, — w tym roku przechodzi jako bokiem. A zdawałoby się, że powinno być akurat odwrotnie. Właśnie w tym roku, jak w żadnym innym, powinno się mówić dużo i wszechstronnie — o gimnazjalnych egzaminach dojrzałości.

Bo doczekaliśmy się przecież — ostatniej matury. Po raz ostatni w tym roku zasiadają uczniowie ósmych klas do egzaminów. Odląd już nie będzie ósmych klas, nie będzie gimnazjów starego typu, nie będzie matury. Znikną ostatnie niedobitki czasów przedjędrzejewiczowskich, na placu zostanie niepodzielnie, nieodwołalnie szkolnictwo zreformowane.

Dużo złego mówiło się o maturze, dużo złego mówiło się o reformach jędrzejewiczowskich. Teraz nie będzie już matury, zostały za to reformy. Uciechę z zniesienia matury w dotychczasowej postaci nęci myśl, że na miejsce złego przychodzi — gorsze. I żeby to wiedzieć jeszcze, w czym i o ile gorsze!

Tymczasem nie wiemy nic. Reforma szkolna przeprowadzona jest sposobem „domowym”. Tak było z liceami, tak będzie zapewne z maturą. Pierwsi absolwenci kończyć będą licea, a nikt nie będzie jeszcze wiedział, co z nimi robić, jak ich egzaminować, jakie świadectwa im dawać!

Zegnamy maturę starego typu bez żalu. Mało dobrych wspomnień pozostawiła po sobie, więcej złych myśli i ztorzezeń. Ale — jaka będzie matura w przyszłości? Czy nie będzie gorsza, przykrzejsza, szkodliwsza niż skutkach?

Tego społeczeństwo chciałoby się dowiedzieć jak najprędzej.

Humor polityczny.

APEL DO RODAKÓW.

Nie mogę tego pojąć czemu, z jakiej racji, społeczeństwo bezwzględnie tak jest dla — [sanacji?]
Przecież każdy urzędnik, robotnik, służąca, ma przyznany po tylu, a tylu miesiącach — urlop wypoczynkowy. Tak każe ustawa. To im słusznym należy się z samego prawa! Nawet koń, muł, czy inne bydłatko domowe, ma przy pracy swoje dni wypoczynkowe. [kowie.]
Urlop zdrowie pokrzepia, oraz wzmacnia [nerwy...]
A tu biedna sanacja — tyle lat bez przerwy, bez chwili odpoczynku — jak orze, tak orze! W tych warunkach, sam anioł nawet, [wściec się może!]
To jest skandal! zabójstwo! wyzysk! gran- [da! nierząd! —]
Gdzie Liga Praw Człowieka i Ochrony Zwierząt?...
Co na to — inspektor pracy i pan prokurator!?
Czemu kraj milczy — czy już wśród całej zgasto uczucie litości!?... [ludności—]
Dwanaście lat surowej, twardej, twórczej Rodacy!... [pracy!...]
Apeluję dziś do was w nowej wiosny dobie o urlop dla sanacji — niech odpocznie [sobie!]
Na ten apel niech cały kraj na nogi stanie! i niechaj pójdzie po nim ogromne wołanie — krzyk litości, ludzkości!... Od stacji do stacji, przez wieś i miasta: „Urlop! urlop dla [sanacji!]
Niech to hasło ozdobi każdy dom i bramę — niechaj spocznie sanacja!...
— Niech spoczywa...
— Amen.
(„Polonia“).

POCHWAŁA RADIA.

Radio — piękny wynalazek
Rzeklibym: epokowy!
Płyną różne zeń pozytywki,
a najczęściej — mowy.

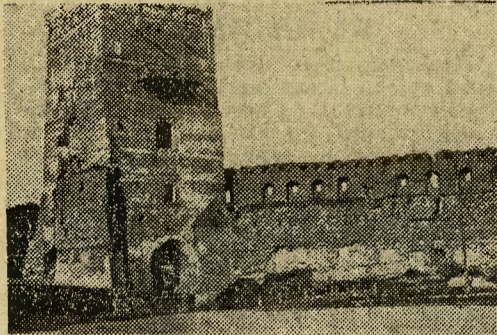
KOCHANE PRAWO!

Prawo bardzo jest pocziwe,
jak fakty dowodzą,
bo dla wszystkich jest życziwe,
wszyscy je obchodzą!...
(„Wróble na dachu“).

List z Wołynia.

Po odejściu wojewody Józewskiego
trzeba odbudować polskość na Wołyniu.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).



Łuck. Ruiny zamku księcia Lubarta.

Łuck, w kwietniu.

Od dwóch tygodni na Wołyniu wśród wszystkich niemal Polaków bez względu na przekonania polityczne panuje wielka radość. Odszedł nareszcie z Wołynia ten, o którym podpułkownik w s. s., Andrzej Hałaciński, b. oficer I Brygady, autor pieśni „My pierwsza brygada”, obecnie notariusz w Łucku, zamieszkujący na Wołyniu od przeszło 10 lat, pisał niedawno, że „gnębi polskość, rozwija, popiera i pielęgnuje wrogi Państwu Polskiemu, obcy nacjonalizm, wysokie stanowiska urzędnicze obsadza ob-

cokrajowcami, obcokrajowców krenje na reprezentantów ludności miejscowej, obniża potencjał polskości, obniża polski stan posiadania, obniża potencjał obronności Państwa, rozwija i krzewi separatyzm i w ogóle działa na szkodę Narodu i Państwa. A nadto zatruwa dusze Narodu Polskiego świadomymi fałszami historycznymi, statystycznymi i politycznymi. A dla poparcia i pogłębienia swej szkodliwej działalności nie waha się nadużyć najwyższego w Polsce autorytetu, najświętszego dla każdego Polaka Imienia śp. Marszałka Piłsudskiego“.

„Człowiekowi temu — pisał dalej ppłk. Hałaciński — postawiono zarzuty natury etycznej, na które nie było innej odpowiedzi, jak tylko niezasadnione konfiskaty, które również były nadużyciem władzy. I z zarzutów tych człowiek ten do tej pory nie oczyścił się i oczyścić się nie jest w stanie, gdyż są one udokumentowane“.

Pod jego rządami na Wołyniu krzewiły się bezkarnie „wynaradawianie Polaków, separatyzm i mordy polityczne, bojówki wrogiego państwu nacjonalizmu, sabotaże itp. Sytuacja dla ludności polskiej wytworzyła się gorsza, niż za czasów zaborczych...“

Za to wszystko czyniono odpowiedzialnym jednego człowieka, którego nazwisko brzmi: Henryk Józewski, dotychczasowy wojewoda wołyński, a obecnie wojewoda łódzki.

Oddech ulgi na Wołyniu.

Nie też dziwnego, że z odejściem jego z Wołynia ludność polska odetchnęła z ulgą. Trzeba było tu być w chwili, gdy z Warszawy nadeszła zupełnie już wiarogodna wiadomość o odwołaniu z Wołynia p. Józewskiego. Ludzie po prostu nie chcieli

wojowdą Józewskim i polecono nadal Wołyn Jęj względem i pamięci.

Niemniej od ludności polskiej w miastach radowała się z odwołania woj. Józewskiego z Wołynia, ludność polska po wsiach. Opowiadano mi, że w wielu domach osad-

Suder Antiba to pewny i szczyry
Brzyjaciel Sani urody i cery. (8097)

wierzyć, aby to było prawdą. A gdy im pokazano urzędowy komunikat Pata, wielu z radości popłakało się. I wyszli po prostu wszyscy na ulicę, by tam wzajemnie sobie opowiadać tę historyczną, radosną wieść i wykrzykiwać: „No, nareszcie spełniło się nasze najgorętsze życzenie! Nareszcie zostaliśmy wysłuchani!“

Piszącemu tę korespondencję, jako reprezentantowi „Dziennika Bydgoskiego“ i innych pism katolicko-narodowych, na łamach których sprawa szkodliwości rządów woj. Józewskiego dla polskości Wołynia była niejednokrotnie omawiana, urzędowano w jednym lokalu publicznym burzliwą owację. Proszono przy tym o złożenie Redakcji „Dziennika“ wyrazów serdecznej podziękli i uznania za pomoc okazaną w walce z wo-

ników wojskowych odmówiono nawet modlitwy dziękczynne. Istniały także projekty zakupienia dziękczynnej mszy św. Czy projekty te zostały urzeczywistnione — nie wiem, gdyż o takich rzeczach na Wołyniu głośno się nie mówi.

O odrodzenie polskości na Wołyniu.

Tak społeczeństwo polskie na Wołyniu reagowało na radosną i upragnioną wieść o odwołaniu z Wołynia wojewody Józewskiego.

Ale odwołanie „żelaznego“ wojewody z Wołynia, jak zwykli mawiać o woj. Józewskim wołyńscy osadnicy wojskowi, wytwarza na Wołyniu nową sytuację, wobec której zastępca p. Józewskiego, wojewoda Hau-

ke-Nowak, winien zająć jasne i wyraźne propolskie stanowisko, zmierzając do na-
prawienia tego złego, jakie wyrządził polskości Wołynia jego poprzednik. To zło trzeba będzie odrobić. Będzie to kosztowało dużo sił i energii, ale tych Polacy wołyńscy nie poskapią. Przeciwnie. Zahartowani w dotychczasowej walce o polskość Wołynia, są zdecydowani do ponoszenia największych ofiar, byle tylko mieli pewność, że ich ofiary nie pójdą na marne. A że sprawę stawiają jasno, że chcą do nowego wojewody ustosunkować się pozytywnie i ułatwić mu bezsprzecznie ciężką i wysoce odpowiedzialną pracę, przeto żądają od rządu, co następuje:

1. Wyraźnego, jasnego, urzędowego, bez żadnych niedomówień oświadczenia, że na Wołyniu, jak twierdzą Franciszek Rawita-Gawroński i Aleksander Jabłonowski — „żadnej Ukrainy i Ukraińców nie było nigdy i nie ma“. A więc nie będzie.

2. Przypomnienia, że chociaż de facto według statystyki — jest na Wołyniu prawie 16 proc. Polaków rzymsko-katolików, jednak jest również przeszło milion Polaków zrzeszonych i sprawosławionych, z których wielu czeka na ułatwienie: a) najpierw powrotu prawnego bezpłatnego do nazwisk



Łuck. Dziedziniec zamkowy.

rodowych, b) do wiary ojców rzymsko-katolickiej.

3. Oświadczenia, że będą stopniowo odbrane wszystkim kościoły rzymsko-katolickie, skonfiskowane kiedyś przez rząd carski.

4. Oświadczenia, że będzie dla Wołynia ustanowiona specjalna ordynacja wyborcza, w której powiedziane będzie jasno, że w miejscu, gdzie ludność jest mieszaną, Polacy wybierają osobno swoich postów na Sejm.

5. Oświadczenia, że w szkołach polskich na Wołyniu nie będzie obowiązywał język ruski.

6. Przyrzeczenia, że w granicach możliwości w pobliżu miast i miasteczek, garnizonów wojskowych i miejsc strategicznych na Wołyniu, będzie się grupowało osadnictwo wojskowe.

7. Przyrzeczenia wydania prawa, że Rusin, albo żyd, emigrujący z Polski, a mieszkający dotychczas na Wołyniu, ma obowiązek sprzedać swój dom, czy warsztat pracy tylko Polakowi.

8. Przyrzeczenia stopniowej zmiany na Wołyniu wszystkich starostów i wicestarostów, wyższych urzędników wojewódzkich i starościńskich, inspektorów szkolnych i wyższych urzędników samorządowych, którzy przesiąknęci duchem wojewody Józewskiego nie mogą nadal bezgannnie i zgodnie z wymogami polskiej racji stanu prowadzić polityki polskiej na Wołyniu.

9. Przyrzeczenia zreformowania i wysanowania Związku Nauczycielstwa Polskiego na Wołyniu, która to organizacja prowadzi dotychczas pracę rozbijacką, wrogą społeczności katolickiej Wołynia.

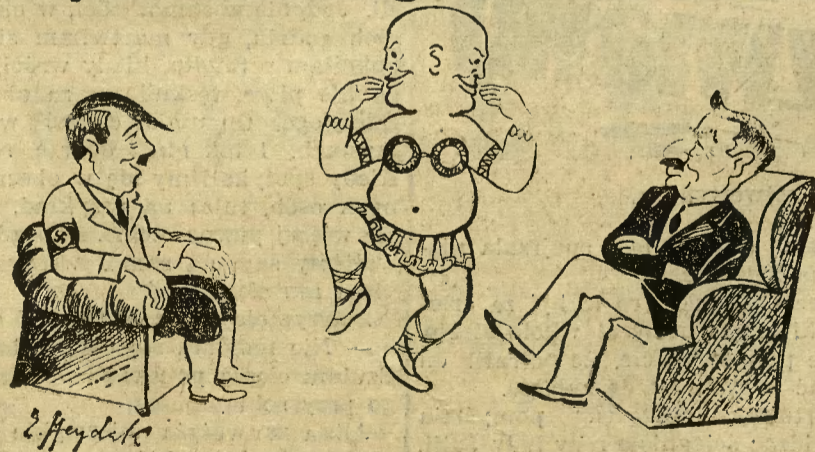
10. Konfiskowania wszelkich majątków, będących własnością komunistów i oddawania ich w ręce osadników wojskowych.

11. Przyrzeczenia obsadzania urzędów ludźmi o wysokich kwalifikacjach moralnych i fachowych, a nie jak dotychczas miało niejednokrotnie miejsce różnymi nieukami, apostatami, bigamistami i opojami, którzy obniżali tylko i obniżają nadal autorytet państwa polskiego i polskiej racji stanu w oczach miejscowej ludności.

12. Oświadczenia, że w przyszłości zarówno do samorządu, jak i do Izby przedstawicielskiej, będą dopuszczeni na przedstawicieli interesów ludności miejscowej na Wołyniu tylko tacy ludzie, którzy ukończyli te lub inne szkoły polskie i władają bezgannnie w słowie i piśmie polskim językiem.

Uwzględnienie spełnienia tych wszystkich postulatów może przywrócić powoli Wołyniu jego dawne polskie oblicze. A to przecież winno być celem zarówno naszych władz państwowych, jak i całego polskiego społeczeństwa.
J. D.-M.

Polityka Mussoliniego ma dwa oblicza.



czyli Chamberlainowi świeczka i Hitlerowi ogarek.

13 adwokatów bronić będzie
docenta Cywińskiego.

Warszawa, 30. 4. Ustalony już został skład ławy obrończej w procesie apelacyjnym docenta Cywińskiego.

Obrony podjęli się mecenas: Borowski Karol, Borzęcki Marian, dr Chmurski Antoni, dr Glaser Stefan, Kijeński Stanisław, dr Mogilnicki Aleksander, Nowodworski Jan, Niedzielski Marian, dr Szurlej Stanisław, Zieliński Stanisław. Wszyscy wyżej wymienieni z

Warszawy trzej przedstawiciele pałestry krakowskiej i śląskiej: dr Rowiński Stanisław (Kraków), dr Tempka Władysław (Gorzów), Mildner Jan (Katowice).

Skarga apelacyjna obejmuje 14 stron maszynopisu i zawiera m. in. wnioski o sprostowanie protokołu rozprawy, w którym znajduje się kilka nieścisłości.



22.357 osób ukarano za fałszywe wagi. W r. 1937 na terenie całej Polski ukarano administracyjnie za posiadanie fałszywych wag ogółem 22.357 osób. Ilość skonfiskowanych narzędzi mierniczych wyniosła 50.226. (Pewnie 20 tysięcy to żydzi!)

U osób otyłych, artretyków i reumatyków szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa rano na czczo wywołuje obfite wypróżnienie oraz niezawodnie usuwa z krwi nagromadzone w niej szkodliwe trujące resztki przemiany materii.

Nowa drożdżownia. Po ujawnionych skandalach kartelu drożdżowego rząd przychylił się do petycji związku spółdzielni „Społem” udzielając mu koncesji na otwarcie drożdżowni, wobec czego Związek przystępuje obecnie do uruchomienia wytwórni drożdży w Kielcach.

Przemysł wchodzi w skład C. O. P. Przemysł został włączony w skład 44 powiatów, którym przyznane zostały poważne ulgi inwestycyjne z racji budowy zakładów przemysłowych. Ulgi te pozostają w związku z rozbudową Centralnego Okręgu Przemysłowego, a fakt objęcia nimi Przemysła, wskazuje na rozszerzenie C. O. P. po Przemysłu. Sprawa ta przedstawia dla rozwoju Przemysłu olbrzymie znaczenie.

Kongres salezjański na Jasnej Górze odbędzie się 7 i 8 maja pod protektoratem ks. kardynała Hlonda, Prymasa Polski i ks. biskupa Kubiny. Uroczyste nabożeństwo, podniosłe śpiewy, akademie, występy orkiestr salezjańskiej młodzieży, zebrania z referatami — pozwolą wszystkim uczestnikom spędzić niezapomniane chwile głębokich przeżyć religijnych. Zgłoszenia na pociągi popularne i karty uczestnictwa wydaje dyrekcja Zakładów Salezjańskich w Poznaniu.

Samobójstwo przy pomocy naboju dynamitowego. Na cmentarzu w Sosnowcu znaleziono zwłoki mężczyzny, który przymocował sobie do głowy paczkę dynamitu i podpalił lont. Wybuch poszarpał mu głowę i roznosił szczątki na odległość 50 mtr. W ubraniu samobójcy znaleziono dokument na nazwisko Aleksiego Żelazko.

Zabójstwo na tle różnicy przekonań politycznych. W mieszkaniu Stanisława Rataja w Chełmie został zabity 52-letni Franciszek Zaprawa. Dochodzenie ustaliło, że w mieszkaniu Rataja odbywało się przyjęcie. Gdy goście byli pijani rozpoczęto rozmowę na tematy polityczne i wówczas pomiędzy Zaprawą a gośćmi Rataja doszło do sprzeczki i bójkę, w czasie której Zaprawa otrzymał kilkanaście głębokich ran nożem. W związku z zabójstwem aresztowano 6 osób.

Litwinom pozwolono wydawać gazetę w Wilnie. Ukazał się w Wilnie pierwszy numer litewskiego pisma „Aidas” (Echo). W artykule wstępnym pismo podkreśla, że ukazuje się w chwili normalizacji stosunków polsko-litewskich i będzie dążyć do wzmocnienia nawiązanych stosunków między sąsiedzkimi narodami Polski i Litwy. „Aidas” ukazywać się będzie dwa razy tygodniowo.

Rzeźnictwo zakłada eksportową wytwórnię mięsna w Grudziądzu.

Grudziądz. Pod przewodnictwem st. cechu Fl. Pokory odbyło się zebranie grudziądzkiego cechu rzeźniczo-wędliniarskiego, w którego poczet przyjęto następujących nowych członków pp.: K. Kasprowicza i Kühnbauma z Grudziądza oraz K. Zajakałę z Łasina. Szeroko i gruntownie omawiano sprawę spółdzielcze, eksportowej wytwórni mięsnej, która powstaje dzięki zabiegom zorganizowanego rzemiosła rzeźniczo-wędliniarskiego Pomorza i Poznańskiego.

St. cechu p. Pokora podkreślił w przekonujących wywodach, że jak najrychlejsze uruchomienie spółdzielni jest palącą koniecznością i dlatego werbować należy coraz intensywniej nowych udziałowców. Wysokość jednego udziału ustalono na 100 zł, a mniej zamożni udziałowcy korzystać mogą z dogodnych ratałnych spłat. Propozycję p. Pokory, by cech jako organizacja społeczno-zawodowa nabył 10 udziałów na sumę 1000 zł i tym samym dał przykład innym cechom, przyjęto jednomyślnie. W dyskusji m. in. zabrał głos p. Zwoliński, podkreślając, że założenie każdej spółdzielni wymaga nakładu pracy i kapitału, o czym przekonano się przy zakładaniu toruńskiej spółdzielni skór, której właścicielami są rzeźnicy pomorscy. Dzięki temu rzeźnictwo pomorskie korzysta z 20—25% wyższej ceny przy sprzedaży skór surowych, przy omińnięciu prywatnych handlarzy, przeważnie żydowskich.

Przedstawiciel władzy przemysłowej p. nac. Rankowski z uznaniem wyraził się o

inicjatywie rzemiosła rzeźniczego i zapewnił zebranych, że władze miarodajne niewątpliwie poprą przedsięwzięcie, które służyć będzie nie tylko własnym i dobrze zrozumianym interesom rzemiosła rzeźniczego, lecz przyczyni się również do unarodowienia naszego handlu eksportowego.

Nowy gmach Ubezpieczalni Społecznej we Włocławku.

Włocławek, 2. 5. (h) W ub. tygodniu biura i apteka Ubezpieczalni Społecznej zostały przeniesione do nowego gmachu przy ul. Kilińskiego. Po ukończeniu ostatnich prac, związanych z urządzeniem gabinetów lekarskich i ambulatoriów, rozpocznie się wkrótce przyjmowanie chorych. Gmach przedstawia się okazale i nowoczesnie, wewnątrz jest urządzone według ostatnich zdobyczy techniki i przepisów higieny. Na uwagę zasługuje również Świetlica Związku Pracowników Ubezpiecz. Społ. urządzona w nowym gmachu. Ściany świetlicy są ozdobione wzorami kujawskimi. Dla uwładnienia regionalizmu kujawskiego, Związek sprowadza również dla świetlicy umeblowanie kujawskie, a więc stoły na krzyżakach, skrzynie kujawskie i zydle. Uroczyste poświęcenie Ubezpieczalni odbędzie się 23 maja, na które spodziewany jest przyjazd ministra Opieki Społecznej p. Kościłkowskiego.

„Stomil” na Targach Poznańskich.

Jednym ze stoisk wyróżniających się oryginalnością i artystycznym wykonaniem jest stoisko firmy „Stomil” S. A. Jedynej fabryki w Polsce produkującej opony samochodowe, motocyklowe i lotnicze, a także i rowerowe.

Przegląd w produkcji jest nader przejrzysty. Przedstawione są grupy opon wszystkich typów, jak: balonowe, wysokiego ciśnienia, superbalonowe na niskie ciśnienie, do obręczy specjalnych tzw. „bibendum” itp. i zarówno dla autobusów i ciężarówek, jak i do samochodów osobowych wszystkich typów i marek. Każdą z wyżej wymienionych grup opon cechuje celowo rozwiązany rysunek protektora. Zauważyliśmy protektory przeciwślizgowe odznaczające się nadzwyczajną przyczepnością do jezdni. Również pokaz opon rowerowych jest interesujący.

Przekroje opon ilustrują ilość przekładek płótna (kordu) elastyczność i w ogóle dobór pierwszorzędnej materiału oraz nadzwyczajną starannością w wykonaniu.

Statystyka wzrostu obrotów wskazuje na świetny rozwój firmy „Stomil” i opanowanie przez nią rynku polskiego.

Cała produkcja Polskiego Fiata oraz

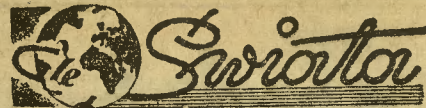
montowni Lilpop, Raudi Loewenstein ogumowana jest „stomilami”, 80 proc. autobusów w Polsce jeździ na „stomilach”.

Wybitni kierowcy naszego sportu motoryzacyjnego biorą udział w najtrudniejszych raidach na polskich oponach „Stomil”, osiągając znakomite wyniki. Dowiadujemy się, że firma „Stomil” buduje już drugą fabrykę w C. O. P. idąc w parze z rozwojem naszej motoryzacji, co daje gwarancję zupełnego opanowania zwiększonego zapotrzebowania rynku krajowego.

Przed kilku laty podjął „Stomil” pionierską produkcję specjalnych zestawów osiowych na pneumatycznych przeczepach do pojazdów konnych, które to eksponaty demonstrowano na osobnym stoisku „furgonowym”.

Produkując wysokowartościowe opony i dętki samochodowe, motocyklowe, lotnicze wszystkich wymiarów oraz rowerowe łącznie ze wspomnianą akcją ogumiania wozów konnych, „Stomil” pokrywa zapotrzebowanie rynku krajowego w najszerzym zakresie przyczyniając się do rozwoju polskiej motoryzacji i uniezależnienia się od rynku zagranicznego.

I w tym również leży jego zasługa.



— Statystyka wyznaniowa Nowego Yorku. 7 milionów mieszkańców, a w tej liczbie katolików 1.734.000, ewangelików 3/4 miliona, żydów 1.755.000. Kościołów jest w Nowym Yorku 430 katolickich, 190 ewangelickich i 1.000 synagog żydowskich.

— Pod znakiem swastyki. Katolicka Agencja Prasowa donosi z Rottenburga w Austrii o znieważeniu tamtejszego biskupa. Biskup Sproll nie wziął udziału w głosowaniu plebiscytowym. Doszło to do wiadomości młodzieży hitlerowskiej, która zgromadziła się przed pałacem biskupim i wśród wrogich okrzyków wybiła szyby i zdemolowała wejście. Władze w tym wypadku bierne się przyglądały.

— Brazylia wydalila „Führera” hitlerowskiego. Przywódca narodowo-socjalistyczny Wilhelm Wender, który z Porto Alegre kierował akcją propagandową narodowo-socjalistyczną na terytorium Brazylii, został powiadomiony przez brazylijskie władze bezpieczeństwa, że winien opuścić granicę Brazylii w jak najkrótszym czasie.

— Międzynarodowy kongres hotelarstwa. Po raz pierwszy od swego istnienia odbył się w Niemczech w Baden-Baden kongres międzynarodowego zjednoczenia hotelarstwa od 24—27 kwietnia rb. z udziałem 150 przedstawicieli 27 narodów.

— To się chwali! Przywódczyni związku kobiet niemieckich wydała rozporządzenie o utworzeniu pomocniczej, obowiązkowej służby kobiet w zakresie dobroczynności i pielęgniarstwa. Służba kobiet trwać ma 2 lata. Wszystkie kobiety, które ukończą dwuletnią służbę otrzymają bezwrotną zapomogę małżeńską w wysokości 1000 marek.

— W mieszkaniu znanej artystki filmowej Asty Nielsen w Kopenhadze wybuchł pożar. Ogień zniszczył kosztowne urządzenie buduaru i jej garderobe. Spłonęło wiele cennych mebli antycznych, obrazy itd. ogólnej wartości 50.000 koron.

— Polskiej artystce skradziono na Węgrzech skrzypce. Niewykryci złodzieje skradli z zamkniętego auta skrzypce znanej polskiej skrzypaczki E. Umińskiej, która przybyła do Budapesztu na koncert. Właścicielka ocenia wartość skradzionych skrzypiec, pochodzących z 18-go wieku, na 250 tysięcy złotych. Kradzieży dokonano przed koncertem w czasie, gdy pani Umińska, zostawiwszy swe skrzypce w aucie, spożywała w towarzystwie znajomych kolację w restauracji.

— Wszystko możliwe. Szwajcarska „Handels-Zeitung” zapytuje Francuzów czy prawdą jest, że premier Blum krótko przed wniesieniem ustawy o ucieczce kapitałów, nabył dla siebie przez zaufanych pośredników-żydów trzy kamienice dochodowe w Lozannie?

HASŁA NA 3-CI MAJ.
Ruch oświatowy T. C. L. przygotowuje armii dobrego żołnierza.
Wspierajcie T. C. L. — składajcie ofiary na Dar Narodowy 3 Maja.

Valentine Williams.



Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

73)

(Ciąg dalszy)

— Ach wiem, że postępowanie moje pozostawiało wiele do życzenia. Ale nie zaszłam tak daleko, jak przypuszczacie. Sir Charles zaprzeczył ruchem głowy. Gerry, zdawało się, nie zauważyła tego.

— Naturalnie wszyscy sądzicie, że dałam Sholtowi powody do słusznych pretensji. Nie spieram się, że macie rację. Zgarnęła z nad oczu kosmyk włosów i jakby ją głowa bolała, trzymała przez chwilę rękę na czole.

— Usiądź, Chass, proszę. Nie mogę zebrać myśli, gdy stoisz nade mną i tak patrzysz na mnie. Opowiem ci wszystko od samego początku.

Sir Charles wziął krzesło i usiadł.

— Barry — opowiadała — zakochał się we mnie zaraz po moim powrocie do Anglii, dwa miesiące temu. Znalam go poprzednio, jeszcze wówczas, kiedy rozmieszczał tu obrazy. Byliśmy wtedy zaręczeni z Sholtem. Zawsze czułam do Barry'ego niewymowną sympatię.

Zamilkła na chwilę i spojrzała nieśmiało na lady Julię.

— Wiecie wszyscy, co to był za człowiek, jaki urok rozciągał wokół siebie. Może nie pojmowaliście, że potrafił on rozkocharać w sobie każdą kobietę.

„Niefortunny początek” pomyślała Alina, widząc ściągnięte rysy lady Julii.

— Czułam się nieszczęśliwa po powrocie z Kenya. Nie mogliśmy się tam zgodzić z Sholtem w wielu rzeczach. Wszystko budziło we mnie odrazę; i jego przyjaciele myśliwi i gracze, ploteczki, miejscowe intrygi. Byłam znudzona i nieszczęśliwa. Dokuczaliśmy sobie wzajemnie. Miałam już wyżej uszu tych scen.

Sir Charles westchnął.

— A jednak Sholto bardzo ciebie kocha — rzekł smutno.

— W tym właśnie całe nieszczęście. Nie mogłam wpłynąć na Sholta ani tym, ani innym sposobem i zdecydowałam się wrócić do Anglii. Tu od razu natknęłam się na Barry'ego. Był taki pociągający i uprzedzający. Zawsze go-

tów dogodził mi w drobnostkach.

Gerry mówiła dalej nieswoim zmienionym głosem:

— Przyznaję, że trochę straciłam głowę. Zechciejcie zrozumieć, że nie całkiem z mojej winy. Kiedy byłam z dala od Barry'ego, przy pracy, czy rozrywce, z łatwością usuwałam go z myśli. Jedyne w samotności, w ciągu długich godzin, gdy martwiłam się i niepokoiłam o Sholta, kiedy wróci, dlaczego nie pisze, tęskniłam za obecnością Barry'ego. On umiał czytać w moich myślach. I tak mnie dobrze rozumiał. Kiedy spotykaliśmy się w obecności innych osób, tutaj na przykład, czułam się więcej pewna siebie. Ale gdy zostawaliśmy sam na sam... wtedy nie mogłam mu się oprzeć.

Zatrzymała się, zabrakło jej oddechu.

— Nie mogłam się obejść bez niego. Czułam ciągłą potrzebę widzieć i mieć go przy sobie.

Alina zauważyła niezwykle podniecenie lady Julii, która nerwowo okręcała chustkę naokoło palców. Zwykle pogodny wyraz twarzy przyćmiła zgryzota i niepokój.

— Na co wchodzić w zbędne szczegóły, Gerry? — rzekła szybko. — Chcemy przede wszystkim wiedzieć, czy Sholto rzeczywiście miał uzasadnione powody do zazdrości? Czy...

Nie skończyła. W zielonych oczach Gerry zabłysły ogniki.

— Czy Barry był moim kochankiem? O to wam chodzi. Wiem, że cały świat to myślał. Dlatego kłamałam i kłamałam. Gdybym była mogła wytłumaczyć się przed Sholtem bez świadków... uwierzyłyby mi. Lecz teraz...

Głos jej się załamał, schyliła głowę.

Lady Julia położyła Alinie rękę na ramieniu.

— Może byłoby lepiej, żebyś nas zostawiła samych, Alino — rzekła słodko. — W każdym razie twój ojciec życzy sobie, abyś udała się do Chamberlainów do Berkeley. Wydad więc służbie odpowiednie rozporządzenia.

Alina nie drgnęła. A Gerry znów przyciągnęła ją do siebie.

— Niech Alina zostanie. To już nie dziecko. Nigdy zresztą nie zwątpiła o mnie, prawda, Alino? Wszystkiego może słuchać. Jeślibym zaniechała obowiązków względem Sholta, przyznałabym się. Wierność nie jest jedyną cnotą, która jest coś warta w małżeństwie, w moim pojęciu.

— Wszyscy uczciwi ludzie są innego zdania — wtrącił sir Charles.

— Tysiąc rzeczy wydaje mi się równie ważnych — powtórzyła Gerry — jak wyrozumiałość, zaufanie, wspólne porozumienie.

Lady Julia w ogromnym napięciu nerwów przerwała synowej:

— Dostyc o tym wszystkim. Postawiłam ci pytanie, dlaczego nie odpowiadasz?

— Bo już dawno odpowiedziałam! — krzyknęła Gerry trzęsąc się ze złości. — Nigdy nie byłam kochanką Barry'ego, jeśli was to tak interesuje. Lecz nie róbcie sobie iluzji. To nie z jego winy. On chciał się z mną ożenić, rozwiódł mnie, albo porwał. Nie wahał się przed żadnym sposobem byle dopiąć celu. On umiał brać się do rzeczy.

— Czy chcesz abyśmy go podziwiali? — krzyknął Rodney.

Wzruszyła ramionami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pod światło.

UNION G. A. GDYNIA przysłał nam następujące sprostowanie. W nr 93 Dziennika Bydgoskiego z dn. 23. IV. rb. ukazała się notatka z tytułem „Pod światło”, w której autor sprzecznie z prawdą podaje tendencyjną informację o wynikach bilansowych naszego przedsiębiorstwa. Na zasadzie ustawy prasowej uprzejmie prosimy W Pana Naczelnego Redaktora o łaskawe umieszczenie następującego sprostowania:

„W związku z notatką umieszczoną w nr 93 Dziennika Bydgoskiego z dnia 23. IV. 38 roku pod tytułem „Pod światło”, Zarząd f-y „Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego „Union” S. A.” w Gdyni stwierdza co następuje:

Nieprawdą jest, że w firmie „Union” S. A. przy kapitale zakładowym 7 milionów złotych czysty zysk w roku 1937 wynosił pięć milionów i przeszło 31 tysięcy zł.

Natomiast prawdą jest, że czysty zysk w roku 1937 przy kapitale zakładowym 7 milionów złotych wynosił zł 640.581,10. Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego „Union” w Gdyni.

Z poważaniem
Zakłady Przemysłu
Tłuszczowego i Olejarskiego
„Union” S. A.

Tyle sprostowania. Z nadesłanego nam sprawozdania dowiadujemy się nadto, że Rada Nadzorcza składa się z następujących osób: Dr Jerzy Michalski, przewodniczący, Croudson William Barnisch, zastępca oraz członkowie: inż. Tad. Czarnowski, Franciszek Schicht, Herman Rigele i Werner Schicht. Zarząd stanowią: inż. Jan Podraszko i Rudolf Kukula.

Firma udzieliła 6 proc. dywidendy. Zaznacza nadto, że przerobiła 40 proc. surowców krajowych.



W sporcie czy w tańcu
zawsze nieodzowny
puder Sudorin
Ap. Kowalski usuwa
niechęć wóń potu.

8086

Przygotowania do wizyty Hitlera.

Rzym, 2. 5. (PAT). Przygotowania związane z wizytą Hitlera dobiegają końca. Na forum Mussoliniego odbyła się w obecności sekretarza partii Starace generalna próba drugiego aktu opery Wagnera „Lohengrin”, która odegrana będzie na cześć Hitlera. W przedstawieniu weźmie udział orkiestra, złożona z 300 osób, 2 tysiące chórzystów, wielka liczba statystów i 100 koni. Stadion przebudowano na olbrzymią widowńnię, która pomieści 100 tysięcy osób.

Na drodze triumfalnej, którą przybędzie Hitler od dworca Ostyjskiego ustawiono kilkadziesiąt wielkich latarni w kształcie świeczników lub trójnogów.

Do Rzymu przybywa coraz więcej turystów niemieckich, którzy obecni będą na uroczystościach. Do stolicy ścigają coraz liczniejsze wojska włoskie, które będą brały udział w rewii.

Deszcze i burze w Hiszpanii.

Salamanka, 2. 5. (PAT). Główna kwatery wojsk gen. Franco ogłasza, że burze i ulewne deszcze w dalszym ciągu uniemożliwiają działania wojenne.

Wielka wycieczka dzieci poleskich w Poznaniu.

Poznań, 2. 5. (PAT). Wczoraj po południu przybyła do Poznania na zaproszenie szkół poznańskich i opiek rodzicielskich m. Poznania wycieczka dzieci poleskich w liczbie 71 osób. Na dworcu zgrupowali się celem powitania gości przedstawiciele władz szkolnych, kuratorium szkolnego, przedstawiciele nauczycielstwa poznańskiego oraz delegacje dzieci szkolnych wszystkich szkół poznańskich. Wysiadające z wagonu dzieci poleskie powitały dwie uczennice w barwnych strojach wielkopolskich.

Po powitanu udano się z dworca pod pomnik Najświętszego Serca Jezusowego, gdzie delegacja dzieci poleskich i delegacja dzieci poznańskich złożyły wieniec, po czym odśpiewano „Boże coś Polskę”. Po powitanu młodzież przydzielono poszczególnym kierownictwom szkolnym.

Dzieci poleskie zabawią w Poznaniu do piątku. W dniu 2 maja goście polescy urządzają akademię na cześć dzieci poznańskich pt. „Dzieci poleskie dzieciom poznańskim”, w dniu 3 maja młodzież poleska wreczy przedstawicielom armii karabin maszynowy, zakupiony ze składek dzieci szkolnych i nauczycielstwa pow. pińskiego. W dniu 5 maja urządzają dzieci poznańskie w sali teatru wielką akademię na cześć swoich gości pt. „Dzieci poznańskie dzieciom poleskim”.

Krwawe zajścia wywołali socjaliści w Kielcach i we Lwowie.

[Spokój w Świeciu.]

Warszawa, 2. 5. (PAT). W dniu 1 maja odbył się w kraju szereg obchodów pierwszomajowych, organizowanych przez legalnie istniejące ugrupowania socjalistyczne oraz zrzeszenia zawodowe. Na ogół obchody te odbyły się według ustalonego programu i miały przebieg spokojny. W kilku wypadkach organizatorzy zrezygnowali z urzędzenia pochodów. W niektórych miejscowościach liczba pierwszomajowe zaznaczyły się zajściami z naruszeniem spokoju.

W Kielcach doszło do zajścia wskutek nieodpowiedzialnych wybrków grupy uczestników pochodu PPS, która podsiedzi pod lokal stronnictwa narodowego, poczęła obrzucać przebywających tam członków Stronnictwa Narodowego kamieniami. Wywiązała się wzajemna bójka, w czasie której padło kilka strzałów. W wyniku zajścia jedna osoba z grupy PPS została zabita, trzy zaś ranne. Przybyły oddział policji zajścia niezwłocznie zlikwidował i spokój został przywrócony.

We Lwowie pochód został zaatakowany przez młodzież akademicką koło gmachu politechniki, rzuceniem kilku petard, na skutek czego pochód został przerwany. Nastąpiła interwencja policji, która przywróciła spokój. W wyniku starcia młodzieży z pochodem zostało kilkanaście osób rannych i poturbowanych, przeważnie żydów.

Drobne incydenty miały poza tym miejsce w województwach poznańskim, lubelskim, łódzkim na tle wrogich kontrademonstracji. Ponadto w Krakowie podłożono dwie petardy na trasie pochodu.

W Warszawie pochody pierwszomajowe zostały zakłócone podłożeniem bomby zegarowej na Placu Muranowskim, która eksplodowała, raniąc lekko jedną osobę.

W czasie obchodów pierwszomajowych organa policji państwowej zatrzymały szereg komunistów, usiłujących sprowokować zajścia.

W Poznaniu przepędzono socjalistów.

Poznań, 2. 5. Mimo zdecydowanie przeciwnej postawy społeczeństwa, socjaliści poznańscy i ich towarzysze ze związków klasowych, wysługujący się żydom, urządzili jednak pochód pierwszomajowy. O godz. 12 w ogrodzie przylegającym do lokali związkowych socjaliści odbyli masówkę, podczas której orkiestra partyjna ustawiona na tle pięciu czerwonych sztandarów grała kilkakrotnie międzynarodówkę. Przy przemówieniach mówców, zwolennicy międzynarodówki wnosili po bolszewicku zaciśnięte pięści.

W pochodzie szło 500 osób. Wznoszono okrzyki: „Niech żyje czerwona Hiszpania!” i „Precz z endecją”. Do zajścia doszło na ul. Stromej, podczas manifestacji rzucano kamieniami, wyrwanymi z chodników. W wyniku starcia, zlikwidowanego przez policję, uczestnicy „czerwonego pochodu” ratowali się ucieczką do pobliskich lokali związkowych klasowych, które zamknęli na klucz. Silna osłona policji w hełmach stalowych stała się dla czerwonych jedynym ratunkiem.

Publiczność, która przepędziła entuzjastów „czerwonej Hiszpanii” urządziła samorzutną manifestację. W miejscu, gdzie przed chwilą padały okrzyki na cześć bolszewizowanej Hiszpanii, rozbrzmiały hymny: „Jeszcze Polska nie zginęła” oraz „Rota”, śpiewane z przejęciem przez setki osób.

1 maja w Berlinie.

Berlin, 2. 5. (PAT). Państwowe święto Trzeciej Rzeszy 1 maja w całym kraju zgromadziło ludność Niemiec na szeregu wielkich manifestacjach. W przeddzień odbyły się w poszczególnych miastach zabawy i produkcje tańców ludowych na placach oraz uroczystości na powitanie maja. Namieśnik Seyss Inquart przekazał m. Berlinowi wielkie drzewo majowe, ustawione w Lustgartenie, gdzie odbyła się wielka manifestacja pierwszomajowa, na której przemawiał kanclerz.

W Paryżu było spokojnie.

Paryż, 2. 5. (PAT). Dzień pierwszego maja upłynął w całej Francji w spokoju graniczącym wprost z brakiem zainteresowania.

Uroczystości zorganizowane w Paryżu przez generalną konfederację pracy, to jest zarówno 2 pochody w dzielnicy robotniczej jak i wiec w parku Incennes odbyły się w spokoju.

Podobny przebieg miał dzień pierwszego maja na prowincji.

Londyn, 2. 5. (PAT). W całej Wielkiej Brytanii odbywały się demonstracje

Świecie. (t) W tym roku po raz pierwszy minął dzień 1 maja w Świeciu spokojnie. Ze względu na zakaz władz administracyjnych obyło się bez głośniego wiecu socjalistycznego na małym rynku. Obyło

**PLUTON ZA PLUTONEM
ZA PLUTONEM PLUTON**

wszędzie wkracza jak zwycięska
armia kawa i herbata „PLUTON”

„PLUTON” T. IM. Tarasiewiczów S. A.
Warszawa

się też bez zwykle manifestacyjnego pochodu, w którym w poprzednich latach brali udział nawet towarzysze z sąsiednich miast. Należy dodać, iż Świecie dotąd należało do tych nielicznych miast prowincjonalnych, gdzie znajdowało się większe skupienie socjalistów i gdzie co roku dochodziło do manifestacji 1-majowych. Tegoroczny obchód pierwszomajowy ograniczono im do odbycia zebrania w sali Zamku. W kołach miejscowych socjalistów kolportowano wieść o urządzeniu pochodu w Chelmie, gdzie w poprzednich latach takiego pochodu nie było.

Niespokojny 1 maja we Włocławku.

Włocławek. Dzień 1 maja minął we Włocławku niespokojnie. Ulicami miasta przeszli dość liczny pochód złożony z socjalistów w większości żydów, niosących czerwone transparenty. Co chwila wznoszono okrzyki i śpiewano „Czerwony sztandar”. Straż przednią pochodu stanowili endecy, którzy również zamknęli pochód. Do zajścia doszło na Placu Dąbrowskiego, gdzie członkowie Stronnictwa Narodowego starali się zmusić PPS do rozwiązania pochodu. Doszło do rękoczynów, połamano i zniszczono transparenty komunistyczne. Na „placu boju” zostało kilku pobitych i pokaleczonych. Wybito kilka szyb na ul. 3 Maja.

Należy zaznaczyć, że starostwo włocławskie zakazało we Włocławku oraz w wszystkich miasteczkach powiatu sprzedaży, podawania i spożywania alkoholu w dzień 1 maja od godz. 6—13.

1 majowe zorganizowane przez brytyjską Labour Party. W Hyde Parku, gdzie do zgromadzonych tłumów przemawiali przewodcy Labour Party zgromadziło się około 30 tys. osób. Przebieg demonstracji był wszędzie spokojny. Również wielkie demonstracje odbyły się w Glasgow.

Stosunki panujące w Anglii ilustruje fakt, że poseł Attlee, który wczoraj z trybuny publicznej gromił rząd obecny, w piątek wieczorem był wraz z małżonką gościem króla i królowej w Windsor i paradował na obiedzie dworskim w krótkich jedwabnych spodniach i w czarnych jedwabnych pańczochach.

Morderca lekarza izolowany

Grudziądz. Swego czasu olbrzymie poruszenie wywołała tragiczna śmierć lekarza śp. dr Januszewskiego. Jak wiadomo, śp. dr Januszewski w czasie wizytowania cel, zażgany został nożem przez więźnia bezterminowego Flegiera. Obecnie tuż władze więzienne przetransportowały więźnia zabójcę do zakładu dla umysłowo-chorych w Świeciu, gdzie Flegier izolowany został w celi dla wyjątkowo niebezpiecznych szaleń-

18 ofiar katastrofy samolotowej.

Rzym, 2. 5. (PAT). W dniu wczorajszym o godzinie 2 po południu uległ katastrofie 3-motorowy samolot „La Littoria”, zdążający z Brindizi do Rzymu. Samolotem tym powracało z Tirany wielu pasażerów, którzy brali udział w uroczystościach weselnych króla albańskiego Zogu. Samolot z powodu złego stanu atmosfery rozbił się o wzgórze Alle Cupa pod Formią. Aparat spłonął a wszyscy pasażerowie i członkowie załogi ponieśli śmierć. Wśród ofiar, których liczba wynosi 18 znajdował się i poseł albański w Rzymie Jafer Bey Ille.

Bliźnięta przyszły na świat w dwóch miejscowościach.

Paryż, 2. 5. (PAT). Prasa paryska donosi o niezwykłym wypadku urodzin bliźniaków, który wydarzył się w okolicy miasta Nancy. Bliźniaki bowiem urodzili się w dwóch różnych miejscowościach odległych od siebie o 15 km.

Jedna z mieszanek miasta Homecourt wydała rano na świat dziecko. Lekarz wezwany do aktu urodzin uprzedził matkę, że prawdopodobnie urodzi jeszcze drugie dziecko i radził jej udać się do kliniki w miejscowości Brey. Młoda matka została tam natychmiast przewieziona samochodem i po przybyciu do Brey wydała na świat drugie dziecko. W ten sposób dwoje bliźniąt urodzonych tego samego dnia, zostało zgłoszonych do urzędów stanu cywilnego w dwóch różnych miejscowościach odległych od siebie o 15 km.

Zagadkowe samobójstwo

Mogilno. (mk) W Chabsku pod Mogilnem targnął się na swe życie 66-letni Kaliński Stanisław, strzelając sobie z rewolweru w gardło. Denat od pół roku zamieszkał u swych teściów, w gospodarstwie Mosakowskich, wraz ze swą żoną, żyjąc z posiadanej gotówki. W krytycznym dniu udał się do swego pokoju i w czasie, kiedy rodzina zebrana była przy podwieczorku, strzelił do siebie w gardło. Denat osierocił młodą, 25-letnią żonę, z którą żył zaledwie 2 lata. Co mogło być przyczyną desperackiego kroku spokojnego starca — pozostaje zagadką.

Ryczałtowo tanie **155,-**
kuracje od 1 maja z 4616 Informacje

IWONICZ - ZDRÓJ

„Święcone” ludowców w Chojnicach.

Z Chojnie piszą nam: „Związek Zawodowy Rolników” urządził dla swych członków i rodzin tychże w niedzielę, dnia 24 bm. w lokalach p. Jażdzewskiego w Chojnicach „święconkę”, w której wzięło udział około 350 rolników z rodzinami, tak, że wszystkie izby tego lokalu były szczerze zapełnione. Uroczystość powyższą zaszczylił swą obecnością ks. proboszcz Mańkowski z Nowej Cerkwi, zaś aktu poświęcenia darów Bożych dokonał miejscowy ks. Kirstein. Po spożyciu „święconego”, członkowie i ich rodziny mieli możliwość zapamięć o codziennych troskach, gnębiących drobne rolnictwo i osadnictwo, gdyż przy dźwiękach ludowej muzyki bawiono się w dobranym i harmonijnym kole. Nadmienić tu wypada, że ks. proboszcz Mańkowski w serdecznych słowach przemówił do uczestników tej tradycyjnej uroczystości, za co nagrodzili go rolnicy i ich rodziny długotrwałymi oklaskami.

Solidarność rolnicza, a zwłaszcza wśród drobnego rolnictwa i osadnictwa wzrasta z dnia na dzień, to też nie dziw, że zjechała się tak wielka liczba uczestników.

Ludowiec.

Komunikacja lotnicza

Warszawa—Gdynia.

Gdynia, 2. 5. Wczoraj wznowiono komunikację lotniczą między Warszawą a Gdynią.

Skazanie bandyty.

Grudziądz. W S. O. odbyła się sprawa przeciwko 30-letniemu M. Fiderczukowi, pochodzącemu z Kobrynia (pow. Pińsk). Fiderczuk, opuściwszy więzienie, w którym odbywał karę, zorganizował nową szajkę z którą grasował na Pomorzu. Szajka została zlikwidowana, a Fiderczuk ma już do odsiedzenia 3 wyroki za kradzieże i włamania. Dnia 29. 4. rb. Fiderczuk odpowiadał za zachwałę włamanie, jakiego dokonał z 29 na 30 X. ub. r. do apteki S. Marcinkowskiego w Warlubiu. W wyniku rozprawy, Fiderczuk skazany został na rok bezwzględnej więzienia.

Statystyki hitlerowskie wykazują 100 milionów Niemców na całym świecie.

Podług ostatnich obliczeń niemieckiego biura statystycznego, ogólna liczba Niemców na kuli ziemskiej wynosi około 96.000.000. Cyfrę tę należy podzielić następująco (statystyki narodowo-socjalistyczne):

Rzesza niemiecka: 73 miliony, Czechosłowacja 3.265.000, Szwajcaria 2.950.000, Francja 1.700.000, Polska 1.150.000(?), Rosja 1.124.000, Rumunia 800.000, Jugosławia 700.000, Węgry 600.000, Gdańsk 400.000 Luksemburg 285.000, Włochy 250.000, Belgia 150.000, Litwa 120.000, Holandia 100.000, Łotwa 70.000, Dania 60.000, Estonia 23.000, Wielka Brytania 20.000, Hiszpania 15.000, księstwo Lichtenstein 10.000, Szwecja 6.000, Finlandia 6.000, Bułgaria 5.000, Portugalia 2.000 i Grecja 2.000.

Jak więc widać, na kraje europejskie przypada liczba 86.000.000. Północną Amerykę zamieszkuje 8.500.000 Niemców, Amerykę Południową 1.200.000, Afrykę 104.000, Australię 77.000, Azję 21.000. Jeżeli cyfry podane przez niemieckie biuro statystyczne są tak wierne, jak fantastyczna ilość Niemców w Polsce, to cyfra ogólna Niemców w świecie jest mocno przesadzona.



PRECIOZA
PERFECTION

Zwiększenie czujności i aresztowania w armii bolszewickiej.

Organ komisariatu obrony „Krasnaja Zwiezda” niemal codziennie zamieszcza artykuły wyrażające zaniepokojenie z powodu nastrojów panujących w czerwonej armii, przy czym czujność komisarzy politycznych, jest zdaniem dziennika, niedostateczna. Ograniczone chwilowo uchwałą styczniową C. K. Partii masowe aresztowania komunistów w administracji państwowej i wojsku podjęte zostały na nowo w całej pełni. „Krasnaja Zwiezda” nawołuje do wzmocnienia władzy komisarzy, co samo przez się musi spowodować pomniejszenie autorytetu dowódców i ostrzeżenie miejscowe gazety wojskowe przed schlebianiem i ustepliwością wobec dowództwa, „bo to otwiera wrota wrogim wpływom w armii”.

Wygody kuracji wiosennej w Iwoniczu-Zdroju.

Zgodnie z wieloletnią tradycją Iwonicza-Zdroju, rozpoczyna się wiosenny sezon leczniczy w tym zdrowisku już od dnia 1-go maja. Niedawno zostały w Iwoniczu zakończone wszystkie prace przygotowawcze do kampanii leczniczej, a zakłady zdrowojowe podejmują niebawem swą intensywną działalność.

Należy zaznaczyć, że już w ubiegłym roku zanotowano kilkudziesięcioprocentową zwykłą frekwencję kuracjuszy i dlatego liczyć się należy z dalszym wzrostem frekwencji w roku bieżącym. Przy czym zważyć należy, że już we wczesnym okresie wiosennym na pewno zaznaczy się rozwój frekwencji.

Wiosenny sezon daje kuracjom nader poważne korzyści, a mianowicie ceny są niższe niż w sezonie głównym, jest łatwy i dogodny wybór mieszkań, kąpiele i zabiegi lecznicze może każdy łatwo uzyskać w dogodnych godzinach — to wszystko stanowi wygodę wiosennej kuracji zdrowotkowej.

Iwonicz jest jednym z najpiękniejszych uzdrowisk Małopolski, a zarazem jednym z najsukurszych. Głównymi jego skarbnicami leczniczymi są wysokowartościowe szczywy słono-alkaliczne i źródła jodo-bromowe. Zakres wskazań leczniczych dla Iwonicza-Zdroju jest bardzo obszerny, a bogactwo środków leczniczych zdrowiska i ich poziom europejski stwarzają możliwości skutecznego leczenia wielu chorób.

Zakład Zdrowojowy Iwonicza-Zdroju dąży całą swą organizacją do jak najściślejszej współpracy ze światem lekarskim. Stałe powiększanie zespołu środków i urządzeń terapeutycznych umożliwia wykorzystanie przyrodzonych skarbnic balneologicznych w jak najszerszym zakresie.

Dlatego już wczesną wiosną wskazane jest przeprowadzenie kuracji w Iwoniczu-Zdroju, w idealnych warunkach wygód i komfortu, co zapewni osiągnięcie zadowalających rezultatów leczniczych.

Dzieje króla Achmeda Zogu.

Albania — małe lecz starożytne państwo.

Uroczystości weselne w Tiranie, towarzyszące królewskim obrządkom ślubnym, zwracają uwagę na królestwo Albani; małe to państwo, które liczy zaledwie milion trzy tysiące mieszkańców na obszarze niecałych 28 tysięcy km kw. posiada ciekawą historię, sięgającą jeszcze VII wieku przed Chrystusem.

W roku 617, jak podaje Tucydides, przybyli tutaj koloniści greccy z Cytery (dzisiejsza wyspa Korfu) i założyli osadę, która dała początek współczesnemu Durrazo. W kilkadziesiąt lat później druga grupa greckich osadników założyła siedzibę w Apollonie; jeszcze niedawno temu znaleziono liczne ślady kultury greckiej w postaci naczyń, monet i grobów w miasteczku Pojani, leżącym na zachód od Fieri. Jednakże te dwie greckie kolonie, początkowo konkurujące ze sobą na tle handlowym, a później zjednoczone w celu obrony wspólnych interesów przed wrogimi plemionami wojowniczych Illirów, nie mogły istnieć samodzielnie, i uznawszy zwierzchnictwo potężnego Imperium Romanum, walczącego naówczas z Epirem i Macedonią, spełniały rolę ważnego łącznika komunikacyjnego pomiędzy półwyspem Apenińskim i Bałkanami. Kiedy Rzymianie odnieśli zwycięstwo nad Illirami, musieli jeszcze przez długi czas wysłać wojska dla pacyfikacji kraju i w tym celu zbudowali szereg dróg, a m. in. tzw. Via Egnatia, wiodącą brzegiem morskim z północy na południe. Szczątki tej potężnej arterii komunikacyjnej przetrwały do dziś dnia i stanowią najlepszy odcinek drogowy współczesnej Albanii, która zresztą nie posiada innych środków komunikacyjnych prócz autobusów.

Po przybyciu Słowian na półwysp Bałkański, Albania, dzięki swemu niedostępnemu, górzysemu terenowi, oparła się Normanom i Wenecjanom, którzy usiłowali podbić ten kraj. Tylko Turcy po zdobyciu Konstantynopola i Salonik w roku 1453 zdołali częściowo opanować Albanie i założyli w niej kilka twierdz, połączonych nowymi odcinkami dróg bitych.

Wojownicza ludność albańska, pomimo przewagi tureckiej nie poddała się obcej potędze. Turcy osiągnęli tylko tyle, że Albańczycy stali się ich feodalnymi lennikami.



Typ kobiety albańskiej w stroju narodowym.

Albańczycy zachowali w dalszym ciągu swą odrębność, walcząc zbrojnie z najeźdźcami. W walkach o niepodległość Albanii wielką rolę odegrał ks. Aleksander Skandebeg, uznany za bohatera narodowego. Było to w XV wieku. Mimo bohaterstwa i zacieklej nieustannych walk Turcja zagarnęła Albanie w wieku XVIII. Nieustanne zamachy na wolność Albańczyków powodowały liczne irredenty i wystąpienia zbrojne, które wreszcie doprowadziły do wyzwolenia kraju. Niepodległość Albanii została proklamowana uroczystie przez zmaila Kemala Bey i naczelników poszczególnych klanów w dniu 28 listopada 1912 r. Niezależność po-

lityczna umocniona została traktatem londyńskim w roku 1913, a oparcie się o Włochy na zasadzie układu w Tiranie w r. 1927 zapewniło w dużej mierze pokojowe dzieło rozbudowy wewnętrznej kraju.

Król Albanii, Achmed Zogu, którego ślub z hrabianką Geraldiną Apponyi odbył się dnia 27 ub. m., należy do bardzo starego rodu albańskiego. Jeden z jego przodków nazywany przez lud „Wielkim Zogu” należał do przywódców szczepów w północnej Albanii, gdy kraj, w XV stuleciu został zagarnięty przez Turków.

Dopiero wielka wojna miała niepodległość Albanii umocnić. Na kongresie w Lusznii w r. 1920, Albania została definitywnie uznana za suwerenne państwo, w którym 25-letni Achmed Zogu otrzymał tekę ministra spraw wewnętrznych. Z zadziwiającą pewnością siebie i celowością rozpoczął ten najmłodszy na świecie mąż stanu dzieło odbudowy kraju. Piastując kolejno godność naczelnego wodza i premiera, konsekwentnie zwalczał wszelkie trudności, jakie napotykał na drodze, którą obrał, a która prowadzi niewątpliwie do podniesienia narodu albańskiego na wyższy szczebel cywilizacji.

Gdy w r. 1924 groziła Albanii fala bolszewizmu, Achmed Zogu przeciwstawił się jej z całą stanowczością i energią swoją dokonał tego, że w kraju zapanowały wreszcie normalne stosunki. W roku 1925 został obrany prezydentem państwa. Okazało się jednak, że kraj nie dojrzał jeszcze do rządów republikańskich. To też konstytuanta roku 1928 ogłosiła monarchię i wybrała „oswobodziciela kraju” królem, jako Zogu I.

Gdy w listopadzie ubiegłego roku obchodzone dwudziestopięcioletnie istnienia wolnego państwa albańskiego, uroczystości odbywały się pod znakiem odrodzenia narodowego, które kraj zawdzięcza swemu królowi.

Achmed Zogu cieszy się olbrzymią popularnością i uznaniem swych poddanych. To też największą troską Albańczyków było utrwalenie dynastii umiłowanego monarchy. Zamiary małżeńskie króla spotkały się więc z pełną aprobatą nie tylko parlamentu, ale całej opinii publicznej Albanii.

Mussolini - jako reporter Od krzesła redakcyjnego do fotelu premiera Włoch.

Dziennikarz angielski Webb Miler, współpracownik „United Press”, napisał książkę pt. „I found no Peace” (Nie znalazłem pokoju”), w której przytacza swoje wspomnienia z długoletnich czynności reporterskich.

Znajdujemy tam między innymi następujące wspomnienia o Mussolinim:

— Jako kierownik oddziału „United Press”, w Paryżu, zawarłem znajomość z kilkoma osobami, które przed i w czasie wojny odegrały wybitną rolę w życiu społecznym i politycznym. Tego, który do dziś największy zyskał rozgłos, poznałem w okresie, gdy jeszcze był dziennikarzem-reporterem, takim, jak ja. Zajmował krzesło redakcyjne w „Popolo d'Italia” w Mediolanie. Pierwszy raz w życiu zetknąłem się z Mussolinim w roku 1922 na konferencji w Cannes, gdy Poincare storpedował ówczesny rząd Brianda. W czasie trwających obrad — doszło do zerwania konferencji. Wówczas to Mussolini, który był wystawnikiem „Popolo d'Italia” przesyłał sprawozdania z konferencji dla swego pisma.

O Mussolinim wówczas jeszcze nikt nie słyszał, ani też nikt się nim specjalnie nie interesował. Aż do tego czasu też nie miałem pojęcia ani o faszyzmie, ani o istnieniu jakiegos Mussoliniego. Jestem głęboko przekonany, że wówczas także nikt z uczestników konferencji w Cannes Mussoliniego nie znał, a jeśli nawet znał, to nazwisko dzisiejszego wodza faszyzmu, nie miało dlań żadnego znaczenia.

O ile mi jednak wiadomo był wówczas w Cannes tylko jeden człowiek, który coś o Mussolinim wiedział. Był nim mój przyjaciel, dziennikarz Jerzy Slocombe, korespondent londyńskiego „Daily Herald”. On to w jednej ze swych korespondencji wspominał o Mussolinim, „który z złośliwym uśmiechem i chytrym wzrokiem patrzył na fiasco odbywającej się konferencji”.

Pamiętam owe czasy. Mussolini uganiał się wraz z nami, uzbrojony w notatnik i dobrze zaostrzony ołówek, aby tylko zdobyć najlepsze wiadomości dla swego dziennika. Nikt nie zwracał na niego uwagi. Był jednym z wielu zebranych tam dziennikarzy, których liczba dochodziła do 200 osób, reprezentujących szereg największych państw świata. Ja na pewno nie byłbym go zauważył, gdyby nie wypadek, który nas zetknął w hallu hotelu „Carlton”, głównej

siedzibie delegatów uczestniczących w konferencji.

W pewnym momencie większa grupa dziennikarzy otoczyła lorda Riddela, atache prasowego delegacji brytyjskiej, zadając mu szereg pytań. Nagle jeden z korespondentów zapytał: „Co to jest właściwie faszyzm?” — „Nic o tym nie wiem...” — odparł Riddel — „ale zdaje mi się, że to jakaś awanturnicza szajka...” Stojący obok lorda inny dziennikarz, znający Włochy, tracił go lekko i szepnął: „Uważaj, pan, kolega, który tu się znajduje (wskazał na Mussoliniego) jest jej przywódcą”. Niewielu słyszało powyższy dialog i nie wiem, czy słyszał go też Mussolini. W każdym razie wiem, że wówczas Mussolini bardzo słabo znał język angielski.

W dziewięć miesięcy po powyższym spotkaniu Mussolini był już panem Włoch.

Dokładnie dziesięć lat później przybyłem do Rzymu i uzyskałem audiencję u Mussoliniego, człowieka, z którym kiedyś goniłem po sensacje dziennikarskie. Przyjął mnie w Pałacu Weneckim. Portier w galowym uniformie wprowadził mnie uroczysto do wspaniałego gabinetu, w którym duce przyjmuje swoich gości. Po sześćdziesięciu krokach znalazłem się w samym kącie sali, w którym stoi biurko Mussoliniego. Często Benito obserwuje swym przenikliwym wzrokiem gościa od chwili, gdy tylko przekracza próg gabinetu, zdarza się też, że nie odrywa wzroku od leżących przed nim akt, mimo obecności przybysza.

Gdy ja wszedłem do gabinetu — Mussolini powstał, wyszedł spoza swego biurka i na powitanie rzekł: „Pamiętam pana. Akurat przed dziesięć laty byliśmy razem w Cannes reporterami”. — „Tak jest” — odparłem — „a ja jeszcze dziś jestem dziennikarzem”. Uśmiechnął moją dłoń. Po chwili położył swoją ciężką rękę na moim ramieniu i, śmiejąc się, rzekł: „No, nic nie wiadomo. Może i ja kiedyś zostanę znów reporterem”.

Miarą potęgi narodów jest ilość wojska, ilość szkół, ilość bibliotek i czytelników. Wspierajcie T. C. L. — składajcie ofiary na Dar Narodowy 3 Maja.

Nawrót do cyrylicy w Rosji Sowieckiej.

Akcja wprowadzenia cyrylicy zamiast alfabetu łacińskiego w Z. S. R. R. prowadzona jest w dalszym ciągu. Przypomnieć należy, że latynizacja języków mniejszości narodowej w państwie sowieckim została zainicjowana i zrealizowana przez rewolucję październikową. Reformę tę Lenin nazwał „rewolucją na wschodzie”. W r. 1929 objęła ona wszystkie narodowości w Z.S.R.R. na Kaukazie i w Azji Środkowej, a obecnie sowiecki organ partyjny alfabet łaciński przedstawia jako pomysł „wrogów ludu”.

Po wprowadzeniu cyrylicy w republikach karelskiej i afhaskiej postanowiono odłączyć język tatarski. Jak donosi „Prawda”, w obronie alfabetu łacińskiego stawali nacjonalisci burżuazyjni.

Wódz „Żelaznej Gwardii” jest z pochodzenia Polakiem.

W Bukareszcie ogłoszono komunikat, że Korneliusz Codreanu, przywódca Żelaznej Gwardii, jest Rumunem naturalizowanym w drugim pokoleniu.

Dziadek jego ze strony ojca nazywał się Symeon Zieliński i był emigrantem pochodzenia polskiego, dopiero ojciec przywódcy Żelaznej Gwardii przybrał nazwisko Zelea-Codreanu.

Matka Codreanu Eliza Brauner jest pochodzenia niemieckiego.

Rozebudowa Targów Wrocławskich.

Po blisko czteroletniej wyczerpanej pracy Targi Wrocławskie stały się poważnym czynnikiem w niemieckim handlu z państwami Europy południowo-wschodniej. Aczkolwiek w tegorocznych Targach, w czasie od 4-8 maja, odpada dział maszyn rolniczych, jednakowoż widoczni się wspaniały rozwój Targów Wrocławskich. W porównaniu z rokiem ubiegłym udział, wystawiony powiększył się o całe 50 procent. Wobec stale wzrastającej liczby zapytań i zamówień na stoiska, dyrekcja Targów zdecydowała się na szybkie wybudowanie nowej wielkiej hali wystawowej, powiększającej teren wystawowy o dalsze 3000 metrów kwadratowych. W tej nowej hali znajdować się będą w przyszłości wszelkie biura informacyjne i biura reprezentacji zagranicznych tak, że stanowić to będzie wielką wygodę dla interesantów, dzięki skupieniu biur w jednym tylko miejscu.

Jerzy Bartnicki.

Z przeszłości Bydgoszczy.

BURZLIWE DZIEJE GRODU NAD BRDĄ. — MIASTO FEBRY I POŻARÓW. — NAJAZDY KRZYŻAKÓW I SZWEDÓW. — WARUNKI BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY W DAWNYCH CZASACH.

Mieszczuch bydgoski, spacerujący dziś bez troski po mieście, nie ma po prostu pojęcia, jaką sielanką w porównaniu z dawnymi czasami są teraźniejsze stosunki bezpieczeństwa i higieny w Bydgoszczy. Niepełna 600 lat zaledwie dzieli nas od chwili, gdy małej nieznannej osadzie pod murami warowni bydgoskiej król Kazimierz Wielki nadał przywilej lokacyjny (1346 r.), — a jakież olbrzymie przeobrażenia zaszły w warunkach życiowych mieszkańców Bydgoszczy, jakież olbrzymi postęp w dziedzinie cywilizacji i kultury!

Niewiarogodnie burzliwa przeszłość ma nasze miasto. Wszystkie plagi biblijne dawały się Bydgoszczy niejedną raz dotkliwie we znaki; niejedną raz fale rzeki Brdy dosłownie splotywały krwią, a pożogi i zarazy całkowicie rujnowały dorobek wielu pokoleń.

Warownia bydgoska, pamiętająca czasy Bolesława Chrobrego, była widownią i terenem krwawych w owych czasach walk z pogańskimi Pomorcami i Prusakami.

Tutaj około 1050 roku gościł z hucem zbrojnym książę Kazimierz Odnowiciel, tutaj bił Pomorców Bolesław Krzywousty. Sto lat później, kiedy Konrad mazowiecki odbija w r. 1239 Bydgoszcz z rąk Pomorców, gród nasz przedstawia jedno wielkie pogorzeliśko.

Od połowy XIII stulecia zaczynają Bydgoszcz zagrażać już nie Pomorcy, lecz Krzyżacy. Zakonowi krzyżackiemu rozkwit Bydgoszczy, zapoczątkowany przez Kazimierza Wielkiego, jest cierniem w oku. Handel bydgoski zwycięsko rywalizuje wówczas z rynkami Torunia i miast zachodnio-pruskich, założonych i popieranych przez Krzyżaków. W tym stanie rzeczy zakon decyduje się zburzyć niewygodne mu miasto. W roku 1409 najemne wojska krzyżackie pod wodzą komtura tucholskiego Henryka von Schwelborn i gamrata von Pintzenau wdzierają się w Krajnę, pustoszą wsie i grody nadnoteckie i docierają pod Bydgoszcz. Burgrabia bydgoski przebywał wówczas z załogą w polu (pobił właśnie komtura Świecia, Henryka von Plauen). Schwelborn i Pintzenau odbierają wracającemu z wyprawy łup, zdobywają zamek, palą miasto i uprowadzają mnóstwo jeńców oraz trzody i stada. Biorąc odwet, król Władysław Jagiełło po 3-dniowym oblężeniu odbija Bydgoszcz Krzyżakom. Jak wynika z przywileju, nadanego przez króla Jagiełło miastu, wszystkie wówczas domy i nawet jedyny kościół padły ofiarą pożaru.

Odwiedzając się Krzyżakom, dzielny starosta bydgoski Jan z Brzozogłów wyprowadził im walkę podjazdową, wyprawia się często z zamku bydgoskiego poza Wisłę w krzyżackie posiadłości, siejąc tam śmierć i zniszczenie.

W Bydgoszczy, jako w typowym grodzie wypadowym miał swą kwaterę wojenną król Kazimierz Jagiełłończyk w czasie wojny z Krzyżakami (1453—1466). W mieście pełno było rycerstwa oraz zaciężnych Tatarów, których próbował nawrócić karmelita Stanisław Bydgosty; fanatyczny Tatarzy zasieklili wszakże na śmierć karmelita.

Na Sejmie walnym w Bydgoszczy obecni byli dwaj ostatni z panujących Jagiellonów — król Zygmunt I wraz z synem swoim Zygmuntem Augustem. Tutaj także przyjmował i upokarzał posłów buntujących się Gdańska król Stefan Batory.

W r. 1564, według kroniki Bernardynów, wybuchła w Bydgoszczy gwałtowna zaraza, która pociągnęła za sobą 8 tysięcy ofiar. W r. 1602 zaraza znów wybuchła, a w latach 1622—1623 przybiera szczególnie wielkie rozmiary. W owym czasie epidemie były po prostu katastrofą dla miasta, gdyż brakło odpowiednich środków ochronnych. Jak na nieszczęście, zarazy były aż nadto częstym a straszliwym gościem grodu nad Brdą.

Ciężkie chwile przeżywa Bydgoszcz w czasie najazdów szwedzkich. W r. 1629 król szwedzki Gustaw zdobywa miasto, niszczy je, nakłada 5-krotną kontrybucję na mieszkańców. Po jego ustąpieniu wdzierają się tu żołdacy Wallensteina, potem znów wracają Szwedzi i rządzą przez dwa lata. W czasie „potopu” wojska szwedzkie w roku 1655 pod wodzą Jana Adolfa i gen. Wrangla zdobywają miasto, niszczą i palą przedmieścia. Dla lata rabunkowej gospodarki szwedzkiej łączą się z dwuletnią epidemią chorób zakaźnych. Księża nazywają ją karą mebios za grzechy pokolenia. Miasto jest zrujnowane, zamek leży w gruzach, w samym mieście naliczono 35 domów spalonych, 103 puste, a tylko 94 zamieszkałe. Oswobodzenie przynosi Bydgoszczy Stefan Czarniecki, który w r. 1657 wkrocza do miasta entuzjastycznie witany przez ludność wśród bicia dzwonów.

Za króla Jana III Sobieskiego, w r. 1693 szaleje w Bydgoszczy febra w niezwykłych rozmiarach. Wspecjalizowali się przy tym lekarze bydgoscy tak, iż z dalekich stron zjeżdżają tu chorzy po ratunek.

W r. 1698 miasto ucierpiało ogromnie z powodu wylewu Brdy. Powódź trwała 22 dni, począwszy od 17 kwietnia.

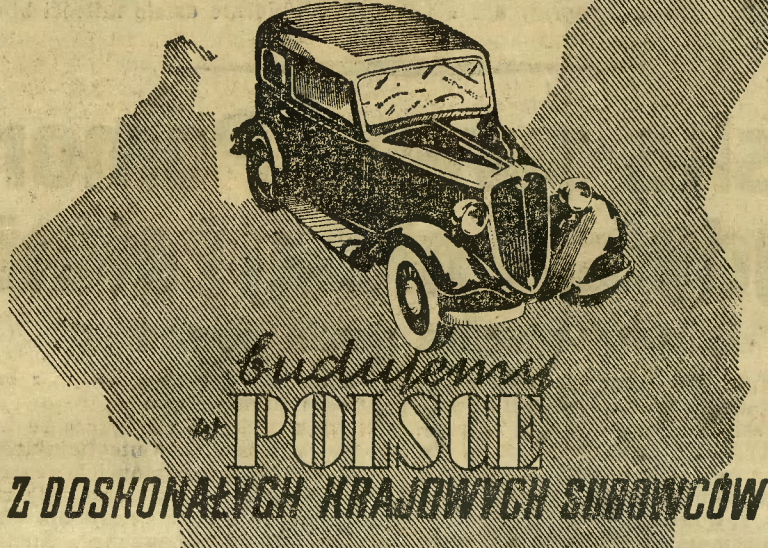
Wojna z królem szwedzkim Karolem XII za Augusta II Sasa miała dla Bydgoszczy

katastrofalne skutki. Trzęsienie ziemi, zaciemnienie słońca pojawienie się komety zwiastowały to nieszczęście. Do Bydgoszczy przybywają tysiące Moskali, Kozaków i Tatarów, przysłanych królowi Augustowi II przez sprzymierzeńca, cara Piotra. „Sojusznicy” gospodarują w mieście gorzej niż wrogowie, hulają, kradną co się da. W r. 1707 Szwedzi bez oporu zdemoralizowanej „załogi” zajmują miasto. Zdziczałe żołdactwo urządza orgie. W błyskawicznym tempie Szwedzi opróżniają piwnice Ojców Ber-

goszcz, a bogate łupy wywożą Wisłą do Gdańska. Kto żyw ucieka z miasta, w którym grasują bandy rabusiów. Po Szwedach przybywają z kolei sojusznicy Augusta III: 5000 Moskali i Kozaków oraz 2-tysięczna załoga saska. Niestrudzeni mieszkańcy uporczywie odbudowują miasto, wylizują się z ran, reperują szkody po to — aby wkrótce sasy lub kozacy „sojusznicy” mogli złupić i zniszczyć nagromadzone z trudem dobytki.

Dnia 23 czerwca 1736 roku piorun rozbija

DOBRE SAMOCHODY



POLSKI FIAT

508

cena zł. 4.950 loco Warszawa
z dwoma ogumionymi kołami
zapasowymi i wyposażeniem

8102 DOSTAWA NATYCHMIASTOWA

nardynów, potem podpalają magazyny solne (dziś przy ulicy Żupy), nie troszcząc się o to, że pożar może strawić całe miasto. W styczniu 1708 r. żołdacy szwedzcy opuszczają miasto, pozostawiają jednak — zaraz, najstraszliwszą z dotychczas notowanych. Nieszczęście to dopełnia ruiny miasta. Zaledwie 40 nędznych domów pozostaje zamieszkałych lub możliwych do zamieszkania. Zaraza wygania większość mieszkańców. Nawet Bernardyni opuszczają na dłuższy czas swój klasztor. Zaraza szaleje; jeden z księży pada martwy podczas Mszy św. przy ołtarzu. Wybuchła równocześnie gwałtowna epidemia febrы.

W r. 1716 Szwedzi znów zdobywają Byd-

bramę kujawską. Tegoż roku okropny głód nawiedza miasto. Ludzie mrą z głodu na ulicach. W r. 1737 grypa i febra szaleją w takich rozmiarach, że miasto prawie zupełnie wymiera. To też w r. 1772, kiedy traktem rozbiorowym Bydgoszcz dostaje się w pruskie ręce, miasto liczy zaledwie 800 mieszkańców.

Od tejże chwili po dzień dzisiejszy jakież wspaniały rozwój urządzeń sanitarnych, jakież spokój, jakież bezpieczeństwo zapewnia miasto swojej ludności! Bydgoscy prądziadkowie mogliby nam doprawdy — zardzielić!...

W dwóchsetną rocznicę pierwszego publicznego potępienia masonerii.

W dobie, gdy również w społeczeństwie polskim powstaje zdrowy odruch przeciw masonerii, warto przypomnieć jedną ważną datę. Oto akurat dwieście lat temu, w dniu 28 kwietnia 1738 r. papież Klemens XII (1730—1740) ogłosił bullę „In eminenti”, pierwszy oficjalny dokument, powagą słowa Namiestnika Chrystusowego, potępiający masonerię.

Klemens XII w bulli swej stwierdza, że tajne związki masonskie nie dadzą się pogodzić z istniejącymi prawami i porządkami rzeczy, że także w stosunkach społecznych grożą zachwianiem równowagi i dlatego obowiązkiem ogólnym być musi rozwiązanie łóż masonskich, tej „szerokiej drogi ku bezkarnej niesprawiedliwości”.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że datą faktycznych narodzin nowoczesnej masonerii jest dzień 24 czerwca 1717 r., gdy cztery londyńskie łóże „society of freemasons” związały się w jedną organizację „Wielkiej Łoży” pod wodzą „Wielkiego mistrza”, przekonamy się, jak bardzo Kościół jest czuły na wszelkie objawy życia, jak zawsze aktualny w swych orzeczeniach i jak bardzo przewidujący.

„Kościół — pisał niedawno w sarajewskim „Vrhbosna” arcybiskup J. Szaric — w ciągu dwustu lat pozostał wierny swemu zdaniu o wolnomularstwie; nieubłaganym w swym sądzie pozostawał i wówczas, gdy opinia jego, zdawało się, była odosobniona a łóże, wspomagane przez liberalizm ekonomiczny, marzyły o rychłej zagładzie Kościoła i o „ostatnim papieżu”.

Istotnie, jeśli otworzymy dzieje Kościoła w ciągu ostatnich dwustu lat, nie znajdziemy papieża, który by w sposób stanowczy, więcej lub mniej oficjalnie nie prze-

strzegł przed masonerią. Już następcą Klemensa XII, papież Benedykt XIV w liście do kardynała Tencin, pisany 25 marca 1744 r. ostro występuje przeciw machinacjom masonów i zaleca kardynałowi, by podjął najenergiczniejsze kroki w celu przekonania króla (Ludwika XV) o konieczności wydania zakazu działalności łóż masonskich ze względu na niemoralny charakter tej organizacji. Ten sam papież w bulli „Providas” z 17 maja 1751 r. ponawia potępienie masonerii oficjalnie. Potępiał masonów, jak gdyby w przewidywaniu roli ich w Wielkiej Rewolucji, Klemens XIII, a Pius VII, mimo burzliwych i niebezpiecznych czasów, nie wahał się występować przeciw wolnomularstwu, zwłaszcza przez kardynała Consalviego w dniu 13 sierpnia 1814 r. Ostrzegali przed masonerią Leon XII w „Quo graviora mala” z 13 marca 1825 r., Pius VIII oraz Grzegorz XVI w encyklice „Mirari vos” z 15 sierpnia 1832 r., widząc w masonerii „bezdenność zepsucia”, z którego wypływały tajne, wywrotowe stowarzyszenia. Osem listów apostołskich skierował przeciw wolnomularstwu papież Pius IX. Masoneria, mówił Pius IX, „z mroków wypelza, by zniszczyć Kościół i państwo”. Leon XIII zwraca się przeciw masonerii w encyklice „Humanum genus” (20. 4. 1848), a następnie w listach z 8 grudnia 1892 r., 20 czerwca 1894 r. i 2 września 1896 r. Również Pius X i Benedykt XV nawoływali wiernych do czujności przed masonerią i odważnej walki przeciw „burzycielom wiary i porządku społecznego”. Niemniej ostro mówi o masonerii i obecny papież Pius XI zwąc ją „zaprzysiężonym nieprzyjacielem Kościoła”.

Wreszcie o masonerii mówi wyraźnie

Odpowiedź chorym.

W swym liście, który duszę mi zasmęcił,
Bo tyle było w nim skargi i żalu,
Proście, abym jeden wiersz poświęcił
Tym nieszczęśliwym, co leżą w szpitalu.

Którzy czas liczą biciem swego serca,
Pragnący światła i pociechy zdroju,
A szare niebo dusze im uśmierca,
Gdy spoglądają na okna pokoju.

Czymże zlagodzę los wasz tak okrutny
I rozpodzę twarzą waszych bledność?
Co nam napiszę, gdy sam jestem smutny
I zapomniałem, jak wygląda radość?

Lecz, by uczynić coś dla waszej męki,
W czarnoksiężnika zmieniam się pocichu
I zbieram złoto wszelakie i błękit
Z iluminacji starożytnych mnichów.

I rozpościeram wam dziś przed oknami
Niebo błękitne tak jak w Neapolu,
Byście je pili swymi źrenicami
I zapomnieli na chwilę o bólu.

I promień słońca rzucam na podłogę
Co złotem deski chropawe obwleka
Abyscie z serca odegnali trwogę
Przed kresem nocy, co nas wszystkich

lecze.

Henryk Zbierzchowski.

kanon 2335 Prawa Kanonicznego: „Zapisujący się do sekty masonskiej lub innych tego rodzaju stowarzyszeń działających przeciw Kościołowi lub prawowitym władzom, wpadają w ekskomunikę zarezerwowaną w zwykły sposób Stolicy Apostolskiej”.

Takie bezwzględne stanowisko Kościoła w stosunku do masonerii wypływa z niedwuznacznej wrogości tej organizacji do instytucji Kościoła.

Już w r. 1822 Tigrotto, jeden z czołowych masonów, mówił otwarcie: „Świat trzeba odkatolicyzować”, to znaczy odchrześcijanić, zeświecić wszystko: prawa, politykę, rządy, szkołę, (oto tu widzimy jak na dłoni dążenia Z. N. P., które przecież skierowane są do zeświecczenia szkoły. A więc jaki wniosek należałoby stąd wysnuć?) całe życie społeczne a nawet życie jednostki.

Niepewne losy faworytów stalinowskich.

„Czasowo pełniący obowiązki”.

Dziennik kijowski „Komunist” donosi, że Rosjanin — Chruszczow, były kierownik moskiewskiej organizacji partii komunistycznej, którego Stalin delegował jako swego wielkorządcę na Ukrainę w charakterze sekretarza centralnego komitetu partii komunistycznej Ukrainy — otrzymał obecnie dodatkowe stanowiska: pierwszego sekretarza kijowskiego prowincjonalnego komitetu partyjnego oraz pierwszego sekretarza miejskiego komitetu partyjnego w Kijowie. Chruszczow zyskuje w ten sposób olbrzymią władzę w partii komunistycznej Ukrainy, choć z tym krajem nie ma nic wspólnego. Jednak mimo tak wielkich pełnomocnictw z ramienia Kremia — wspomnianą funkcję Chruszczow sprawuje jako „czasowo pełniący obowiązki”.

Podobne zjawisko obserwujemy na Białorusi, w republikach zakaukaskich i środkowo-azjatyckich, a również — choć w mniejszym mierze — w poszczególnych prowincjach Wielkiej Rosji i Syberii. Wszędzie wyżsi funkcjonariusze partii komunistycznej „czasowo pełnią obowiązki”. Ma to dwie przyczyny: po pierwsze Stalin wobec dotychczasowych przykrych doświadczeń zwłaszcza w republikach narodowościowych nie chce nikomu powierzyć stałych uprawnień z obawy, że taki wielkorządcza zdobędzie wpływy w swojej dzielnicy i nie będzie bezkrytycznie przyjmował rozkazów moskiewskich.

Po drugie dzielnicowe organizacje komunistyczne obawiają się aprobowania faworytów stalinowskich, których losy nie są zbyt pewne: dzielnicowy albo republikański komitet partii komunistycznej wybierze takiego chwilowego faworyta Moskwy, a później członkowie komitetu będą głową odpowiedzialni za ten wybór.

Odrzucenie wielkorządców moskiewskich nie można, zaś aprobować ich przez „jednomysłny wybór” byłoby niebezpieczne. Wobec tego lokalne komitety partyjne znalazły drogę pośrednią: Kandydatów moskiewskich ani nie wybierają, ani nie odrzucają, natomiast każdy z nich zostaje obrany, jako „czasowo pełniący obowiązki”.

Zmiana stopniowania oceny nauki.

Z Moskwy donoszą:

Ostatnio zapadła tu decyzja, aby wykreślić z programu stałych godzin tzw. „fizykultury”. Godziny te będą odbywały się nadprogramowo. Ponadto dotychczasowa ocena nauk systemem pięciostopniowym zmieniona została na system czterostopniowy.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 2 maja 1938 r.

Dyżur w nocy mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 51-29.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska w Orłowie Morskim, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Postrach opery”.
Bodega: „Rycerze stepu”.
Morskie Oko: „Po wielkiej wojnie”.
Miraż-Orłowo: „Kochaj tylko mnie”.
Lido: „Kurier carski”.
Lily-Chylonia: „Jej pierwsza miłość”.
Polonia: „Wrzós”.
Zorza: „Kid Galahad”.

„Europa”

Kawiarnia - Restauracja

wł. M. Grabowski, ul. 10 Lutego 7. Tel. 27-30.

W kawiarni od 1 maja koncertuje znakomity i jedyny w Polsce zespół damski, 6 osób, pod kier. p. Zofii Grossman. Początek koncertu o godz. 17-ej. W niedzielę i święta od godz. 12-ej do 14-ej matinée. Codziennie dancing towarzyski. W kawiarni występy światowej sławy baletu „Tanagra”.
W restauracji, dolnej sali, występy artystów oraz dancing. Koncert doborowej orkiestry pod batutą kapelm. p. N. Wosińskiego. Lokal otwarty do rana. Na I piętrze obszerna sala bilardowa. Od 1 maja wydaje kawiarnia smaczne obiady z 3 dań po zł 1,50. (7993)

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Gdyni w dniu 6 maja br od godz. 8 do 14 i w dniu 7 maja br. od godz. 8 do 13,30.

Pokój

pusty, nadający się na biuro i ptr., osobne wejście do wynajęcia od 1. V. Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata). (7667)

Ogłoszenia

przyjmuje
DZIENNIK BYDGOSKI
Oddział Gdynia
Skwer Kościuszki 24
tel. 14-60.

1 maja w Gdyni Po przemówieniach na zgromadzeniu robotniczym przemaszerał ulicami miasta liczny pochód. Porządek utrzymywali sami robotnicy, policja na wszelki wypadek była skonsynowana.

Związek b. ochotników armii polskiej zawiadają, że w dniu 3 maja br. zbiórka wszystkich członków odbędzie się w lokalu Związku w Domu Zdrowym o godz. 8 rano celem wzięcia udziału w uroczystościach 3 Maja. Udział wszystkich członków obowiązkowy. W dniu 3 maja o godz. 16 w sali Liceum Handl. w Gdyni przy ul. Morskiej odbędzie się uroczysta akademii.

Wycieczki europejskie pod banderą GAL'u. Wcześniej w tym roku, bo już w pierwszych dniach maja rozpoczyna się sezon wycieczek morskich. Dnia 4 maja wyruszy na „Batorym” pierwsza tegoroczna wycieczka na 5 dni do Kopenhagi. Po przerwie miesięcznej m. s. „Batory” zabierze na swym pokładzie uczestników wycieczki do Helsinky, która wyjeżdża z Gdyni dnia 18 czerwca. Największa tegoroczna wycieczka na m. s. „Batory” do Norwegii na Fiordy wyruszy z Gdyni w połowy lipca.

Wojciech Kossak w Gdyni w dniu 5 maja na 71 wieczorze czwartkowym w sali KPW. W dniu 5 maja przyjeżdża do Gdyni jeden z najznakomitszych batalistów naszych Wojciech Kossak. Autor „Berezyny”, „Olszyny Grochowskiej” i innych, niezrównany gawędziarz wygłosi interesującą prelekcję pt. „Z motów wspomnień”, w której opowie słuchaczom najciekawsze epizody swoich przeżyć artystycznych z czasów parryskich, wiedeńskich, berlińskich.

Opera Poznańska w Gdyni. Teatr „Opera i Operetka Poznańska” pod sprężystą dyrekcją Z. Wojciechowskiego wystawi w obecnym tournée przepiękną operetkę, pełną upojonych melodii Straussa pt. „Czar walca” w sobotę i w niedzielę dnia 7 i 8 bm. w sali Kol. Przyp. Wojsk. o godz. 20,15 i w niedzielę o godz. 16. Operetka ta będzie nową pozycją z lepszego repertuaru muzycznego dając satysfakcję zarówno miłośnikom wysokiego kunsztu śpiewaczego, jak i szerokim sferom publiczności łaknącej miłej rozrywki teatralnej. Bilety w cenie od 0,75 do 3,30 zł wcześniej nabyć można w Owocarni Polskiej, Świętojańska 53. W sobotę o godz. 16 specjalne przedstawienie dla młodzieży i dzieci przepięknej bajki muzycznej pt. „Podróż Patachona i Pata dookoła świata”. Bilety w cenie od 0,25 zł.

Nie biorą a - dają!

Walne zebranie Pań Miłosierdzia w Gdyni.

Gdynia. W czwartek odbyło się walne zebranie Pań Miłosierdzia w Gdyni. Gorące przemówienie wygłosił ks. kan. Turzyński. Wybory dały następujące wyniki: Przeska p. Kamrowska, wiceprezesa p. Milewska, sekretarka p. Bielińska, skarbniczka p. Dulna. Do zarządu weszły ponadto panie: Ziółkowska i Radkówna, a do komisji rewizyjnej pp.: Tuszyńska, Merzyńska i Wagnierówna. Ubiegły rok sprawozdawczy cechuje zwiększona praca na polu charytatywnym. Liczba członkiń wzrosła ze 120 do 160. Zebrań odbyło się 36, w tym 12 zebrań zarządu. Listów wysłano 86. Wpływy ogólne wyniosły 7126 zł.

Panie Miłosierdzia otaczały opieką swą 89 rodzin, 69 samotnych, 28 chorych, 18 kalek, 459 przejściowo, nie licząc wsparć jednorazowych, którym wydano m. in. 3660 kg chleba, 3425 litrów mleka, 120 kg mięsa i wędlin, 400 kg węgla itd.

Z odzieży 258 sztuk ubrań, 105 metrów materiału, 86 par obuwia, wypraw dla niemowląt 37 itd.

Wizyt u ubogich było około 5000, obiadów i śniadań wydano 1000, gwiazdka obdarzona 106 rodzin, święconym 93 rodziny. Poza tym Związek Pań Miłosierdzia opiekował się kalekami, dziećmi, zwłaszcza sierotami, bezrobotnymi, którym wyszukano pracę w 225 wypadkach, ratował od eksmisji, w pogrzebach, w staraniach o renty, a nawet w kupnie biletu kolejowego. W zakresie opieki moralnej skłoniono w 23 wypadkach obojętnych rodziców do ochrzczenia pogańskich swych dzieci, a nielegalne małżeństwa do zawarcia ślubu kościelnego.

Związek Pań Miłosierdzia pracuje w Gdyni i najwyższym i oświeceniem, mrówczą cichą, niereklamowaną pracą. Zaprawdę warto by było, żeby czynniki młarodajne wyciągnęły pomocną rękę i zaopiekowały się tą organizacją, która nie otrzymuje subwencji (Związek Pracy Obyw. Kobiąt w Gdyni otrzymał w ub. roku 100.000 złotych) a daje hojną dłońią i gorącym sercem, pełniąc miłosiernie dzieło Litości bliźniego.

Polska swego Pomorza nigdy się nie zrzeknie.

„Pomorze prastarą ziemią słowiańską”.

Gdynia. Taki jest tytuł artykułu o Pomorzu, zamieszczonego w sympatycznym tygodniku praskim „Gros” (numer 16 z dn. 16 kwietnia br.). Autorem jest inż. K. Fr. Skvara, znany polonofil czeski, który już nieraz w tym piśmie zabierał głos w sprawach dla nas żywotnych.

„Niemcy nie mają do Pomorza ani praw historycznych, ani przyrodzonych”; „Polska swego Pomorza nigdy się nie zrzeknie” — takie są mocne w akcentach podtytuły wspomnianego artykułu, będąc zarazem niejako jego teząmi. A dalej idą niemiernie silne argumenty, oparte na zreczeniu dobranych faktach historycznych.

Przypomina więc autor, że już w 960, tj. w zaraniu dziejów Polski, Pomorze było związane z Polską. Przypomina, że granica państwa polskiego za czasów Chrobrego znajdowała się zaledwie na 15 kilometrów od Berlina, dzisiejszej stolicy Niemiec. Wspomina o czasach krzyżackich, o Związku Pruskim, o czasach bezpośredniej łączności Pomorza z Polską. W końcu zajmując się okresem panowania pruskiego, okresem wyjątkowej akcji germanizacyjnej, który skończył się statecznie zwycięstwem sprawy polskiej i żywiołu polskiego.

„Jest przeto nie do pomyślenia — kończy autor — by Polska dobrowolnie zrzekła się miliona Polaków oswojonego Pomorza, w które inwestowała ogromne sumy i które łączy je z morzem; bez niego niepo- dzielność Polski byłaby zagrożona a rozwój gospodarczy zahamowany”.

Nowy statek handlowy.

Gdynia, 2. 5. Wczoraj poświęcony został 3 z rzędu statek bunkr. „Progress”. Statek ten będzie eksploatowany przez firmę Morski Ekspert Węgla, należący do koncernu „Progress” w Kałowicach. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Turzyński w obecności komisarza rządu Sokoła, dyr. Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiego, przedstawiciela departamentu górniczego min. przem. i handlu, rady nadzorczej i zarządu koncernu oraz towarzyszy żeglugowych.

Bierogowoj. Na uspokojenie społeczeństwa gdyńskiego w związku z wiadomością o rozwiązaniu drużyny marszowej Zw.

Strzeleckiego i o wydaleniu z organizacji znanego olimpijczyka Bierogowoj, zarząd okręgu morskiego oświadcza że wiadomość ta pochodzi z źródła nieoficjalnego. Z polecenia władz powiatowych zarząd klubu sportowego Zw. Strz. zajął się zbadaniem powyższej sprawy, a z ramienia władz centr. przybył do Warszawy kpt. Kurleto, który przeprowadza dochodzenia.

Gdynia krzepi cudzoziemców. „Noah” i „Christian”, przedsiębiorstwa żeglugowe w Swedenborgu, których statki często zawiązują do portu gdyńskiego, ogłosiły wyniki pracy za rok 1937. „Noah” wypłacił swym udziałowcom 25 procent dywidendy, a „Christian” 15 proc. dywidendy.

Komisje sanitarne-estetyczne dla czterech rejonów Gdyni. Komisarz rządu ustalił podział Gdyni na 4 rejonu budowlane. Dla każdego rejonu budowlanego powołana została specjalna komisja sanitarne-estetyczna, do której zadań należeć będzie przeprowadzanie lustracji rejonów i ustalanie: a) na jakich nieruchomościach i jakie budynki, względnie części budynków, parkany itp. muszą być rozebrane ze względu na to, że nie nadają się całkowicie do naprawy a względem swym zniekształcają lub szpecą ulice i place, b) jakie nieruchomości muszą być ogrodzone, c) na jakich nieruchomościach lica budynków i parkany muszą być pomalowane, d) na jakich nieruchomościach muszą być podwórza uporządkowane, wybrukowane, względnie winna być urządzona nawierzchnia gładka, e) na jakich nieruchomościach mają być uporządkowane anteny, f) na jakich nieruchomościach szczyły względnie inne szpecące części budynku muszą być usunięte lub zamienione, g) na jakich nieruchomościach muszą być urządzone względnie uporządkowane ogródki przydrożne, h) na jakich nieruchomościach muszą być doprowadzone urządzenia sanitarne do porządku, i) jakie tereny niezabudowane po winny być obsiane, j) jakie zieleńce, skwery powinny być założone względnie doprowadzone do porządku, oraz jakie drogi, ulice i aleje powinny być zadrzewione. Poza tym do zadań Komisji należy popieranie i pobudzanie inicjatywy prywatnej przy ukwiecaniu balkonów, okien obsadzaniu buczynkami pnąciami oraz urządzaniu ogródków przydrożnych.

Bezkarne przelot lotników niemieckich nad ziemią pomorską!

Lotnicy dokonują fotografii. — Czy władze nasze wkroczyły?

Jak donosi nasz informator z Jabłonowa, w ub. piątek pojawił się nad miastem i okolicą o godz. 10,15 niemiecki samolot, jedno-płatowiec, opatrzone na sterze swastyką, a na płatach nast. znakowaniem:

10 + B 23

Był on uzbrojony w stację radiową. Samolot najspokojniej krążył ku oburzeniu ludności nad miastem i okolicą, by w końcu obniżyć lot do jakich 30 m nad torem kolejowym i dokonywać zdjęć fotograficznych. Nie ulega oczywiście wątpliwości, że owi nieproszeni „fotografowie” dokonali nie tylko zdjęć toru kolejowego, ale działalność swoją rozszerzyli i na inne obiekty. Po dokonaniu zdjęć samolot poszybował pełną siłą

motora w kierunku Prus Wschodnich. Zapytać się obecnie wypada, czy nasze władze o wypadku tym wiedzą i czy zostały podjęte odpowiednie kroki protestacyjne?

W przyszłości przydałoby się, by takie go nieproszone gościa hitlerowskiego zmusić do lądowania i arosztować. A zrobić to można przez natychmiastowe zgłoszenie o nalocie do najbliższego pułku lotniczego, skąd wysłano by pogoni samoloty pościgowe...

Jak stwierdzają liczni świadkowie, nie może tu być mowy o jakimkolwiek zbliżeniu lotników niemieckich, którzy ze spokojem i rozmysłem dokonywali potrzebnych im (j) zdjęć.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 2 maja 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Orłem — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Eskapada”.
As: „Z miłości dla ciebie”.
Mars: „Ich sto i ona jedna”.
Świt: „Buziaczek”.

Święcone dziatwy szkolnej w Stawkach. W ub. niedzielę na przedmieściu Torunia w Stawkach odbyła się miła uroczystość „Święconego”, zorganizowana przez koło P. C. K. tamtejszej szkoły pod kierunkiem opiekunki Koła p. Izabelli Szlezakówny. Młodziej szkolna w liczbie 148 dzieci — członków P. C. K. przygotowała samodzielnie „święcone”, przyniosły wielką ilość „prowiantów” i darów dla ubogiej dziatwy. Poświęcenia darów, umieszczonych na pięknie przybranych stołach dokonał miejscowy duszpasterz ks. Skowron. Opiekunka Koła otwierając uroczystość powitała ks. Skowrona, kierowniczkę szkoły p. Giecwiczównę, rodziców, gości i dziatwę charakteryzując pracę miejscowego koła P. C. K. W imieniu dziatwy przemówiła uczennica klasy V Zosia Kaczmarkówna. Następnie młodzież odśpiewała hymn P. C. K. Po posiłku nauczycielka p. Marciniakówna opowiedziała swoje wrażenia z wycieczki do Włoch z okazji kanonizacji św. Andrzeja Boboli. Poza tym młodzież P. C. K. odśpiewała szereg pieśni, wygłosiła kilka monologów i odtoczyła tańce regionalne. Z okazji tej uroczystości, młodzież obdarzyła swoich 23 kolegów i koleżanki darami, po czym dokonano wspólnej fotografii. Na zakończenie urządzono loterię fantową.

„Gałązka Rozmarynu” i „Diabeł i Karczmarka” jako ostatnie popularne przedstawienia. Cykl popularnych przedstawień zakończy wystawienie we wtorek, dnia 3 maja br. doskonałych sztuk polskich autorów: komedii pt. „Diabeł i Karczmarka” Stefana Krzywoszewskiego o godz. 20 oraz o godz. 15,30 pełnowartościowego widowiska Z. Nowakowskiego pt. „Gałązka Rozmarynu”. Ceny miejsc najniższe od gr. 25 do zł 2,10. Bilety wcześniej do nabycia w drogerii „Foto-Szady”, Rynek Staromiejski 33, tel. 10-25.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej. 2 bm. Bydgoszcz: „Gałązka rozmarynu” o godz. 15,30 i o godz. 20; 3 bm. Toruń: „Gałązka rozmarynu” godz. 15,30, „Diabeł i karczmarka” godz. 20; 5 bm. Toruń: przedstawienie ss. elżbietanek dla dzieci godz. 17.

Wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją Lucjana Guttry. Pomorskie Tow. Muzyczne pomimo dużych trudności zdolało stworzyć orkiestrę symfoniczną, która odgrywa decydującą rolę w życiu muzycznym Wielkiego Pomorza. To też czwarty występ orkiestry w dniu 10 bm. o godz. 20, który się odbędzie w wielkiej sali koncertowej konserwatorium (Dwór Artusa) bez wątpienia ściąganie wszystkich miłośników prawdziwej muzyki, tym bardziej, że występ znanego wiolonczelisty dyr. konserwatorium w Gdańsku, Kazimierza Wilkomirskiego i dyrekcja prof. Lucjana Guttry'ego daje nam rękojmię wieczoru naprawdę niepowtarzalnej miary. Przedprzedaż biletów w firmie H. Szady, drogeria przy St. Rynku 35. Członkowie Pom. Tow. Muz. korzystają z 50% zniżki.

Drugi zespół „Pomorzanka” pokonany. Drużyna klubu sportowego Polskiej Fabryki Wodomerzy i Gazomerzy pokonała w meczu piłkarskim drugi zespół KPW Pomorzankin (Toruń) w stosunku 7:1 (2:0). Sędziował p. Frąckowski.

Witamy wycieczkę Polaków z Niemiec.

W dniu jutrzejszym, 3 bm. bawić będzie w Toruniu wycieczka Polaków z Niemiec (z pow. bytowskiego), przebywająca w Polsce z okazji Targów Poznańskich. Organizacją przyjęcia wycieczki w Toruniu zajął się Polski Związek Zachodni, Związek Harcerstwa Polskiego oraz Stowarzyszenie Młodzieży Toruńskiej.

W prastarej stolicy odwiecznie polskiego Pomorza, witamy Was Rodacy drogich nam braci — krew z krwi jedynakowego ducha i jednakowej woli. Żyjemy z myślą o Was, z Wami przeżywamy Wasze smutki i radości. Witamy!

Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCLAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetki sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem.

Repertuar kin:

As: „Kto ostatni całuje”.

Słońce: „Trójka hultajska”.

Stylowy: „Tajny plan nr 8”.

Świt: „Diabły wybrzeża”.

Mławy nieczynne.

— **Wycieczka Polaków z Prus Wschodnich** przybywa do Inowrocławia w dniu 2 maja. Rodacy z pow. bytowskiego w liczbie 30 osób po zwiedzeniu zdrojowiska będą podejmowani przez miasto w sali „Domu Kuracyjnego”, po czym hufiec harcerek urzędzi ognisko. Nazajutrz wycieczka opuści Inowrocław, by udać się do Torunia.

— **Inauguracja lotów pasażerskich** nastąpi we wtorek 3 maja na lotnisku inowrocławskim o godz. 14. Opłata za lot 5 zł. Loty odbędą się o ile wpłynę odpowiednia ilość zgłoszeń. Zgłoszenia na lotnisku z równoczesną opłatą przyjmują mechanicz Aeroklubu p. Białecki. Tel. 463.

— **Obchód „Trzeciego Maja”** będzie w tym roku specjalnie uroczysty. Komitet obchodu wydał odezwę, nawołującą do gremialnego wzięcia udziału w obchodzie oraz do ofiarności na „Dar Narodowy 3 Maja”. Komitet ustalił następujący program: 2 maja godz. 20 capstrzyki orkiestr wojskowych po ulicach miasta. 3 maja: godz. 6 pobudka, godz. 8—13 zbiórka publiczna na rzecz TCL, godz. 9 uroczyste nabożeństwo dla wszystkich szkół w kościele Matki Boskiej, godz. 10 raport wojska, organizacji pw i wf oraz stowarzyszeń na Rynku, godz. 10,30 uroczyste nabożeństwo w kościele farnym, po nabożeństwie defilada wojska, organizacji pw i wf oraz przemarsz organizacji społecznych na A. Sienkiewicza; godz. 14—18 loty pasażerskie, organizowane przez Aeroklub Kujawski, godz. 16,30 bieg narodowy na przełaj, organizowany przez KS „Gopłania” godz. 17—19 dancing w hotelu Pod Lwem na rzecz TCL, godz. 20 wieczornica w Teatrze Zdrojowym.

— **Z obrad Tow. Krajoznawczego.** W sali hotelu Basta odbyło się walne zebranie Tow. Krajoznawczego pod przewodnictwem dr. Sroczyńskiego. Sprawozdanie z całorocznej działalności złożył wiceprezes Ziółkowski. Sprawozdanie gospodarki finansowej złożył skarbnik kpt. Zabłocki. Oddział inowrocławski Tow. Krajozn. pod względem urządzonych wycieczek jest jednym z najruchliwszych i to dzięki niestrudzonemu przewodnikowi wiceprezesa tego towarzystwa p. Ziółkowskiemu. To też zarząd w uznaniu wybitnych zasług na tym odcinku pracy wyczerpił p. Ziółkowskiemu z okazji zorganizowania przez niego setnej wycieczki dyplom uznania w artystycznym wykonaniu prof. Czapl. W wyborach uzupełniających powierzono funkcję sekretarza p. Kucharskiemu. Żywa dyskusja wywiązała się na temat znizek, przysługujących członkom towarzystwa. Poza tym poruszono sprawę abonowania czasopisma Tow. Krajozn. pt. „Ziemia”, która jest świetnym informatorem w dziedzinie krajoznawstwa. Na zakończenie p. Kramarczyk w im. prezidenta miasta złożył towarzystwu życzenia pomyślnego rozwoju, po czym przewodniczący solwował zebranie.

— **KRUSZWICA.** Odbył się tu wielki zjazd właścianek b. powiatu strzeńskiego, na który przybyły delegatki wszystkich kół z tego powiatu. Zjazd zagała przewodnicząca oddziału strzeńskiego p. Sikorska. Obecny m. in. był również miejscowy burmistrz p. Borowiak. W toku zebrania poszczególne koła zdały sprawozdania. Zjazd zakończono wspólnym podwieczorkiem i miłą pogawędką.

— **BRZEŚĆ nad Gopłem.** Po raz pierwszy od powstania parafii odbył się w nowym kościele brzeskim wielki odpust ku czci św. Wojciecha. Przed nabożeństwem ks. kan. Szwarcz ze Stawka dokonał poświęcenia chorągwi Br. Matek Róż., po czym odprawił uroczystą sumę. Piękne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prał. Schoenborn z Kruszewicy. Napływ wiernych był olbrzymi. Znaczny wypadał, że szlachetnym fundatorem nowego kościoła, cmentarza itd. jest p. Miecz. wł. maj. Brześć nad Gopłem.

— **TRZEMESZNO.** (mk) Z miejsc. cmentarza nieznanymi złodziejami skradli z grobów śp. Westfalskich, zm. w r. 1890, dwa żelazne krzyże i dwa przesła żelazne od ogrodzenia grobów. Sprawcy ścigani przez stróża nocnego łup przuclili.

— **STRZELNO.** (mk) W gmachu b. starostwa odbyło się walne zebranie TCL, któremu przewodniczył sędzia Majcherkiewicz. Biblioteka posiada 644 dzieł. Do nowego zarządu wybrano pp.: Wawrzyniaka prezesem, Ułównę sekr., Piechnikową skarbn. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. mec. Koehlerow, rej. Dzika i mec. Moszczeńskiego.

— **MOGILNO.** (mk) Kino Bałtyk: „Rozwód z przeszkodami”.

— **Drużyna harcerek** im. ks. Wawrzyniaka obchodziła swoje doroczne święto ku czci św. Jerzego. Cała drużyna przystąpiła w mundurkach do Stołu Pańskiego. Po południu w szkole powsz. nr 2 odbyło się uroczystościowe zebranie z udziałem wszystkich drużyn męskich. 34 harcerek złożyło przyrzeczenia, a 6 harcerek wręczono krzyże 3 stopnia. Na zakończenie przemawiał ks. kap. Obarski.

— **GNIEZNO.** (fb) W sali Prymasowskiej odbył się walny zjazd delegatów Zw. Rezerwistów pow. gnieźnieńskiego. Po wysłuchaniu mszy św. w kościele św. Trójcy, poświęcenia proporca dokonał ks. dziekan Za-

blocki, wygłaszając podniosłe żołnierskie kazanie. Uroczystościowe zebranie zagał prezes miejscowego koła p. Nowak. Następnie prezes okręg. Z. R. p. plk Królikowski z Poznania dokonał wręczenia proporca prezesowi koła p. Nowakowi, po czym przemawiali starosta pow. p. Kasprzak i dowódca dyw. plk dypl. Milan-Kamski. Zyczenia składali delegat zarządu głównego mgr Buzek, im. ZOR inż. Pogorzelski, im. koła Dziekan dr Buksakowski, im. CPK mjr Wierzbaczewski i przedstawiciele bratnich organizacji. Obradom zjazdowym przewodniczył prezes okr. plk Królikowski. Sprawozdania z całorocznej działalności wygłosili członkowie zarządu. Związek w powiecie liczy obecnie 831 członków.

— W dniu 28 bm. spłoszyły się na ul. Warszawskiej konie, należące do rolnika p. Chmury z Mnichowa. Powożący 17-letni chłopak, nie mogąc opanować rozpędzonych koni zeskoczył z wozu i zbiegł. Konie pozrywały w półsłomki biegnąc w szalonym tempie dalej i wpadły w okno wystawowe zegarmistrza p. Fr. Perlikiewicza. Na szczęście wypadku w ludziach nie było.

Inowrocławska straż pożarna wzorowo zmotoryzowana. Z walnych obrad O. S. P.

Inowrocław. Na salce teatru zdrojowego odbyło się walne zebranie OSP pod przewodnictwem p. inż. dyr. Mamrotha. Z okazji przejścia miejscowej straży do okręgu pomorskiego, przewodniczący zabrał w tej sprawie głos, podkreślając, że całe Pomorze wraz z przyłączonymi powiatami województwa poznańskiego i warszawskiego nie ma taboru lepiej zmotoryzowanego jak inowrocławska OSP. W przemówieniu swym przewodniczący poruszył kwestię zakusów pruskich na polskie Pomorze, akcentując jednocześnie, że **sprawa korytarza nie istnieje**, po czym wniósł okrzyk na cześć nowego wielkiego Pomorza i Nacji Rzplitej. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania przez p. Webera, zabrał głos prezes OSP w Inowrocławiu p. inż. Trompeter, zdając sprawozdanie z wytyżonej i naprawdę owocnej działalności stowarzyszenia.

Ogromne postępy poczyniono w zakresie wykształcenia. 90 procent członków czynnych ukończyło kurs I stopnia, a 60 proc. OPLG. Dwunastu członków uzyskało odznak strzelecką. W czasie pożarów udzielono pomocy w 19 wypadkach. Poza tym strażacy spełniali służbę bezpieczeństwa na wszelkiego rodzaju imprezach, przedstawieniach, pochodach itp. W lecie ub. roku

— **TUCHOLA.** (fm) W świetlicy O. N. odbyło się pod przewodnictwem pow. kmtda PW i WF kpt. Swinarskiego zebranie zarządów organizacji WF i PW pow., okr. i miejskich, celem omówienia planu pracy na okres wiosenno-letni. Omówiono szereg spraw wychowania fizycznego, w którym specjalną troską otoczy się piywanie i kajakarstwo.

— **Walne zebranie** Zw. Hallerczyków placówka Tuchola odbyło się w hotelu du Nord. Po złożeniu sprawozdań i uchwaleniu absolutorium wybrano nowy zarząd w składzie pp.: Alojzy Zarnowski prezes, Zygnarski St. wiceprezes, A. Piasecki sekr., Kurlandt Antoni skarbnik, dr Prais i Bartłomiejki ławnicy.

— **SEPÓLNO KR.** W ub. niedzielę odbył się walny zjazd delegatów Polskiego Zw. Zachodniego, obw. sepoleńskiego w hotelu Polonia. Na zjeździe byli obecni: ks. Piątkowski, pp. Wicestar. Szajnermann, mgr Tielowski, burm. Marcinkowski, pow. kmtd pw, naczelnik urzędu skarbowego i wielka ilość delegatów. Po złożeniu obszernego sprawozdania przez zarząd obwodu i udzieleniu absolutorium przez zjazd przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli pp. Wysięński nadleś. prezes, ks. wikary Piątkowski wiceprezes, p. Ziółkowski sekretarz; p. Cisewski skarbnik, pp. rejent Grac, burmistrz Marcinkowski i Kalinowski komisja rew. Delegat zarządu okr. mgr Wojnowski z Torunia wygłosił referat, z którego przebiegała głęboka troska o losy przygranicza. W powziętych rezolucjach domagano się od władz organizacyjnych i państwowych pomocy dla życia gospodarczego, podniesienia stanu posiadania elementu polskiego i usunięcia bezrobocia.

Powrócił lekarz powiatowy dr Proniewski i urzęduje codziennie. — W tych dniach otrzymał nominację na wicestarostę powiatowego mgr Tiałowski, który cieszy się w tutejszym społeczeństwie wielką sympatią.

— **WŁOCŁAWEK.** (h) W dniu 24 ubm. żyd Jakubowicz Azriol, zam. Przedmiejska 17, skradł swej żonie bieliznę i garderobę wart. 200 zł i uciekł w niewiadomym kierunku.

— W sprawie podniesienia wyglądu estetycznego miasta odbyło się w sali rady miejskiej pod przewodnictwem wiceprez. Hajdo

OSP uczestniczyła w manewrach strażackich w Wierzbosławicach oraz w zjeździe rejonowym w Pakości. Co się tyczy sprzętu, to uzupełniono go i przeprowadzono naprawy.

Urządzono również świetlicę, gdzie zbierają się codziennie strażacy i ich rodziny, słuchając audycji radiowych i zabawiając się w gry towarzyskie.

Szczegółowe sprawozdanie kasowe zwał p. Proch. W roku sprawozdawczym wpływy ze składek zmalały, gdyż pewna grupa poważnych obywateli odmówiła płacenia składek. Dziwnym wydaje się ten brak zrozumienia obowiązków obywatelskich. Należy się spodziewać, że stan rzeczy ulegnie zmianie, jeśli tę grupę opornych powoła się na przymusowe ćwiczenia. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi przyjęto budżet na rok 1938/39 oraz plan pracy zareferowany przez kpt. Mikołajczaka.

Nowy zarząd pozostał w dotychczasowym składzie: prezes p. inż. Trompeter oraz nn. Jaskólski, Proch, Weber, Keiling, Szczutkowski. Przewodniczącym komisji rewizyjnej został ponownie p. Mazurkiewicz. W walnych głosach wyczerpujących objaśnień w sprawach strażackich udzielał prezes okręgowy OSP p. inż. Mamroth.

posiedzenie przedstawicieli właścicieli nieruchomości, Stow. Kupców i Zw. Rzemieślników. Powołano 6 komisji sanitarno-estetycznych, które przystąpiły do lustracji przydzielonych im terenów, wydając właścicielom nieruchomości zarządzenia.

— W dniu 26 ubm. odbyło się zebranie antykomunistyczne w Zrzeszeniu Wł. Nieruchomości. Referat wygłosił p. M. Rożycki, przedstawiając niebezpieczeństwo komunizmu. Zgłoszono również rezolucje, wzywającą do zwalczania „święta” 1 maja.

— **CHOJNICE.** (s) Starosta pow. chojnickiego ustalił godziny przekroczenia granicy polsko-niemieckiej na okres letni od 1 bm. do 30 września br. Władysławek—Niesiechanów: przy podróżach za paszportem granicznym i dla tranzytu od godz. 7—24, przy przekroczeniach granicy za przepustką graniczną w dni powszednie i święta od godz. 7—24. Zamarte—Firchau: w dni powszednie od 7—12 i od 14—17, w niedzielę i święta od 8—12. Konarzyny—Sampol: w dni powszednie od 7—12 i od 14—17, w niedzielę i święta od 8—10 i od 12—13. Nowakarcza—Neuguth: dwa razy tygodniowo we wtorki i piątki od godz. 8—13, od 5—7 odbywa się odprawa celna dla wymiany jagód i grzybów bez faktycznego przejścia granicznego. Brzeźno—Reinwasser: W dni powszednie od godz. 6,30—12 i od 13,30—16,30. W niedzielę i święta od godz. 7—12,30, dla ruchu gospodarczego od 6—20 w porze letniej. Wojsk—Rekow: w dni powszednie od godz. 7—12 i od 13,30—17. Glisno—Zemmen: tygodniowo raz odprawa, dwa razy przejście i to w poniedziałki i piątki od 8—10 i od 14—16. Odprawa celna w soboty.

— **CHOJNICE.** (t) We wtorek 26 bm. 34-letnia córka Agnieszki Lewińskiej z Chojnic przy ul. Człuchowskiej wyszła z domu i do tej pory nie wróciła. Zaginiona Lewińska od dłuższego czasu jest upośledzona na umyśle, zachodzi więc obawa, że wydarzył się jej nieszczęśliwy wypadek wzgl. zablakowała się i nie może trafić do domu. Policja wszczęła poszukiwania.

— W sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się 27 bm. walne zebranie Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo. Przewodniczył ks. radca Marchlewski. Ze sprawozdania wynika, że panie nosiły nie tylko materialną, ale i religijną pociechę.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej i udzieleniu absolutorium staremu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego z p. Zielińską jako przewodniczącą. Po referacie nt. „Propaganda idei miłosierdzia” ks. radca prosił gorąco o pomoc w budowie stałej świetlicy dla biednych dzieci w barakach dawniejszej przedzalni Inu.

Hotel „Dwór Wabrzeski”

WĄBRZEŻNO
Tel. 51. Właśc.: Marian Kostrzewa
poleca: (8142)
wykwintna kuchnia, pielęgnowane napoje, garaż. Podróżującym zniżki.

— **BRODNICA.** (g) W sali hotelu Polskiego odbyło się walne zebranie członków TCL pod przew. burm. Blokusa. Sprawozdania członków zarządu wykazały, że działalność TCL daje coraz lepsze wyniki. W roku sprawozdawczym wystarano się o nowy lokal na bibliotekę, urządzono szereg odczytów, pogadanek, wiec oświatowy z udziałem ks. Mielika z Poznania i ks. kan. Tuszyńskiego oraz szereg imprez towarzyskich. Po wysłuchaniu sprawozdań i udzieleniu absolutorium zarządowi wybrano do zarządu pp. prof. Kotewicza, dr. Smoczyńskiego i ks. prefekta Różkę. Do komisji wybrano pp. dr. Kamińską, inż. Czachertową i Patalana. W końcu omówiono program tygodnia TCL, który rozpoczyna się 2 maja i trwa do 9 maja włącznie.

— **STARA KISZEWA.** 3-letni Mieczysław Kaliszewski wpadł do kotła z wrzącą wodą i poparzył się tak niebezpiecznie, że po krótkich i strasznych cierpieniach zmarł. Matka postawiła kocioł na podłodze w kuchni.

GRUDZIADZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”** mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem”, Rynek, tel. 1242.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „W sieci wywiadu”.

Gryf: „W cztery oczy”.

Orzeł: „Jego ostatnia walka”.

— **Tydzień Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się w całym kraju w dniach od 10 do 15 maja br. Z tej okazji odbyło się w Domu Żołnierza posiedzenie zarządu miejscowego P. B. K. pod przewodnictwem pfl. Zaboklickiego, na którym omówiono program „Tygodnia”. Program ten podamy w najbliższym czasie.

— **Dni przeciwgruźlicze**, celem zebrania funduszy na walkę z tym strasznym wrogiem ludzkości, jakim jest gruźlica, trwać będą w Grudziądzu do 30 bm. Walka z gruźlicą powinna być na sercu każdego obywatela. Wszyscy winni być członkami Tow. Przeciwwgruźliczych oraz nabywać znaczki przeciwgruźlicze, nalepiając je na listach, paczkach, rachunkach itp.

— **Sensacyjne procesy o umyślne zabójstwo.** Maj obfitować będzie w Grudziądzu w szereg sensacyjnych procesów. 7 maja toczy się będzie rozprawa przeciwko parohkowi J. Łyczce i J. Urbanowi z Szymwałdu, oskarżonym o dwukrotny bestialski mord, dokonany na zabawie w Starym Blonowie. Większe zainteresowanie budzi w Grudziądzu proces o potworną zbrodnię dokonaną w czasie międzyparafialnej misji św. F. Łykowski i H. Krajewski, synowie znanych obywateli, usiłowali dokonać włamania i sploteni zabili stróżów nocnych śp. Widomskiego i śp. Piszczyka. Proces wyznaczony został na 20 bm.

— **Zebranie rzemieślnicze grudziądzkiego.** W „Gospodzie Rzemieślniczej” odbyło się 28 ub. m. wielkie zebranie koła Zw. Samod. Rzem. Chr. przy udziale posła Michałowskiego, dyr. izby Biszofa, radcy Pahlkego, prezesa związku Mollina, przedstawicieli wszystkich cechów miejscowych i prasy. Referat wygłosił p. Michałowski, który omówił projekt nowelizacji ustawy przemysłowej. W dyskusji zabierali głos pp. dyr. Biszof, Grobelny, prezes Mollin, Vetter i inni. Na zakończenie zebrania omawiano sprawę jubileuszu 50-lecia istnienia tut. koła, który przypada na 22 bm.

— **Bojówkarze przed sądem.** Przed sądem grodzkim odpowiadali trzej mieszkańcy „Madery”: Franciszek Lewandowski, Mikołaj Daniszewski i Józef Kerber, oskarżeni o pobicie pełniącego na „Maderze” obowiązki dozorczy p. Szybalskiego. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał bojówkarzy po 3 tygodnie aresztu z warunkowym zawieszeniem.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 2 maja 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Zygmunta.
Jutro: Królowej Korony Polskiej.
Wschód słońca o godzinie 4,28.
Zachód słońca o godzinie 19,27.

Stan pogody.

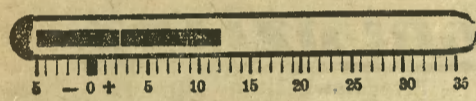
Nadal pogoda zmienna.

Nad zachodnią połową kraju przepływa dość chłodna i wilgotna powietrze polarna z północy, nad wschodnią — znacznie cieplejsze i także wilgotne powietrze zwrotnikowe czarnomorskie. Deszcze o charakterze ciągłym nad dorzeczem dolnej Wisły są powodowane ścieraniem się tych mas powietrza, zaś deszcze o charakterze przelotnym w ciągu dnia nad pozostałym obszarem występują wskutek silnego nagrzania podłoża. Wczoraj o godz. 14 było nad dolną Wisłą pochmurno i dżdżysto, poza tym zachmurzenie zmienne i przelotne opady obfite na zachodzie. W Łodzi burza. Dziś rano w Bydgoszczy rozpozgodzenie się i nieco ciepłej.

Przewidywany przebieg pogody: W Polsce utrzyma się nadal ten sam typ pogody, będzie więc na ogół chmurno z rozpozgodzeniami w ciągu dnia, jednak ze skłonnością do przelotnych deszczów, ciepło, przy umiarkowanych wiatrach z kierunków wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 2-3 maja br.:

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia, telefon 3050.
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa, telefon 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie przy Rynku marsz. Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 9 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa grafiki myśliwskiej.

Muzeum Miejskie - Bielawki, ul. B. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 10 do 17, w niedziele i święta od 11 do 17. Obecnie wystawy: obrazów Ferdynanda Ruszczyca oraz „Wystawa darów”: obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczyki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek, dnia 3 maja Teatr Miejski daje dwa przedstawienia: o godz. 16 po raz pierwszy po cenach zniżonych ukaże się pełna zabawnych sytuacji wesoła polska komedia M. Fijałkowskiego „**TRZECIA MŁODOŚĆ**”, wieczorem zaś powtórzenie niedzielnej premiery komedii muzycznej „**PST... JANIE!**...”. Dowcip słowny i sytuacyjny tej arcywesołej, uśmiechniętej komedii rywalizuje z urokiem piosenki, łączącej się w harmonijną a pogodną całość. Zasłużone oklaski zbierają pp. Arczyńska, Brochocka, Butrym, Drewicz, Dytrych, Kierczyński, Rewkowski, Tatrzański (reżyser) i Winczewski.

Kasa teatru czynna w dniu 3 maja od godz. 11-20,30 bez przerwy.

KAWIARNIA POD ORŁEM

Wtorek, dnia 3 maja w południe **Mattiné** po południu **Five o'Clock** w sali Malinowej.

8138) **Wstęp wolny**

— **Wspólne kawki** wzgl. kolacje, wieczorki towarzyskie, zabawy taneczne w zamkniętym kółku itp. urządza się najlepiej w znanej kawiarni-restauracji **Szmeltera, Gdańska 30.** (7955)

— **Osobiste.** Dnia 3 maja br. małżonkowie Bolesław i Maria, z d. Smolińska, Brauerowie obchodzą srebrny jubileusz małżeństwa. P. Brauer jest pracownikiem warsztatów kolejowych i długoletnim abonentem naszego pisma. Małżonkowie wychowali 1 syna i 2 córki. Msza św. na intencję jubilatów zostanie odprawiona 3 maja br. o godz. 7 rano w kościele farnym. Ad multos annos!

— **Na budowę kościoła na Czyżkówku** złożyła p. Wanda Nowicka zł 5.

Pokłosie niedzielne

Nie trzeba być szczególnie głębokim filozofem, aby zauważyć, że wszystko na świecie się zmienia. To, co jeszcze wczoraj było ważne, dziś jest ledwie że tolerowane. To, co przed niedawnymi jeszcze czasami błyszczało jak nieupudrowany nosek eleganckiej damy, teraz jest szare, mętne, wyblakłe.

Tak się złożyło, że na wczorajszą niedzielę wypadła akurat data: pierwszy maja. Dawniej ta data była ważna dlatego, że to w ogóle — pierwszy. Czerwone „święto” jakoś dziwnie wyblakło. Nikt go poważnie nie bierze, chyba parę komunistujących z braku godziwego zajęcia żydówek, które ze względów ideowych mocniej niż zwykle „zrobiły” sobie usta...

Socjalistyczna manifestacja wypadła bardziej niż żałośnie. Aż się płakać chciało z litości. Nic dziwnego, że się nawet niebo splotało jak bóbr. Lato z nieba od samego rana, uparcie, systematycznie — zupełnie nie jak w Polsce. Okazuje się, że deszcz jest u nas jedyną rzeczą, która nie ma nic wspólnego ze słomianym ogniem.

Wiosna w tym roku w ogóle robi takie postępy jak — za przeproszeniem — Ozon. Trzy kroki naprzód, cztery w tył. W sobotę słońce zaświeciło, ludzie rzucili się w sklepach na wiosenne szalki po to chyba, aby w niedzielę znowu skryć się pod parasolami. Nic dziwnego, że u kupców, którzy liczyli na sezonowe obroty, taka wiosna nie budzi zachwytu. Wręcz przeciwnie nawet: placzą rzewnymi łzami, jak niebo we wczorajszą, majową niedzielę.

Mocny człowiek nic sobie jednak nie powinien robić z wybrzydzeń kapryśnej wiosny. Patrzeć trzeba nie na to, co widać przez okno, ale po prostu — na kalendarz. I iść odważnie na majówkę, choć w praktyce wygląda to na — listopadówkę. Tak podobno zrobili wczoraj niektórzy kajakowcy, którzy bohatercko spływali z Tucholi, tak samo urządzili się automobilści, którzy gremialnie pojechali zdobywać nagrodę do Poznania, a przywieźli katar.

Kto dziś zresztą nie ma kataru?

A psih! — Na zdrowie!

(hak)

Apel Konferencji Prezesów m. Bydgoszczy do społeczeństwa.

Tymczasowy zarząd Konferencji Prezesów m. Bydgoszczy zwraca się z serdecznym apelem do wszystkich organizacji i związków polskich miasta Bydgoszczy, ażeby przyczyniły się wydatnie, by tegoroczne święto narodowe 3-go Maja miało wygląd jak najbardziej uroczysty i manifestacyjny. Stanie się to jeżeli wszystkie organizacje zarządzają generalny apel i zgromadzą wszystkich swoich członków pod sztandarami związkowymi. Pokażemy tym samym siłę zorganizowanego społeczeństwa.

Do obywatelstwa zwraca się Konferencja Prezesów z prośbą o jak najokazalsze ozdobienie swoich domów chorągiewami narodowymi.

Ponadto prosimy całe obywatelstwo o poparcie zbiórki na dar narodowy TCL a organizacje o delegowanie kwestarzy do zbiórki ulicznej.

W godzinach popołudniowych odbędą się na stadionie miejskim igrzyska sportowe. Będzie to egzamin teźny fizycznej naszej młodzieży. Niech ten egzamin odbędzie się przy jak największej obecności starszego społeczeństwa.

Również w godzinach popołudniowych odbędzie się w salach i ogrodzie Sokolni, wielki **kiermasz powstańców śląskich** z okazji 17-rocznicy trzeciego powstania śląskiego. Prosimy o poparcie tej imprezy zorganizowanej przez b. uczestników powstania śląskiego.

Wieczorem o godzinie 7-iej w dużej sali Resursy Kupieckiej a o godz. 8-iej w sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławskiej (dawn. Kleinerta) odbędą się **uroczyste akademie** organizowane przez zarząd okręgowy TCL. Prosimy o jak najliczniejszy udział społeczeństwa w obydwóch akademiach.

Przez cały dzień 3 maja odbywać się będzie **zbiórka uliczna na dar narodowy TCL**. Jak wielkie zadanie i godne uznania wykonuje TCL wiemy o tym wszyscy dobitnie. Poprzyjmy zatem jak najwydatniej zbiórki uliczną oraz inne imprezy TCL w dniu święta narodowego.

Program uroczystości.

Dnia 2 maja o godz. 19.30 przemarsz orkiestr wojskowych ulicami miasta.

Dnia 3 maja: O godz. 6.00: hejnał z wieży kościoła Klarysek.

O godz. 9.00: Zbiórka wszystkich organizacji polskich, hufców P. W., drużyn Polskiego Czerwonego Krzyża i innych na Rynku im. Marsz. Piłsudskiego.

O godz. 9.50: Zamknięcie wszystkich wejść do Starego Rynku.

O godz. 10.00: **Uroczyste nabożeństwo** na frontonie kościoła pojezuickiego dla oddziałów P. W. i wszystkich organizacji społecznych i narodowych. Dla niezorganizowanego społeczeństwa przeznaczone będą tylko chodniki dokoła Rynku.

O godz. 10.00: **Msza św. połowa dla oddziałów wojskowych garnizonu bydgoskiego** na placu za koszarami przy szosie Szubińskiej.

O godz. 11.15: **Pochód do defilady** na Placu Wolności. Na czele hufce P. W. z bronią i bez broni oraz wszystkie organizacje młodzieży. Następnie idą kolejne dalsze grupy. Organizacje tworzą następnie szpaler wzdłuż ul. Gdańskiej, począwszy od ul. Śniadeckich i Krasińskiego. Pochód i defiladę kontynuują oddziały wojskowe miejscowego garnizonu.

Po ukończeniu defilady odbędzie się **dekoracja Krzyżami Zasługi** w Starostwie z udziałem przedstawicieli organizacji.

O godz. 15.00: **Igrzyska sportowe** na Stadionie Miejskim im. Marsz. Piłsudskiego.

O godz. 15.00: **Kiermasz w salach i ogrodzie Sokolni** (dawn. Strzelnica) z okazji 17-rocznicy trzeciego Powstania Śląskiego, zorganizowany przez Związek Powstańców Śląskich.

O godz. 19.00: **Uroczysta akademie**, organizowana przez zarząd TCL w sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławskiej (dawn. Kleinert).

O godz. 20.00: **Uroczysta akademie**, organizowana przez zarząd TCL w sali Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska.

PROGRAM

Uroczystości 3-go maja Sierniecka, Brdyujścia i Łęgnowa.

Rano o godz. 8,15 zbiórka wszystkich towarzyszy i organizacji społecznych przy posterunku policji państw. w Siernieczku.

Godz. 8,30 wymarsz do miejscowego kościoła na uroczyste nabożeństwo.
Godz. 9,00 Msza św. z okolicznościowym kazaniem.

Godz. 10,15 zbiórka przed kościołem i odmarsz na dziedziniec szkoły Sierniecka na **uroczystą akademie**. Po akademii defilada — po czym rozwiązanie pochodu.

Wszystkie miejscowe towarzystwa, organizacje oraz Szanowne Obywatelstwo o gremialny udział pros!

Komitet Towarzystw Miejscowych.

ODEZWA

do członków Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy.

Rocznica Trzeciego Maja ma być w Polsce po wszystkie czasy świętem zgody narodowej i pojednania. Jak patriotci, twórcy Konstytucji Trzciemajowej, tak i my pragniemy w tym dniu zmanifestować, że ponad wszelkie spory i różnice poglądów w wielkich momentach wyrastają cele wspólne całemu narodowi, łączące wszystkich bez wyjątku na zapatrywania polityczne i światopoglądowe.

Z tego wychodząc założenia, postanowiliśmy w obchodzie święta Trzeciego Maja **nie brać udziału jako osobna grupa polityczna**, aby w tym dniu nie podkreślać różnic dzielących Polaków. Wzywamy natomiast wszystkich naszych członków i zwolenników, **aby stanęli jak najliczniej pod sztandarami tych organizacji, do których należą i które ideowo są nam bliskie.**

Zarząd powiatowy Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy.

Przed krajowym zjazdem delegatów Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Piszą nam z Warszawy: Wielkie zainteresowanie budzi zwołany na 3 maja do Warszawy ogólnopolski zjazd delegatów Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Będzie on przeglądem sił organizacji, która szybkim krokiem zdążyła w kierunku rozwojowym. Świadczy o tym wymownie powstawanie w poszczególnych okręgach dziesiątków nowych placówek organizacyjnych i niebawem liczny wzrost oddziałów i liczby członków.

Wszystko to będzie omawiane na zjeździe w świetle sprawozdań organizacyjnych i stanie się bodźcem do dalszych, coraz intensywniejszych wysiłków, aby połączenie związków przyspieszyć, a wpływ etyki chrześcijańskiej pogłębić i rozszerzyć. Pod tym względem zjazd opracuje odpowiednie wskazania, a pogląd na obecną sytuację, uchwały odpowiednio rezolucje. Oprócz sprawozdań wygłoszone będą na zjeździe referaty, a mianowicie: programowy, gospodarczy, organizacyjny i społeczny.

Na intencję zjazdu odprawione będzie nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła (ul. Emilii Plater, róg Nowogrodzkiej) o godzinie 8.30. Obrady zjazdu w Domu Katolickim rozpoczną się o godz. 10.

Bezpłatny wstęp na wystawę Ruszczyca.

Wystawa Ferdynanda Ruszczyca w Muzeum Miejskim — b. Internat Kresowy, ul. Pierackiego 8, jest otwarta od poniedziałku do środy (od 2-4 maja włącznie) od godz. 10-17.

Aby umożliwić wszystkim zwiedzenie tej bardzo ciekawej wystawy, wstęp będzie bezpłatny w powyżej wymienionych dniach.

II. koncert symfoniczny orkiestry R. A. K. z udziałem Wandy Wermińskiej.

W dniu 6 maja br. o godz. 20-tej odbędzie się w Teatrze Miejskim II-gi koncert symfoniczny orkiestry Rady Art. Kult. w Bydgoszczy. Jako solistka wystąpi **Wanda Wermińska**, znakomita śpiewaczka polska. W programie koncertu utwory Moniuszki, Mozarta, Pucciniego, Schuberta, Verdiego i Webera. Bilety w kasie Teatru w cenie od 35 gr do 3,60 zł. Zniżki teatralne ważne.

Sądymy, że koncert ten zgromadzi miłośników muzyki orkiestrowej, niemniej wielbiciele niezrównanej polskiej sopranistki Wandy Wermińskiej. Orkiestrą dyryguje prof. Alfons Rösler.

— **Dla trojaczek**, dzieci bezrobotnego Władysława Noetzelmana w Świeciu, złożył p. red. J. T. w naszej redakcji 5 złotych, red. N. — 2 złote. Kto następny?

— **Komendanci Oplg. rejonów 5, 12, 13.** Wszyscy bierzemy udział w otwarciu sezonu szybowcowego L. O. P. P. w Fordonie 18 maja rb. Specjalny pociąg popularny. Opłata w obie strony 90 gr, wraz z wstępem na szybowisko. Zapisy przyjmuje do 4 bm. komendant rejonów Oplg. J. Kamiński, Gdańska 154, róg Gen. Bema.

— **Nieruchomości i tereny nad Brdą przy ulicy Księcia Czartoryskiego, należące do masy upadłościowej firmy C. A. Franke**, zostały sprzedane przymusowo na subhastację. Wszystkie domy, tartak i place wzdłuż ulicy od składnicy maszyn firmy Eberhardt do gmachu dowództwa garnizonu (na rogu ulicy Marszałka Focha), tudzież dawna wille Franke, blisko kościoła św. Trójcy — nabyła za 111000 złotych pani Apolonija Zurawska z Bydgoszczy ze spółki z p. Aleksym Łączyńskim, przemysłowcem z Grudziądza.

Tapety - Ceraty

Duży wybór. — Niskie ceny. (782)
S. STRYSZYK, Długa 12.

— **Dnia 2 maja br.** Zw. Rezerwistów kół „Kabel Polski” wraz z klubem sportowym „Świt” urządza w salach Resursy Kupieckiej swoją doroczną zabawę wiosenną. Początek o godz. 20. Strój dowolny. Dla sympatyków zabaw urządzanych przez pracowników „Kable Polskiego” jest to znowu okazja dobrej zabawy w miłym nastroju, przy dźwiękach doborowej orkiestry. A więc, w poniedziałek 2 maja spotkamy się wszyscy w Resursie Kupieckiej. Wstęp tylko za zaproszeniami, które odbierać można przy buficie u p. Sentskowskiego. (7977)

— **Obroty spółdzielni rzeźniczej.** Bilans „Spółki zakupu i sprzedaży” przy Cechu rzeźniczo-wędliniarskim w Bydgoszczy — spółdzielni z odpowiedzialnością udziałami — wykazuje przy ogólnym obrocie 320.793 złotych za rok ubiegły nadwyżkę w sumie 29.546 złotych. Fundusz zasobowy (32.037 zł) znacznie przewyższa udziały członków (24.849 zł). Spółdzielnia dużo operowała kredytami prywatnymi (56.043 zł), mniej bankowymi. Zarząd spółdzielni składa się z pp. Jana Czyżewskiego — jako kierownika, Władysława Schulza i S. Gniewkowskiego. Do rady nadzorczej w wyborach uzupełniających wybrano p. Boćka.

— **Ochronka na Zimnych Wodach.** Przy ul. Sandomierskiej 1 (Zimne Wody) powstała nowa ochronka p. w. św. Jana Kantego. Zapisy do ochronki przyjmować się będzie w czwartek i piątek, 5 i 6 maja w godz. od 9-11 przed poł. Rodzicom zwracamy, na nową ochronkę szczególniejszą uwagę.

Kino Apollo
ul. Krasieńskiego 23 Tel. 3495
Początek o godz. 5, 10, 7, 10 i 9, 15
w święta o godz. 3, 10

Dziś w poniedziałek 2 bm
PREMIERA!
Kapitał k. media muzyczna
pod tytułem

Dziewczę z Paryża
Muzyka i humor, śmiech i łzy.

W rolach głównych
słynna śpiewaczka
Lily Pons
Gene Raymond

Nadprogram:
Nowy Tyg.

W wtorek 3 maja
o godz. 12,30 poranek
pięknego filmu p. t.
„Penny”
z ulubienicą wszystkich, niezapomnianą „Pensjonarką”
Deanną Durbin
Cały parter 25 gr. Balkon 50 gr.

Komunikat

Prezydenta miasta Bydgoszczy.

W dniu 3 maja, jako dniu święta narodowego, proszę o wywieszenie flag narodowych na wszystkich gmachach urzędowych.

Do Społeczeństwa naszego miasta zanoszę również gorącą prośbę o udekorowanie domów i wywieszenie flag narodowych.

(—) L. Barciszewski,
Prezydent miasta.



8094

Apel do rzemiosła i cechów.

Zarząd Pomorskiego Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijańskich Koło w Bydgoszczy wzywa niniejszym wszystkie Cechy i cały ogół rzemiosła, ażeby dało wyraz swoich uczuć patriotycznych przez gremialny udział w uroczystościach święta narodowego w dniu 3 maja i prosi, by wszystkie Cechy z pocztami chorągwaniami oraz wszyscy rzemieślnicy stawili się do pochodu we wtorek, dnia 3 maja, o godz. 9. przed Domem Rzemieślniczym, ul. Jagiellońska 10.

Piotr Godek, prezes.

Katastrofa samochodu ciężarowego z Bydgoszczy.

Samochód ciężarowy firmy Ziółkowski z Bydgoszczy uległ w ub. sobotę pod Grudziądzem niezwyklej katastrofie. Jadąc z ładunkiem z Warszawy do Gdyni, samochód wskutek defektu kierownicy wpadł nagle na potężne drzewo z tak ogromną siłą, że wyrzucił się zupełnie, wyrwijając je wraz z korzeniami. Kompletnie strzaskany został przed samochodem. Tak szofer jak i dwaj towarzysze cudem po prostu uniknęli śmierci.

Zamach samobójczy 16-letniej dziewczyny.

W sobotę po południu targnęła się na życie 16-letnia Lucja, A., córka robotnika, zam. przy ul. Wincentego Pola 3. Napita się ona w celu samobójczym kwasu solnego. Na szczęście w porę stwierdzono zamach samobójczy tak, że natychmiast przewieziono desperatkę karetką Pogotowia Ratunkowego do Szpitala Diakonisk. Życiu jej niebezpieczeństwo nie zagraża.

„Wojna” domowa między gospodarzem a lokatorem.

Wczorajszej niedzieli doszło do przykrego zajścia w domu przy ul. Szubińskiej nr 63 pomiędzy właścicielem domu Janem Wrzeszczem a lokatorem Marianem Pietrasem. W trakcie bójki, jaka się wywiązała dotkliwie poturbowani zostali lokator Pietras, jego córka Lucja i matka Pietrasa. Przywołany lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił pierwszej pomocy.

Wieczornica taneczna dla radiostuchaczy.

Pomysł organizowania kilkunastogodzinnych imprez tanecznych okazał się bardzo szczęśliwy. Radiostuchacze mają doskonałą sposobność tańczenia i zabawiania się, a co najważniejsze, urządzania niekosztownych wieczornic tanecznych, z których dochód można przeznaczyć na cel dobroczynny. Dnia 2 maja od godz. 22.10 do 1.00 po północy odbędzie się jeszcze jedna radiowa wieczornica. Udział w niej wezmą: Mała Orkiestra P. R., „Trójka Radiowa”, orkiestra Sereżyńskiego ze Lwowa oraz refreniści.

Pochód pierwszomajowy w Bydgoszczy wypadł niezmiernie blado.

Wbrew przewidywaniom odważyli się socjaliści w tym roku na pochód manifestacyjny w Bydgoszczy, i to właśnie w tej parafii, z której wyszły petycje do władz o zabronienie pochodu.

Nie dopisali jednak ci, na których głównie liczone: bezrobotni. Nie mając obuwia całego, nie odważyli się wyjść na ulwę, pozostając w barakach.

orkiestrą na czele wyruciło o godzinie 13 minut 15 z sali Małeckiego przy czwartej śluzie około 200 osób, niosąc 5 chorągwi czerwonych i 7 tablic z wypisanymi hasła-

mi: „Precz z faszywem i dyktaturą!” — „Dać wszystkim bezrobotnym pracę!” — „Skrócić pracę w tygodniu do 40 godzin!” — „Przywrócić samorząd w Ubezpieczalni Społecznej!” — „Rozwiązać Sejm i Senat!” — „Rozpisać nowe, sprawiedliwe wybory!”

Pochód przeszedł ulicą Wrocławską, Grunwaldzką w dół św. Trójcy i około Patzera zawrócił na Miedzę, ku Dolinie, gdzie podnosząc ręce zaciśnięte w kufak wmaszerowano do sali Kasyna Robotniczego (własność klasowego związku kolejarzy).

Zawiadomienie.

Niniejszym donoszę uprzejmie, że z dniem 30 kwietnia br. otworzyłem

w GDYNI, przy ulicy Świętojańskiej 10

dalszy specjalny

ODDZIAŁ

mego przedsiębiorstwa.

Zb. Waligórski
Wielkopolska Centrala Tapet

Oddział: **Bydgoszcz**, ul. Gdańska 12
8177) **Centrala**: Poznań, ul. Pocztowa 31.

Pielgrzymi z całej Polski w Gnieźnie.

Podniosły przebieg uroczystości świętojańskich.

Gniezno. (fb) Uroczystości świętojańskie, mające swoje tradycje, przyciągają rokrocznie do Gniezna tysiące pielgrzymów z całej Polski. Prastary gród Lecha godnie przygotował się do tegorocznego obchodu, który nie wypadł tak imponująco, jak się tego spodziewano, z powodu niepogody. Mimo to liczne rzesze pątników pośpieszyły do grobu św. męczennika, aby zadokumentować swoje przywiązanie do kościoła św. Miasto udekorowane flagami o barwach narodowych i papieskich oraz ozdobione licznymi bramami powitalnymi przedstawiało się bardzo efektownie. Wieczorem iluminacja miasta tworzyła bajkowy widok.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 9,30, kiedy to potężny dzwon katedralny „św. Wojciecha” odezwał się, zwołując wiernych na odpust. Następnie po powitaniu pielgrzymów, ks. inf. Krzeszkiewicz przeniósł relikwie św. Wojciecha do konfesji przy ogłoszeniu kotłów. Krótko przed godz. 10 nastąpił uroczysty ingres J. E. Ks. Prymasa dr. Hlonda do bazyliki, na progu której przywitał go gospodarz prastarej świątyni, ks. biskup Laubitz. Hejnał św. Wojciecha wykonali fanfaryści pułku piechoty. Mniej więcej o godz. 10 odsłonił ks. kard. Hlond pomnik-nagrobek pierwszego prymasa w odrodzonej Polsce, ks. kard. Dalbora. Przy tej okazji głębokie przemówienia wygłosili ks. kard. Hlond i ks. bisk. Laubitz. Sumę pontyfikalną, wobec nieprzybycia ks. nuncjusza Cortesi'ego odprawił ks. prymas Hlond. Piękne kazanie wygłosił ks. bisk. Dymek. Chór archikatedralny odśpiewał pod batutą ks. dyr. kan. Tłoczyńskiego je-

dną z najgłębszych mszy Vitorio „Quarto Tono”.

Po niesporach oraz procesji z Najśw. Sakramentem około bazyliki pożegnał pielgrzymów ks. kard. Prymas Hlond z balkonu pałacu arcybiskupiego. Uroczystości gnieźnieńskie były transmitowane przez Polskie Radio na fali ogólnopolskiej. Liczne zięntofony umożliwiły wysłuchanie mszy św. i kazania pielgrzymom, dla których zabrakło miejsca w bazylice. Zaznaczyć należy, że wjeżdżającego do Gniezna Ks. Prymasa przywitała kompania honorowa tuł. pułku piechoty wraz z orkiestrą.

800 pielgrzymów z Bydgoszczy na odpuszc w Gnieźnie.

Zorganizowana przez bydgoski oddział „Orbisu” pielgrzymka w liczbie ponad 800 osób wyruszyła wczorajszej niedzieli o godz. 6 rano do Gniezna na odpust św. Wojciecha. Tak wielkiej liczby uczestników z Bydgoszczy dotąd nie notowano. Długi specjalny pociąg złożony był z 17 wagonów i każdy pasażer wygodnie miał miejsce. Z księży wyruszyli tym pociągiem m. in. dziekan bydgoski ks. kanonik Stepczyński i ks. kan. Schulz. Powrót nastąpił o godz. 10 wieczorem. Pielgrzymi bardzo zadowoleni byli z organizacji pielgrzymki przez „Orbis”.

— **Z życia Ch. Z. Z.** Nadzwyczajne zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego robotników leśnych i mieszanych, oddział kolonia Ostrowite Ch. Z. Z., odbyło się przy udziale przeszło 150 członków w dniu 24 kwietnia br. pod przewodnictwem prezesa oddziału Bernarda Chylmańskiego. W toku obrad zebrani wysłuchali referatu sekretarza okr. St. Kwiatkowskiego z Grudziądza o odbytych zebraniach wszystkich Związków Zawodowych i uchwaleniu rezolucji w dniu 23 bm. w teatrze miejskim w Grudziądzu, którą delegaci związków wręczyli panu wojewodzie w Toruniu i przy tej

okazji interweniować będą o zwiększenie funduszy na zatrudnianie bezrobotnych robotników w gminie Nowe oraz w powiecie świeckim. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, która wykazała, że w gminie Nowe do obecnej chwili prac z Funduszu Pracy jeszcze nie rozpoczęto, a bezrobotni korzystają z pracy pomocy zimowej dwa lub trzy dni w miesiącu, otrzymując za tą pracę 1 zł dziennie, dlatego też znajdują się wszyscy w krytycznym położeniu. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę”.

Zamknięcie popularnego „Bristolu”.

Jedną z najbardziej popularnych w Bydgoszczy kawiarni i restauracji „Bristol” zamknęła w ub. sobotę swe podwoje po 35 latach istnienia. W 1903 przyjechał do Bydgoszczy Wiedeńczyk p. Alois Kramer,

„Czym powietrze dla płuc, tym dla całego organizmu liliżanka „SUMAL” rano”

który postanowił przebudować magazyny, na kawiarnię i dobudować werandę. Poza „Kawiarnią Wiedeńską” „Bristol” był przed wojną najbardziej wytwornym lokalem, w którym gromadziła się elita towarzyska Bydgoszczy. Odbywały się wówczas stale koncerty i lokal stał na bardzo wysokim poziomie. Po śmierci Kramera w roku 1915 „Bristol” stał się własnością p. Bandsmana, który w 1919 r. przeniósł się do Gdańska. Następnie lokal przeszedł w polskie ręce p. Kowalińskiego, dalej p. Dąbrowskiego i Balcera. W 1926 r. po sprzedaży swej cukrowni w Krotoszynie nabył kawiarnię p. Zygmunt Ciupek, który prowadził kawiarnię przeszło 11 lat. Po 35 latach zatem zlikwidowany został jeden z najpopularniejszych lokali w Bydgoszczy.

Savoy Kawiarnia 281
PLAC TEATRALNY **Codziennie koncert.**
w niedziele i święta malinée!

Przeraźliwy ryk syren straży pożarnej.

Wczorajszej niedzieli krótko po godz. 4 rano przeraźliwy ryk syren samochodów straży pożarnej zbudził ze snu mieszkańców śródmieścia. Straż zaalarmowano na ul. Wąską nr 4, gdzie w warsztacie szrotkarskim z nieznaną przyczyną zapaliła się szczecina. Pożar w porę zauważono i stłumiono w krótkim czasie. Wskazaniem byłoby, ażeby w nocy i nad ranem, gdy w mieście nie ma żadnego ruchu, straż nie używała sygnałów, przeciągłe ryki syren bowiem niepotrzebnie spędzają sen z powiek mieszkańców.

— **Ślub.** W sobotę, dnia 30 bm. o godzinie 11,30 w arze odbył się ślub zasłużonego pedagoga p. Runona Pszczołkowskiego, profesora Miejsk. Gimn. Kupieckiego z p. Adelą Skubałówną sekretarką z Wydziału Szklonego Zarządu Miejskiego. W uroczystości zaślubin wzięła udział młodzież szkolna gimn. tworząc szpaler wzdłuż całego kościoła. Koledzy i koleżanki państwa młodych przybyli również licznie. Ślubu udzielił ks. prefekt Dachtera w asystencji ks. Wierzchowieckiego, wygłaszając do nowożeńców podniosłe przemówienie ze stopni ołtarza. Po obrzędzie wśród składających życzenia nie zabrakło przedstawicieli B. K. S. „Wodnik”, którego zasłużonymi, długoletnimi członkami są oboje państwo młodzi. Młodej i dobranej parze Szczęść Boże

— **Dzielnicy szofer autobusu miejskiego,** który uratował życie szeregu osób i w dowód wdzięczności otrzymał złoty zegarek nazywa się Józef Klajbor, a nie jak mylnie wydrukowaliśmy Klejbadt. Zaznaczyć należy, że kurs szoferki przeszedł przed 10 laty u inż. Z. Kochańskiego, którego kursy kierowców samochodowych niejednokrotnie dały już wspaniałe wyniki.

— **II. koncert symfoniczny orkiestry Rady Artystyczna-Kulturalnej** z udziałem niezrównanej sopranistki Wandy Werwińskiej, odbędzie się w piątek, dnia 6 maja br., o godzinie 20 w Teatrze Miejskim. Program koncertu obejmuje utwory na orkiestrę takich mistrzów jak: Mozart, Schubert i Weber. Wanda Werwińska wystąpi z programem obejmującym arie z oper, Moniuszki, Pucciniego i Verdiego. Orkiestrą dyryguje Alfons Rösler. Sprzedaż biletów w kasie Teatru Miejskiego w cenie od 35 groszy do 3,60 zł.

— **Wytworne obawie w Be-De-Te.** Jednym z poważniejszych działów w Bydgoskim Domu Towarowym jest dział obuwia. W związku z nowym sezonem Be-De-Te zapatrzy się w piękne modele plecionek, ghandiówek i w bardzo wytworne obuwie na wiosnę i lato. Polecamy zwiedzić dział obuwia w Be-De-Te.

— **Ubranka i sukienki do pierwszej komunii św.** Już czas pomyśleć o ubrankach i sukienkach do I komunii św. W tej dziedzinie Be-De-Te produkuje i dlatego radzimy zapoznać się z wysokogatunkowymi materiałami ubrań i sukienek w Be-De-Te po cenach stosunkowo bardzo niskich.

Kino Marysienka
Początek w święto o 8-cioi,
w dzień zwykły o godz. 5-tej

Jutro wtorek **PREMIERA**
LORETTA YOUNG
VIRGINIA BRUCE
WARNER BAXTER

w rewelacyjnej komedii pod tytułem

Lekarz pięknych kobiet

Czarująca subtelnym dowolpem komedia, odznaczona złotym medalem przez Akademię Filmową. Artyści kawa treści! Żywiołowa gra! Tysiące dowcipa, sytaacji.

Nadprogram:
Jednoaktówka (8109)
Kronika i Tygodnik Pata

Kino Kapitol
Marcinkowskiego nr 4.

Ostatnie dwa dni Dziewczęta z Nowolipek
2 filmy polskie (8154) w roli gł. Cwiklińska, Andrzejewska, J. Stepowski

Bolek i Lolek
w roli głównej Adolf Dymśa i Fertner

Ostatnia okazja ujrzenia tego wspaniałego programu.

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 30. IV. 1938 r.

Zboża

Pszonica I 748 g/l 24,75-25,25, II 726 g/l 24,00-24,50. Żyto 18,50-19,75; 00 ton 00,00. Jęcz. brow. 00,00-00,00. Jęcz. 673-678 g/l 17,00-17,25. Jęcz. 644-650 g/l 16,75-17,00. Owies zadeszczony 17,50-18,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyślijagowa 0-80%, wł. w. 44,50-45,50, mąka pszenna gat. 0-50%, wł. w. 40,00-41,00. Mąka pszenna gatunek I A 0-65%, wł. w. 38,00-39,00; mąka pszenna gatunek II 30-65%, wł. w. 00,00-00,00; mąka pszenna gat. II A 50-65%, wł. w. 00,00-00,00; mąka pszenna gat. III 65-70%, wł. w. 00,00-00,00; mąka pszen. razowa 0-95%, wł. w. 32,00-32,50. Mąka żytnia gat. I 0-65%, wł. w. 29,75-30,25; mąka żytnia razowa 0-95%, wł. w. 25,25-26,25. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 29,25-29,75. Otreby pszenne mialki stand. 14,75-15,25, Otreby pszen. średnie 14,25-14,75; Otreby pszenne grube 15,25-16,00; Otreby żytnie z przemiału stand. 13,00-13,50; Otreby jęcz. 13,00-13,75; Kasza jęcz. kraj. wł. w. 25,50-26,00, kasza jęczmienna, pszczak wł. w. 25,50-26,00, kasza jęczmienna perlowa wł. w. 36,00-37,00.

Strączkowe, oleiste, koniżyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00-25,00; Groch Wiktoria 22,00-25,00; Groch zielony (Polger) 23,50-25,50; Wyka jara 20,50-21,50; Peluska 22,50-23,50; Lubin zółty 13,25-13,75; Lubin niebieski 12,75-13,25; Seradela 26,00-29,00; Rzepak jary b. w. 00,00-00,00; Rzepak ozimy bez worka 51,00-53,00; rzepak ozimy bez worka 49,00-50,00; Siemie lniane 49,00-52,00; Mak niebieski 00,00-00,00; Gorczyca 32,00-35,00; Koniżyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 130,00-140,00; Koniżyna biała bez kan. o czyst. 97% 210,00-220,00; Koniżyna szwedzka 230,00-245,00; Koniżyna żółta oduszczona 85,00-95,00; Przełot 95,00-105,00; Rajgras 80,00-85,00; Tymotka czyszczona 85,00-90,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch młany 21,25-22,00; makuch rzepakowy 16,75-17,50; makuch słonecznikowy 40/42% 18,75-19,75; rut soja 13,50-14,00; ziemiaki pom. 0,00-0,00; ziemiaki nadnotekcie 0,00-0,00; ziemiaki fabryczne kg. % 00,00-00,00; ziemiaki sadzeniaki 4,00-5,50; płatki ziemniaczane 00,00-00,00; wyłki buraczane suszone 0,00-0,00; słoma żytnia luzem 0,00-0,00; słoma żytnia prasowana 6,25-6,50; siano nadnotekcie luzem 7,50-8,00; siano nadnotekcie prasowane 8,50-9,00.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrot - ton	Tendencja
Pszonica	281,4	spokojna
Żyto	393,1	zwykła
Jęczmień	399,-	spokojna
Owies	15,9	spokojna
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	54,-	"
Mąka żytnia	161,-	"
Otreby pszenne	30,-	"
" żytnie	85,-	"
Strączkowe, oleiste, koniż., nasiona i inne	28,15	"
Pastewne i inne	191,-	"
Ogólny obrót	1.641,55 ton.	

Podziękowanie. 7 Drużyna Harcerek im. B. Łazarewiczówny w Bydgoszczy, przy szkole im. ks. bisk. Bandurskiego, składa wszystkim ofiarodawcom, dobroczyncom, przyjaciółom i sympatykom, którzy z okazji 10-lecia i uroczystości poświęcenia sztandaru okazali tyle serca i życzliwości, na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie.

HUMOR I SATYRA

Z MIŁOŚCI I ROZSADKU.

Pewien młody arystokrata włoski zasięgał kiedyś rady D'Annunzia:
— Bardzo mnie ciągną do pewnej wysoce posażnej panny, której wcale jednak nie kocham i sam nie wiem, co począć: zenić się z nią czy dać spokój.
— Niech pan się z nią ożeni z rozsądku i miłości — odpowiada d'Annunzio.
— W jaki sposób to możliwe? — dziwi się arystokrata.
— Bardzo łatwe — wywodzi d'Annunzio: pannę poślubi pan z rozsądku, a pieniądze z miłości.

JAK SPRÓCHNIAŁY ZĄB.

D'Annunzio uznany był oficjalnie przez Włochy za poetę narodowego. Król ofiarował mu tytuł księcia, a Mussolini, doceniając zasługi d'Annunzio z okresu wojny europejskiej otworzył mu nieograniczony kredyt w Banku Państwa, z którego ten korzystał dość szeroko, wydając nieraz i parę milionów lirów w ciągu roku.
Gdy się dziwno decyzji Mussoliniego, ten odrzekł podobno:
— Cóż chcecie, d'Annunzio jest jak spróchniały ząb: nie ma nań innej rady tylko go wyrwać, albo ożłocić. Ponieważ wyrwać go nie można, więc go się złoci.

CZERWONE ANEGDOTY.

Słyszalesz towarzyszu, że umarł stary komunista Piotrow?
— Tak? Umarł? A czy zwykłą śmiercią?
— Nie, nie rozstrzelali go. Umarł na gruźlicę.
* * *
Komunista Zwakin przez cały rok wojował w czerwonej Hiszpanii. Bronił Madrytu, zdobywał Alcazar, siedział w Teruelu, a teraz ledwo wyczołgał się z Peridy. Bohater! Nagle dostaje rozkaz powrotu do Moskwy.
— Nie, tam nie pojedę — oświadcza.
— No, towarzyszu — mówi mu jego dowódca — widać, że z ciebie porządny tchórz!

— Mówcie, co chcecie, a jednak ZSRR to jedne państwo całkowitego równouprawnienia.
— Czemu?
— Bo przedczy czy później, każdy tam bywa rozstrzelany.

SPRAWY AKTUALNE.

Do Pragi nadchodzi telegram: „Nad granicą ukazał się polski balon cywilny”.
— Natychmiast ogłosić powszechną mobilizację — poleca premier czeski.
*
Podobno w wojsku niemieckim żołnierze uczą się nowej piosenki: „Wen die Soldaten durch Sudeten ziehen”.

W fabrykach amunicji „Skoda” w Czechach, pracują obecnie na trzy zmiany. Podobno zabrakło im amunicji po potyczce z polskim balonem.

— Mam tyle spraw wspólnych z Węgrami, brakuje nam jeszcze wspólnej rzeczy...
— Jakiej?
— Wspólnej granicy...

— A jednak mówię ci, że armia czeska nie składa się z samych Szwedków.
— No pewnie, bo służą tam jeszcze Słowacy, Węgrzy, Niemcy...
*
Poseł czeski w Moskwie informuje się, jakiej pomocy udzielił Sowiety Czechom.
— Ha — mówił Litwinow — w każdym razie możemy wam przysłać parę plutonów egzekucyjnych.

(„Wróble na dachu”).

ZAGADKI MARYNARSKIE.

Jaki pas niezbędny jest nawigatorowi? — sed-uoy
Której lupy nie używa nigdy kapitan do obserwacji horyzontu? — Adn-egs
Która szyna jest najważniejsza na statku? — Ma-szyna.
Na jaką kłapę winna uważać porządną stewardessa w czasie sztormu? — Na bład-kłapę w kabine.
Jakiej liny nie wolno używać do cumowania statku? — Aup-g
Jest u nas na statku taki ster, którym nikt nie odważy się sterować.
To nasz Majster.
(„Albatros”).

BRONIA TOWARZYSTW

Poniedziałek, dnia 2 maja
godz. 18: **Koło Absolwentek przy Średniej Szkole Zaw. Żeńskiej.** Zebranie w pracowni ul. Gamma 6 m. II p.
godz. 20: **Związek Rezerwistów koło Jachcice.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75. Godzinę wcześniej zebranie zarządu.
— **KS „SPD”.** Zebranie miesięczne w świetlicy.
Wtorek, dnia 3 maja
godz. 8: **Rodzina Powstańców Wielkopolskich.** Zbiórka przed sekretariatem ul. Marsz. Focha 41, celem wzięcia udziału w obchodzie 3 Maja.
godz. 8: **Zw. Podofic. Rez.** Zbiórka na ul. Zygm. Augusta 18. (Sekretariat). Obecność wszystkich obowiązkowa.
godz. 8,30 **Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej.** Zbiórka na Starym Rynku, pod sztandarem celem wzięcia udziału w defiladzie. O godz. 15 w Domu Czeladzi uroczysta akademія z referatem b. post. Faustyniaka.
godz. 8,45: **Pow. Koło Zw. Inw. Woj.** Zbiórka przed sekretariatem ul. Marsz. Focha 39 celem wzięcia udziału w obchodzie 3 Maja. Udział wszystkich konieczny.
godz. 9: **Zw. Zaw. Prac. Umysłowych w Poznaniu, oddz. w Bydgoszczy wraz z Sekcjami Uczniów i Uczennic.** Zbiórka pod sztandarem na Starym Rynku. Bierzemy udział w obchodzie 3 Maja.
godz. 9: **Koło II Dyw. Zw. Powst. Włkp.** Zbiórka przed sekretariatem celem wzięcia udziału w obchodzie 3 Maja. Zebranie w śróde 4 bm. o godz. 18 na sali p. Mellerowej, Plac Piastowski.
godz. 9,30: **Bractwo Kurkowe.** Zbiórka u p. Ganasińskiego, ul. Jezuicka 12, celem wzięcia gremialnego udziału w uroczystościach 3-majowych.
godz. 9,00: **Zw. Powst. Włkp. koło I.** Zbiórka koła przed sekretariatem. Obecność wszystkich obowiązkowa.
— **Zw. Hallerczyków.** Zbiórka na Starym Rynku. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.
— **Zw. Powst. Włkp., koło prac. kolej.** Zbiórka członków przed sekretariatem, Marsz. Focha 41. 5 maja o godz. 18 zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Obecność wszystkich pożądana.
godz. 11: **Koła Kobiece LOPP.** Koła nr 1, 2, 3 i 4 biorą udział w uroczystościach 3 Maja. Zbiórka na ul. Jagiellońskiej 3, przy Zakł. Graf. „Biblioteka Polska”.
godz. 15,30: **Stow. Dzieci Marii u św. Floriana.** Uroczyste przyjęcie w kaplicy zakładu św. Floriana.
Środa, dnia 4 maja
godz. 16: **Zw. Emerytów PKP etatowych i nieetatowych.** Zebranie u p. Meller, Plac Piastowski 17.
godz. 18: **Stow. „Rodzina Policyjna”.** Walne zebranie w Resursie Kupieckiej.
godz. 19,30: **Tow. Kolonii Letniej Urzęd. Dyr. Poczty i Tel.** Roczne walne zebranie w Resursie Kupieckiej.

Stronictwo Pracy

KOŁO ŚRÓDMIESIĘCIE. Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dnia 6 maja br. o godz. 19,30 w lokalu „Pod Lwem” przy ul. Marsz. Focha 7. Interesująca prelekcję wygłosi p. mec. Trzebiński. Ze względu na temat prelekcji, uprasza się wszystkich członków i sympatyków i gremialne przybycie.
Zarząd.
DZIAŁDOWO. Dnia 3 maja o godz. 14 odbędzie się w sali Strzelnicy w Działdowie zebranie Koła Stronictwa Pracy. O jak najliczniejszy udział członków oraz sympatyków, a szczególnie młodzieży prosi
Zarząd.

Sprawy sokole

Do sokolstwa gniazdz bydgoskich! Sokolstwo bierze czynny udział w uroczystościach 3 Maja. Zbiórka wszystkich gniazd ze sztandarami we wtorek o godz. 9 na Placu Kościeleckich. Bezwzględny udział obowiązkowy. Czołem!
Gniazdo żeńskie. Dziś w poniedziałek lekcja sanitarna dla młodzieży o godz. 5 po poł. w Sokolni. Ćwiczenia młodzieży od godz. 6. Ćwiczenia drużyny od godz. 7 tamże. Jutro we wtorek zbiórka drużyny o godz. 9 na Placu Kościeleckich celem wzięcia udziału w uroczystościach Konstytucji 3 Maja.
Sokol I. Zbiórka gniazda ze sztandarem jutro 3 maja o godz. 9 na Starym Rynku u wylotu Farnej. Udział druhów w mszy św. polowej jak i defiladzie konieczna — przede wszystkim umundurowanych. Po południu defilada wszystkich sokocyj w kostiumach sportowych.
BOKSERZY SOKOŁA I. Lekcja wszystkich bokserów w śróde, dnia 4 maja o godzinie 19 w sali Sokolni. Komplet konieczny.
Sokol V. Zbiórka wszystkich członków dnia 3 bm. o godz. 9 na Starym Rynku celem wzięcia udziału w defiladzie. Zbiórka wszystkich piłkarzy o godz. 14,15 przed Stadiem Miejskim.



PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek 3 maja.

8,00: Sygnal czasu i pieśń „Bogurodzica”.
8,05: Dziennik poranny. 8,15: Koncert orkiestry cieszyńskiego pułku strzelców podhalańskich pod dyr. kpt. Józefa Baranowskiego (przez Katowice). 9,00: Regionalna transmisja z Polskiego Cieszyzna (przez Katowice). 1. Reportaż. 2. msza św. polowa na placu koszarowym. 10,30: „Adam Mickiewicz o Konstytucji 5 Maja”. 10,40: Muzyka (płyty). 11,45: Pogadanka aktualna. 11,57: Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Poranek muzyczny (z Wilna). 13,00: „Trzeci Maj w Polskim Cieszyźnie” — transmisja z rynku cieszyńskiego (przez Katowice). 13,30: Muzyka obiadowa. Wykonawcy: orkiestra salonowa braci T. i L. Borkowskich, Janina Szymulska — ludowe piosenki, zespół wokalny „Dziarskie chłopcy” pod dyr. Czesława Żelechowskiego. 14,30: „Radiofonizujemy szkoły” — transmisja ze szkoły powszechnej w Lubochni, pow. Rawa Mazowiecka. 14,45: „Witaj Maj — Trzeci Maj” — audycja dla dzieci w wyk. zespołu „Kukielek Śląskich” z udz. małego zespołu instrumentalnego (z Katowice). 15,10: Audycja dla wsi. 15,35: „Idzie żołnierz borem, lasem” — audycja literacko-muzyczna (z Poznania). 16,15: Start do biegu narodowego 3 Maja. 16,25: „Na swojską nutę”. Wykonawcy: mała orkiestra i chór P. R., Jadwiga Zwidrynowna i Aleksander Michajowski (śpiew). 18,00: Muzyka taneczna (płyty). W przerwie ok. godz. 18,30: Program na jutro. 19,00: Nieśmiertelne książki (wieczór XVI): „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza. 19,30: „Jadwiga, królowa polska”, opera w 3 aktach. Libretto J. U. Niemcewicz, muzyka Karola Kurpińskiego, opracowanie prof. M. Krzyńskiego. W przerwie ok. godz. 20,50 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21,35: Zbiorowa audycja sportowa (wyniki biegu narodowego 3 Maja). 22,05: Muzyka lekka i taneczna (ze Lwowa). 22,55: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 10,40: Orkiestry i soliści (płyty). 18,00: Program na jutro. 18,05: Wspomnienia babci — dialog. 18,25: Pieśni rycerskie (płyty). 18,35: Skrzynka techniczna. 18,45: W walce o nowe pokolenie w Gdyni — pogadanka. 18,55: Wiadomości sportowe z Po-

morza. 21,30: Zbiorowa audycja sportowa (wyniki biegu narodowego 3 Maja). 23,00: Melodie taneczne (płyty).

ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.

POZNAŃ. 10,45-11,45: Koncert muzyki polskiej. Transmisja ze studia P. R. na międzynarodowych Targach Poznańskich. Wykonawcy: Chór „Jutrzenka” ze Skórzewa pod dyr. Henryka Weissgärbera, Klara Kaulfussówna - skrzypce, Witold Łuczyński - tenor, Władysław Raczkowski - akompaniament. W przerwie o godz. 18,30: Program na jutro. 23,00-23,30 Muzyka salonowa.

ZAGRANICA.

Berlin. 19,10: Melodie operowe Bizeta. Droitwich. 19,00: Muzyka cygańska. Lahli. 19,45: Koncert orkiestrowy. Berlin. 20,00: Muzyka rozrywkowa. Beromunster. 20,15: Koncert mozartowski. Monachium. 20,00: Wesoly wieczór. Praga. 21,05: Koncert muzyki polskiej. Hamburg. 22,30: Muzyka lekka i taneczna. Luksemburg. 22,05: Melodie operetkowe. Sottens. 22,05: Koncert mozartowski. Sztutgart. 24,00: Koncert noeny. „Rodelinda”, opera Haendla.

Środa 4 maja.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20: Gimnastyka. 6,40: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Audycja dla szkół. 11,45: Charles Gounod: Fragmenty z opery „Faust” (płyty). 11,57: Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja potu-dniowa. 15,30: Wiadomości o gospodarce. 15,45: Mieszkańcy tajgi i tu — pogadanka dla dzieci. 16,00: „Uczmy się mówić” audycja. 16,15: Koncert orkiestry kujawskiego pułku piechoty pod dyr. kpt. Piotra Wittmanna (z Torunia). 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: Polska siła zbrojna i P. O. W. na przełomie wojny światowej — odczyt. 17,15: Współczesna muzyka francuska (z Krakowa). 17,50: Przygotowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju w Sowietach — odczyt. 18,00: Wiadomości sportowe. 18,10: Muzyka lekka (płyty). 18,30: Program na jutro. 18,35: Audycja dla wsi. 19,00: „Księżyc się pali” — nowela. 19,20: Zapomniane piosenki W. Troszla i K. Kratiera w wykonaniu Zofii Wyleżyńskiej — śpiew i Walentyny Czuchowskiej — akompaniament (z Wil-

na). 19,35: „O dzielności roztropnej” — mówić będzie prof. Tadeusz Kotarbiński. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Muzyka taneczna (płyty). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Koncert chopinowski w wyk. Stanisława Szpinalskiego (fortepian) (z Wilna). 21,45: „Nieprzemijający urok poezji” — kwadrans poetycki pt. „Zapomniani”. 22,00: Konkurs chórów Regionalnych (V audycja). Udział biorą chóry z Torunia, Lwowa i Poznania. 22,35: Muzyka lekka w wyk. orkiestr dętych (płyty). 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23,00: „Polskie góry” — odczyt w języku angielskim wygł. Wiktor Podoski.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Franciszek Liszt: Koncert fortepianowy Es-dur. 13,00: Skrzynka rolnicza. 13,10: Koncert życzeń. 14,00: Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 14,10: „Dla każdego coś ładnego” (płyty). 16,15: Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Piotra Wittmanna. W programie melodie węgierskie. 18,10: Program na jutro. 18,15: Pogadanka społeczna. 18,20: Fragmenty z suity Gustawa Holsta: Planety (płyty). 18,35: Rozmowę z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska. 18,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00: Bydgoszcz na naszej fali Zespół salonowy pod dyr. Alfonsa Röslera, w przerwie koncertu: „Poezja i bokser” humoriska Henryka Kuminka. 22,00: Konkurs chórów regionalnych (V audycja). Udział biorą chóry z Torunia, Lwowa i Poznania. 23,00: Tańce i piosenki (płyty).

ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.

POZNAŃ. 11,40-11,57: Cytra i gitara hawajska (płyty). 13,00: Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13,15-14,45: Koncert rozrywkowy (płyty). 18,20: „Dziś na barce idą zuchy” - słuchowisko dla dzieci Kazimierza Piekarczyka, opr. muz. Ferd. Kowalika. 20,00: „Z dawniejszych i współczesnych operetek (płyty). 22,35-23,30: Dyrigenci niemieccy i amerykańscy (płyty).

ZAGRANICA.

Berlin. 20,00: Koncert orkiestrowy. Florencja. 20,30: Koncert symfoniczny. Hilversum. 20,55: Koncert orkiestry miejskiej Utrechtu. Strasburg. 20,30: Koncert z konserwatorium w Metz. Wiedeń. 20,00: Koncert muzyki francuskiej. Budapeszt. 21,50: Koncert radioorkiestry. Kopenhaga. 22,30: Duńska muzyka romantyczna. Sztutgart. 22,30: Program wymienny portugalsko-niemiecki. Muzyka portugalska. Florencja. 23,00: Muzyka taneczna. Budapeszt. 24,00: Koncert nocny.

ROLNICY „VESTA”

Pamiętajcie o ubezpieczeniu gradowym
Ubezpieczajcie tylko w „VEŚCIE”

8099

jedynie czysto polskie, prywatne Towarzystwo, oparte wyłącznie na kapitałach krajowych i nie obliczone na zysk.
Ofiaruje najkorzystniejsze warunki!

Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 67, tel. 16-31

Oddział w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia 20, tel. 20-83 i 20-84.

Oddział w Poznaniu, ul. Br. Pierackiego 18, tel. 15-26

Reprezentacja w Toruniu, ul. Mickiewicza 7, tel. 19-26

Dnia 30 kwietnia o godz. 13,30 zmarła najdroższa nasza mamusia i babcia, s. p.

Florentyna Sobczakowa

z domu Janke

przeżywszy lat 59, o czym w ciężkim smutku donoszą

Dzieci.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 3. V. 38 o godz. 4 po poł. z kostnicy cmentarza Serca Jezusowego. (4789)

Przewielebnemu ks. prob. Baranowskiemu, krewnym, Tow. Obyw. i Miłośników Miedzynia oraz wszystkim znajomym za złożenie nam wyrazów współczucia, oddanie ostatniej przystęgi jak i za wieńce i kwiaty złożone na grobie naszego ukochanego synka s. p.

Margusia Maciejewskiego składamy na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać.

Rodzice. (8110)

Bydgoszcz, dnia 2 maja 1938 r.



KOKS

specjalnie nadający się do centralnych ogrzewań i dla celów przemysłowych

sprzedajemy po bardzo przystępnych cenach.

Udzielamy 4% rabatu.

do 31 maja 1938 r. przy zakupach ponad 10 ton.

O wartości i dobroci naszego koksu świadczy sprzedaż jego w Grudziądzu: w 1934 r. koksu 1757 ton w 1935 r. „ 1822 „ w 1936 r. „ 2303 „ w 1937 r. „ 2732 „

Zarząd Miejski w Grudziądzu
PRZEDSIĘBIORSTWA MIEJSKIE.

MŁODSZA

Z KAŻDYM RANKIEM!



DZIŚ WIECZÓR:

Zastosuj Odiwcy Krem Tokalon koloru różowego, który zawiera Biocel - zdumiewający wynalazek Prof. Stejskala, żywotny wyciąg z komórek starannie wybranych młodych zwierząt. Nauka stwierdziła obecnie, że smarszeczki powoduje zanik pewnych żywotnych składników w skórze. Odiwcy Krem Tokalon Biocel przywraca te składniki podczas snu, czyniąc skórę jędrną, młodzieńczą i delikatną.

NAZAJUTRZ RANO:

Spójrz ile cera Twoja zyskała na świeżości i delikatności już po pierwszym użyciu. Po kilku dniach smarszeczki zaczynają snikać. Pod koniec tygodnia będzie Pani wyglądała olata całe młodziej. Używaj z rana Kremu Tokalon koloru białego (nie tłustego), spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon; rozpuszcza wagi, czyni skórę gładką, białą i delikatną. Kobiety 50-letnie mogą osiągnąć ośniewającą cerę, z której każda młoda dziewczyna byłaby dumna. Szczęśliwy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

POLECENIA

Meble

solidne najtaniej 8010

Centrala Mebli

właśc.: Łucja Małecka
Długa 42.

SPRZEDAŻ

Skład

sprzętów kuchennych i towarów żelaznych korzystnie sprzedam. Oferty do Dziennika pod „Dobry”. 8131

Skład

kolonialny korzystnie sprzedam, potrzeba 2,500. Filia „1938”. 8158

Urządzenie

kolonialne masywne tanio. Wiadomość filia. (4778)

Majątek

840 móg pszennej, zabudowania masywne, inwentarze kompletne, dwa kilometry od miasta gimnazjalnego, szosa, hipoteka 190,000. Ziemstwo amortyzacja, dopłaty 100 000, całkowicie wyłączony. Wiele innych majątków każdej wielkości, kamienio, will, poleca Pośrednictwo Majątek, Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10. (8150)

Gazownia Miejska w Bydgoszczy

sprzedaje w wagonowych i detalicznych dostawach po cenach przystępnych: koks, benzol, smołę destylowaną, karbolinum oraz pak (lepnik). (8153)

Dog

angielski 8 miesięcy, tanio sprzedam. Br. Pierackiego nr 46. (4790)

Fotograficzny

radiowy aparat, dywany, obrazy, książki, krzeselko, wózek, kratki dla nauki chodzenia dziecka. Paderewskiego 16-8. 4784

Wózek

skrzynkowy tanio sprzedam. Północna 2-8. (4818)

Radio

prąd zmienny. Promenada nr 1-11. (4791)

Wóz

roboczy, prawie nowy, 2 1/4 cała korzystnie na sprzedaż. Jarzembski, stacja Pałówek, pow. Bydgoszcz.

Sypialkę

ciemną sprzedam. Plac Piastowski 9/1. (4816)

Realność ogrodnicza mała, duży żelazny kocioł tanio. Grudziądzka 21, tel. 2173. (4786)

Celem 4774 zmniejszenia zapasów w sprzedaży najróżniejsze meble, obrazy, lampy, różne inne przedmioty ze spadku bardzo dostępne Sala Licytacyjna, Gdańska 42

Maszynę do pisania sprzedam. Parkowa 3-4. (4777)

Dom oficyna, ogród. Koronowska 22. (8172)

Modny (8124) wózek dziecięcy sprzedam. Sw. Trójcy 22, m. 1.

Parcelę sprzedam. Jary, Stanisława Bydgoszcz 11. (4787)

Magazyn Mebli większym miesiące powiatowym na Pomorzu bez konkurencji, powodu śmierci żony zaraz sprzedam. Potrzeba 8-10.000. Oferty Dzień. Bydgoski pod „Zapewnioma egzystencja”. 8164

Samochód limuzyna pierwszorzędny, wóz roboczy, duży kocioł miedziany tanio. Ad. Kolwita 25, tel. 2173. (4788)

Rower damski, męski, wózek dziecięcy. Chrobrego 21, kolonialna. (4815)

Domek drewniany mały 150 zł sprzedam. Gdańska 103, Rowery. (4794)

Sypialkę sprzedam. Stolarska, Plac Piastowski 7. (4768)

Wózek dziecięcy modny sprzedam. Bocianowo 16/1 (4798)

Sprzedam kompletną sypialkę, meble koszykowe, ubranie męskie za bezcen. Gdańska 158-8. (4820)

Foksterrier szesczeńiak bokser, inne, sprzedam, przyjmuje psy do tresury. Tresura psów, telefon 3390. 4773

POSAĐY WOLNE

Pensjonat w Orłowie poszukuje od czerwca pierwszorzędną kucharkę, 15 do 20 osób, kuchnia warszawska i od zaraz uczeńską pokojówkę znającą się na kuchni. — Świadczenia wymagane. Krauzowa, Starogard, Rycka 1. (8171)

Dziewczyna potrzebna od zaraz. Gdańska 36, m. 4. (4327)

Gospodyni 4812 młoda inteligentna poszukuje samotny. Odpis świadectw, fotografia, wiek, pensje, filia „Blondynki”.

Czeladnik (4804) krawiecki młodszy potrzebny zaraz. Śniadeckich 68.

Służąca (4780) potrzebna. Gdańska 46/4.

Prasowaczka starsza potrzebna. Herm. Franko 7, pralnia (4782)

Starszy pomocnik fryzjerski na stałe, potrzebny zaraz. Oferty do administracji Dziennika Bydg. nr. „222”. (8174)

Czeladnik blacharski na karoserie. Zgłosz. Garbary 16/3. (8123)

Dziewczyna z praniem. Zgłosić Pomorska 70-2. (4785)

Służąca potrzebna zaraz. Pomorska 14, m. 3. (4718)

Pracę dam za pożyczkę 300 zł. Oferty „T. W.” filia. (4802)

Chłopak potrzebny. Stolarska, Wały Jagiellońskie 17. (8173)

Marszantka podręczna potrzebna od zaraz. Pomorska 17. (4813)

Młodsza przychodzi z dobrym gotowaniem. Jagiellońska 8, Miara. (4772)

Dziewczyna pozaszkolne do dzieci potrzebne. Kędzierski, Gdańska 174-10. (4821)

Kucharka potrzebna. Śniadeckich 32, restauracja. (4770)

Potrzebni fryzjerka, uczeń. Wileńska 9. (4819)

Korespondentka(tka) biegłego przyjmie jako współdziałowca z 500 zł do rozpowszechniania rewelacyjnego wydawnictwa manifestacyjno-propagandowego. Infor. pod „ARP” Bydgoszcz, Dworcowa 54. (4775)

Młodszy czeladnik krawiecki zaraz potrzebny. Mazowiecka 9 m. 3. 4807

Panienska do obsługi gości młodsza. Śniadeckich 9, Jadłodajnia. (4795)

Potrzebna (4748) młoda dochodząca do sprzątania mieszkania raz w tygodniu. Zgłoszenia z podaniem wieku, adresu i warunków do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Dobroć”.

POSAĐY POSZUKUJĄ

Panienska inteligentna z trzyletnią Szkołą Zzwoadową szuka pracy w biurze, składzie, ewentl. restauracji - kawiarni. Łaskawe zgłoszenia „J. Z.” Dzień. (8176)

Gospodyni młodsza, inteligentna poszukuje posady do samotnej lub dwójga osób chętnie zaopiekuje się dzieckiem. Oferty pod „Rzetelna” Dziennik Bydgoski. 8128

Stenotypistka polsko-niemiecka, z stenografią w tych językach, dłuższą praktyką, poszukuje posady w poważnym przedsiębiorstwie zaraz lub później. Łaskawe zgł. do adm. niniejszego piśmie „St”. (8175)



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1, 2, 3 pokojowe: kuchnia, Toruńska 1, m. 5.

kuch. Sienkiewicza 28/2.

3 pokojowe: i salka tow. centrum. Jag. 7

4, 3, 2 i 1 pokojowe: kuchnia. Śniadeckich 81/1.

5 pokojowe komfortowe, słoneczne, czyste, werandą przy parku, śródmieściu. Of. „56” filia. (4545)

1-2 pokojowe 8104 lub próżny pokój szuka zaraz urzędniczka. Oferty do filii pod „Samotna 1”.

Pokój z kuchnią przy szosie Gdańskiej zaraz do wynajęcia. Osielesko, pow. Bydgoszcz, Wróblewski. (4797)

MIESZKANIA SZUKA

3 ewntl. 4 pokojowe mieszkania, śródmieście, poszukuje. Oferty filia Dzień. „Urzednik 38”. (4769)

POKOJE

Mały (4825) pokój. Pomorska 42-6a.

Na sezon wiosenny

polecam w wielkim wyborze

materiały ubraniowe
kostiumy - ostatnie nowości na suknie
komplety i płaszcze wiosenne

jak również wszelkiego rodzaju
jedwabie, płótno, obrusy i t. d.

SKŁAD LUDOWY E. PREISS

Długa 19 — Tel. 3589.

Pl. Wolności 1. — Tel. 3588.

Ceny najniższe!

Obsługa fachowa!

Pokój utrzymaniem, kuchnia warszawska. Cieszkowskiego 8-4. (4814)

Komfortowy Cieszkowskiego 1-3. (4824)

Pokój kulturalnej osobie. Chocimska 5-2. (4792)

3 pokoje umeblowane, panów lub pań. Grodzka 8-13. (8129)

Pokój umeblowany. Cieszkowskiego 13-5. (4799)

Niekrepujący 1-2 panów. Sw. Floriana 11-4. (4826)

Ubrze umeblowany pokój. Cieszkowskiego 13-5. (4799)

Pokój umeblowany. Cieszkowskiego 15-5. 4824

Dwuosobowy umeblowany, drugi w biurze. Pomorska 21-4. (4808)

Pokój ładny utrzymaniem bez, także przyjeźdnym. Cieszkowskiego 4-3. 4806

DZIERŻAWY

Ubiłkacje na warsztat i garaż od zaraz do wynajęcia. Plac Piastowski 9/1. (4816)

Garaż wdzierżawie. Grudziądzka 21, tel. 2173. 4787

Składu na prasownię poszukuje. Of. Dz. „Prasownia” (8167)

RÓŻNE

Chłopantka przepowiada przeszłość i przyszłość. Emila Warpińskiego 17-4. (4771)

Obiady tanie. Matejki 5-3. (4823)

Jasnowidz Lewando przyjmuje. Pomorska 42-1. 4781

MATRYMONIALNE

Inteligentna z własnym mieszkaniem poszukuje do towarzystwa lepszego pana. Of. filia „H. 38”. 4805

Metalowiec (8155) i handlowiec, młodzi, przystojni, inteligentni kawalerowie pragną poznać panie do lat 23 w celu towarzyskim. Łaskawe oferty pod „K. P.” nr 249120 Poste Restante Bydgoszcz I.

Reperacje wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskuteczni fachowo i tanio Zakład krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6263)

Tapety
Linoleum
Ceraty
Dywany
Dywaniki

w wielkim wyborze
korzystnie poleca (4488)

WALIGÓRSKI

Bydgoszcz
ulica Gdańska 12
tel. 12-23.
Poznań
ulica Pocztowa 31
Przyjmuję asygnały „Kredyt“.

Belki i wszelkie inne
budowli i dla stolarzy,
specjalność suche podłogi
poleca szybko tanio

Tarłak Arend
Sp. z o. o. (7291)
Bydgoszcz, Słaska 9, Tel. 1359
i Ogrodowa 2, Tel. 1340.

Do I. komunii św.



Ubranko II-rzędne Boston gat. I. **11⁷⁵**

Ubranko II-rzędne Szewiot Prima **16²⁵**

Ubranko II-rzędne Gabardynowe **22⁰⁰**

Sukienka biała z jedw. Marocaine'u **17⁵⁰**

Sukienka biała z jedw. Peau d'angé'u **29⁵⁰**

Materiały wełniane i jedwabne, obuwie, pończochy, rękawiczki i bielizna w wielkim wyborze!

Be De Te

BYDGOSKI DOM TOWAROWY

Tel. 33-54 i 30-17 **BYDGOSZCZ** Gdańska 15 8168



Otwierajcie szafy!
Przeglądajcie garderobę!
Najlepiej
odzież wiosenną
czyści chemicznie i farbuję

BARWA-KAŁAMAJSKI
BYDGOSZCZ
Gdańska 27. (7586)

Meble
solidnego wykonania z gwarancją
najtaniej dostarcza (2564)

A. Zieliński, Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 40
róg Sienkiewicza.

POLECENIA

Meble

kupisz zawsze najtaniej
tylko u (2812)

Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, Długa 10.
Uwaga na imię Bernard

Lisy
surowe do garbowania,
farbowania i wykończenia
najsuwniej zafarbowania
Stanisław Rudak,
Pracownia Futur, Bydgoszcz,
ul. Dworcowa 70.
Tel. 19-05. 2026

**WSZYSCY SA ZACHWYCIENI
SKUTECZNOŚCIĄ KREMU**

VENUS
STĄGORZSKIEGO
USUWA PIEGI
PRYSZCZE USZAJI 8147

Książki
do nabożeństwa do pierwszej
Komunii św., różańce,
medaliki, łańcuszki, świece,
pamiątki książki „W górę
serca” poleca w dużym
wyborze „Tani Bazar” Stary
Rynek obok apteki. (8031)

TAPETY
wielki wybór. Bydgoski
Dom Tapet, Jezuitka 16.
5159

SPRZEDAŻE

Altana (7716)
na kiosku. Gdańska 86.

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Wrzos” wedł. powieści Rodziwiczówny i najnowszy Tygodnik Pata.

MARYSIENKA: „Rycerze pustyni” i nadprogram. Wtorek 3, 5, premiera: „Lekarz pięknych kobiet” oraz nadprogram

APOLLO: „Dziewczę z Paryża” z słynną śpiewaczką Lily Pons, premiera oraz nadprogram. We wtorek 3 maja r. b. o godz. 12:30: „Penny” z Deanną Durbin. Parter 25 gr, balkon 50 gr.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś dwa filmy polskie: „Dziewczęta z Nowolipki” i „Bolek i Lolek” z Dymszą. Dziś i jutro ostatnie 2 dni.

BALTYK: „Robin Hood” i „Za kulisami sławy”.

Aparat
niwelacyjny oraz regały
oszkłone sprzedam. Grunwaldzka 44. (4657)

Restauracje (4656)
dobrze prosperująca sprzedam. Zgłoszenia filia Dziennika „Restauracja”.

Restauracja - Dancing
w dużym mieście garnizonowym na Pomorzu korzystnie na sprzedaż. Oferty pod nr „912”. (7998)

Plac (7717)
budowlany. Gdańska 86.

Dom
handlowy, dobry dochód
korzystnie. Zgł. „Rynek”
filia. (7974)

Polski Fiat
prawie nowy sprzedam. Filia „Gotówka”. (3924)

Motocykl
marki Triumph 500 sprzedam. Kościuszki 13 od godz. 16-18. 4674

Samochód
5 osobowy (limuzyna) w dobrym stanie tanio sprzedam. Kozłowska, Nowe Miasto Lubawskie, Szkolna 6. (7801)

Lakiery Smok
trwale, tanie.
Poznańskie, chrześcijańskie
do nabycia drogeriach,
składach farb. (8141)

Motocykl
250 ccm w dobrym stanie, tanio sprzedam. Promenada 53, od 17-19. (8137)

Skład
kolonialny sprzedam. Adres Dziennik. (8132)

Rower
damski, męski. Śniadeckich 41-5. 8112

Pianino
krzyżowe. Wełniany Rynek 10-1. 8114

Singera
gabinetowa tanio. Poznańska 7-4a. (8113)

Plac (8117)
budowlany Jary. Wiadomość Gnieźnieńska 10.

Dom
dochodowy ładny z rzeźnictwem lub bez, 8000-10.000. Oferty wyczerpująco filia pod „101”. (4734)

Kiosk
sprzedam tanio. Adres Dziennik. (8103)

Wózek
dziecięcy tanio. Libelta 12-10. 4764

Jadalnie 8126
sypialnie dobrym gatunku okazujnie. Chwytowo 4.

Wytwórnę
jedyną na miejscu, dającą
dobre zyski, sprzedam,
objęcie około 10.000. Of.
Dziennik Bydgoski pod
„Fabryka F”. (8162)

Sprzedam (8148)
lub wydzierżawię dom z
wyszynkiem i ubikacjami
na skład kolonialny w dużej
kościelnej wiosce. Czubek,
Rajkowy, pow. Tczew.

Karpie
Zarybek - Tarłaki
rasowy i zdrowy materiał
hodowlany oddaje Maj.
Zbąszyń-Perzyny. (8152)

F. Kreski
Bydgoszcz, Gdańska 9 6933

Kamienica
dochodowa 65.000, dom
składami 30.000, dom ogrodem
65.000, willa ogrodem
20.000, folwarki, gospodarstwa
okazyjnie. Nowakowski,
Kaszubska 2. (8159)

Domek
piętrowy, 4 mieszkania,
plac budowlany, blisko
rynku, cena 6.000. Toruńska 1. (8163)

Westfalke
bilard, maszynę do szycia,
rower, dywany, meble.
„Okazja” Pomorska 7. (4798)

Kolonialka
z towarem 700 zł. Wiad.
Dziennik. (8170)

ZAMIANY

Radio
3 lamp. 110 z akumul. 60
zł lub zamienię na rower.
Poznańska 19-5. (8108)

KUPNA

Traki 7886
piły wahadłowe, inne
maszyny do obróbki drzewa
poszukuje. Krzyżanowski,
Poznań, Piłsudskiego 5.

Cukiernię
i kawiarnię poszukuję
celem kupna. Zgł. do filii
Dzien. „Korzystnie”. (4637)

Kasę
kontrolną kupię. Filia
Dziennika „1”. (4811)

POSADY WOLNE

Agentów 4674
do zbierania zamówień na
portrety nowości „Semi-
Email” poszukuje na do-
skonalejszych warunkach Re-
nesans, Kielce, Focha 14.

Samodzielna
kucharka hotelowa po-
trzebna od 15. 5. br. Ho-
tel Urban, Chojnice. (8144)

Pomocnik (8151)
fryzjerski, możliwie z on-
dulacją żelazkową, z wol-
nym utrzymaniem potrze-
bny od zaraz. Podać wa-
runki. Sroczyński Broni-
sław, mistrz fryzjerski,
Łobzenica pow. Wyrzysk.

Pomocnik
piek.-cukiernik samodzieln-
ny bardzo dobry fachowiec,
piec rurkowy (mech. pie-
karnia) od zaraz potrzebny.
Zgłoszenia z odpisami świa-
dectw pod „Dzielną” do
Agencji Dziennika Bydgos-
kiego Tczew. 8145

Kablownik
majster, samodzielny, dłu-
goletnia praktyka, znający
gruntownie fabrykację
kabel, przewodów prądów
silnego, słabego, mieszan-
ki gumowe — poszukiwa-
ny. Świadczenia, referen-
cje. Oferty „Zaraz”, Reklama
Prasowa, Warszawa,
Poznańska 22. (8143)

Inteligentna
wykształcona, młodsza pa-
nienka, możliwie z branży
potrzebna w wypożyczalni
książek. „Legas” Dworcowa
14. 4810

Fryzjerka
działa zaraz. Glatz, Gdań-
ska 17. 4763

Służąca
samodzielna. Siemiradz-
kiego 4-2. 4779

Służąca
czysta, pilna, uczciwa, któ-
ra samodzielnie smacznie
gotuje, dobrze prasuje po-
trzebna na wieś. Peneja
30 zł. Oferty z fotografią,
odpisami świadectw pod
„Oszczędna S.” 7887

Osoba
kulturalna, inteligentna
znająca hafciarstwo, kra-
wicznictwo, gospodarstwo,
otrzyma mieszkanie i
utrzymanie w Gdyni Zgł.
Dziennik Bydg. Gdynia
„Kresowianka”. (7988)

Dziewczyna
do obsługi gości. Restaura-
cja, Przyrzeczce 14. 8125

Potrzebna
kelnerka i kobieta do kuch-
ni. Zgłosz. Kasyno Podof.
Letników Bydgoszcz. (8160)

Dziewczyna (4796)
dobrym gotowaniem. Śnia-
deckich 9, Jadłodajnia.

Fryzjer
pierwszorzędny pracow-
nik z dobrą wodną potrze-
bny. Niedźwiedzia 7. (8133)

Postugaczka
starsza od zaraz. Skład
skór, Długa 59. (8165)

Uczennica
podręczna potrzebna.
Krawcowa, Pl. Poznański
10-7. 8106

Ekspedientka
z branży obuwia może się
zgłosić. Teofila Magdziń-
skiego 10. 8123

Służąca
kucharka potrzebna. Gdań-
ska 11-7. 4766

POSADY POSZUKUJĄ

Gospościa
inteligentna 1-2 osoby
poszukuje posady. Oferty
„977”. (8134)

Gospościa
młoda przystojna szuka po-
sady u samotnego pana. Of-
erty pod „Gospościa” filia
Dzien. 4782

Inteligentna
z gotowaniem przyjmie
posadę zaraz. Oferty filia
Dziennika „J.” 4765

Do zarządu
domu u samotnego. Oferty
do Dziennika Bydg.
pod „Solidna Z.” (8136)

POKOJE WOLNE

Pokój
Sienkiewicza 12. (8130)

Pokój
skromny dla solidnego
pana. Unii Lubelskiej 7,
m. 3. (8046)

Elegancki
Plac Poznański 2-4. (8121)

Umeblowany 4809
słoneczny. Pomorska 11-5.

Pokój
solidny, zaraz, wolny.
Bydgoszcz, Zbożowy Ry-
nek 7. (8751)

Pokój
osobne wejście. Garbary
30-5. 8127

Pokój
z utrzymaniem. Grunwal-
dzka 77-10. (8058)

DZIERŻAWY

Uwaga!
Do wynajęcia z dniem 1
sierpnia 1938 Dom Towa-
rowy Maksą Cohna w Puc-
ku, Rynek 6. Bliższe
szczegóły na miejscu. (7899)

Garaż
wydzierżawię lub na skład-
nicę. Plac Poznański 4, go-
spodarz. (8115)

Ubikacje
przemysłowe albo war-
sztat i pokój. Kordeckie-
go 17. 8166

RÓŻNE

Zdumiewająco
trafnie przepowiada gra-
folog. Królowej Jadwi-
gi 13-6. (8006)

Przepisywania
maszynie strona 35 gr.
Gdańska 26. 4649

Pies
terrier suka, przybłąkał.
Toruńska 140-2. 8157

NIEPOROZUMIENIE.

— Czy to był nowy rower?
— To nie był rower — to był samo-
chód!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelaska-Mrozowicka w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.